



Zapraszamy na wędrowkę

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

w każdy czwartek w „Gazecie Olsztyńskiej”

Kolejny przystanek (5): EŁDYTY WIELKIE | **NAJSTARSZA WIEJSKA PARAFIA NA WARMII**



GAZETA
OLSZTYŃSKA

1421otbp-D-K

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ \NAKLAD 3 265 NR 172 (20.503)

ŚRODA

128|07|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

20 LAT

strefa 3
młodości



3 0



Anna Barańska, dyrektor schroniska
dla zwierząt w Olsztynie

Hejterzy uderzyli w schronisko dla zwierząt 13

Skoki i spadki, czyli co widać na mapie politycznej

POLITYKA || Topnieje przewaga PiS nad opozycją, choć partia rządząca wciąż jest numerem jeden w kraju. Duży skok poparcia zanotowała Koalicja Obywatelska. To oczywiście efekt powrotu Donalda Tuska do polityki krajowej i objęcia fotela lidera PO.

Działacze Koalicji Obywatelskiej, której trzonem jest PO, mają powody do zadowolenia. Rośnie poparcie dla KO. Jak pokazuje najnowszy sondaż IBRiS dla Onetu w ciągu miesiąca Koalicja Obywatelska zanotowała wzrost poparcia aż o 10 pkt proc. Jak jednym słupki rosną, to innym oczywiście muszą maleć. Z sondażu IBRiS wynika, że wzrost poparcia dla KO dzieje się to przede wszystkim kosztem ruchu Polska 2050 Szymona Hołowni.

Liderem sondaży w kraju wciąż pozostaje PiS. Jak wynika z lipcowego badania IBRiS swoje poparcie dla partii rządzącej deklaruje obecnie 33,6 proc. respondentów. Jednak przewaga PiS nad drugą w rankingu PO zmniejszyła się z 15,5 pkt proc. do 7,4 proc. Dziś na KO chce głosować 26,2 proc. To znaczny wzrost w porównaniu do poprzedniego badania. KO zyskała aż 10,1 pkt proc.

Powody do zmartwienia ma natomiast Szymon Hołownia. Jego Polska 2050 zaliczyła ogromny spadek notowań. Obecnie na ugrupowanie Szymona Hołowni chce głosować 10,9 proc. respondentów. To spadek poparcia aż o 7 pkt proc. w porównaniu z czerwcowym sondażem IBRiS.

Na kolejnym miejscu znalazła się Lewica, którą popiera 7,1 proc. respondentów. W Sejmie znalazłaby się jeszcze Konfederacja, która może liczyć na 5,4 proc. głosów, a także PSL-Koalicja Polska z poparciem na poziomie 5 proc.

Skok poparcia dla KO to bez wątpienia efekt powrotu Donalda Tuska do polityki krajowej i objęcia

przez niego ponownie fotela lidera PO, ale nie tylko.

— Bo trzeba sobie zadać pytanie, czego efektem był Szymon Hołownia? — mówi prof. Kazimierz Kik, politolog. — Otóż był efektem rosnącego rozczerzania wyborców PO tą partią, brakiem przywództwa w partii. I alternatywą dla nich stał się Szymon Hołownia, jego ruch. Obecnie mamy do czynienia nie tyle ze wzrostem, co z odzyskiwaniem terenu przez PO, widzimy przepływ elektoratu od Hołowni do PO. Jednak nie ma też wyraźnego spadku notowań PiS. Sytuacja wraca w pewnym sensie do stanu wyjściowego, czyli podziału Polski na pół. Ale mamy nowy trend. To wszystko dzieje się przy coraz to niższej frekwencji wyborczej, bo chęć pójścia na wybory deklaruje już tylko zaledwie co drugi wyborca.

Czy te zmiany na mapie politycznej są chwilowe, czy też mogą przybrać trwałą tendencję? O to zapytaliśmy posłów z Warmii i Mazur. **ANDRZEJ MIELNICKI**



**Jerzy Małecki,
poseł PiS**

— Nasza pozycja jest stabilna, a jeśli chodzi o wzrost notowań PO, to jest to efekt świeżości, powrotu Donalda Tuska na pozycję

lidera PO. To spowodowało, że bardzo dużo mówi się o PO i przez to wzrosły jej notowania. Traci na tym Szymon Hołownia i jego ugrupowanie, o którym jest teraz cicho. Myślę, że ta walka w obozie opo-

zycji w pewnym momencie się wyrówna, że notowania PO spadną, że część elektoratu wróci do Polski 2050.



**Jacek Protas,
poseł KO**

— Donald Tusk dodał nam na pewno pewności siebie i poprawił notowania PO. Jednak trwałość tych notowań zależy od naszej

ciężkiej pracy na co dzień. I do wygrania wyborów jeszcze bardzo daleko. Ale oczywiście cieszymy się ze wzrostu poparcia, takie były założenia, że kiedy wróci lider, na pewno Polacy będą skłonni nam bardziej zaufać.



**Marcin Kulasek,
poseł Lewicy**

— Sondaż IBRiS pokazuje, że ruch Szymona Hołowni, który wczoraj wydawał się być stałym elemen-

tem polskiego krajobrazu politycznego, dzisiaj zmierza w stronę stania się przybudówką Platformy Obywatelskiej. Oczywiście ambicje Hołowni są większe. Ale wyborcy odpływają i Polska 2050 może powtórzyć los Nowoczesnej, niegdyś również popularnego Ryszarda Petru. Widać, że Platforma rośnie właśnie dzięki przejęciu wyborców partii Hołowni. Lewica robi swoje.



Zbigniew Ziejewski, poseł PSL

— Wejście Donalda Tuska, a więc polityka dobrze znanego na naszej, ale także europejskiej scenie politycznej, to dobre rozwiązanie, bo ożywiło dyskusję, debatę publiczną. Potrafi dobrze kierować partią, dobrze dobierać współpracowników. I te zmiany, które nastąpiły w PO widać, że przynoszą dobre efekty. Jako PSL potrafimy się porozumieć zarówno z partiami opozycyjnymi, jak też przekonać do dobrych decyzji partię rządzącą, jak to było ostatnio w przypadku kandydatury prof. Marcina Wiącka na RPO.

SPROSTOWANIE

W artykule pt. „Teraz toaletami zajmą się... prawnicy?” opublikowanym w wydaniu „Gazety Olsztyńskiej” z dnia 22 czerwca 2021 r. zawarto nieprawdziwe i nieścisłe informacje wymagające sprostowania: „Zarząd Powiatu Mrągowskiego nie podjął decyzji o ustaleniu opłat za korzystanie przez dzieci w trakcie półkolonii Klubu Sportowego „Baza Mrągowo”. Informacje o takiej treści rozpowszechniane przez Klub za pośrednictwem portalu Facebook są nieprawdziwe. Ustalono kwotę czynszu najmu pomieszczeń na rzecz Klubu, a informacja o przenoszeniu tych kosztów na dzieci jest wyłącznie inicjatywą Klubu.

W IMIENIU POWIATU MRĄGOWSKIEGO
ZARZĄD POWIATU

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska
Artur Dryhynicz

wydawca@gazetaolsztyńska.pl
sport@gazetaolsztyńska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztyńska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETAOLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztyńska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztyńska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Mowa nienawiści trafiła w schronisko dla zwierząt

OLSZTYN || Lekarka weterynarii, pracująca w schronisku dla zwierząt w Olsztynie, została zaatakowana w drodze do pracy. Napadły ją dwie kobiety w maseczkach. Nie chodziło jednak o rabunek. Być może to skutek hejtu, jaki pojawia się w mediach społecznościowych na temat schroniska. Sprawę zbada policja.

Droga do schroniska dla zwierząt w Olsztynie biegnie przez las. W poniedziałek rano lekarka weterynarii, która tam pracuje, została zaatakowana przez dwie kobiety. Dlaczego? Nie została obrabowana. Prawdopodobnie stała się ofiarą komentarzy, które pojawiły się w internecie. Chodzi m.in. o informacje na temat usypiania kotów, które pojawiły się w mediach społecznościowych. Dane jednak pochodziły z kilku miesięcy, ale zostały opublikowane wszystkie w jednym czasie. Gdy te liczne kocie nekrologi pojawiły się naraz, w internecie zawrzało.

— Chociaż przy każdym była data, ludzie tego nie zauważyli. To zaogniło sytuację na forach, na których wypowiadają się również byli wolontariusze schroniska w Olsztynie — opowiada „Gazecie Olsztyńskiej” jedna z wolontariuszek schroniska i prosi o anonimowość. — Do mnie też zadzwoniła osoba, która miała pretensje. Odebrałam telefon z zastrzeżonego numeru w niedzielę, chwilę po audycji w radiu, w którym byłam gościem. Usłyszałam w słuchawce: „Jak pani nie wstyd. Opowiada pani o schronisku, a tu koty są mordowane”. Niewiele osób zna mój prywatny numer, więc za tę sytuację może być odpowiedzialny ktoś, kogo znam. A potem, następnego dnia, doszło do ataku na lekarkę. Przypadek?

Kto mógł zaatakować lekarkę? — Mam wrażenie, że niektórzy wolontariusze pracujący w schronisku oczekują niemożliwego albo mają zbyt wysokie wymagania od schroniska. Nie potrafią zrozumieć, że pewne sytuacje będą miały miejsce. One nie są ani dobre, ani złe. Po prostu są. Chodzi przede wszystkim o eutanazję. Niektóre zwierzęta są usypiane z uwagi na sytuację zdrowotną. Lekarze wiedzą, co robią — podkreśla wolontariuszka. — Nikt zresztą niczego nie ukrywa. Schronisko wywiązuje się z obowiąz-



Fot. Zbigniew Woźniak

Anna Barańska, dyrektorka schroniska dla zwierząt w Olsztynie: — Pracownicy schroniska są też przede wszystkim ludźmi. Pracujemy z ogromnym obciążeniem psychicznym. Patrzymy na krzywdę i cierpienie zwierząt

ków raportowania i ujawniania danych — jakie są adopcje, przyjęcia i eutanazje. I z jakiego powodu.

Jest strach, a co będzie dalej? Sytuacja przeraziła wszystkich pracowników schroniska. — Bo co teraz może się stać? Teraz nikt sam nie chodzi do pracy. Albo się podwozimy, albo chodzimy parami — podkreśla wolontariuszka. — W „kocim środowisku” staram się być neutralna. Ale to, co się dzieje, już mnie mierzi. Schronisko działa na pewnych zasadach i ze zdrowym rozsądkiem, a nie na własnych wymysłach. Gdy na przykład trafia do nas dziki kot, ludzie na forach chcą, żeby go wypuścić, bo zabiera mu się wolność. A my nie możemy tego zrobić. Zwłaszcza, gdy chodzi o kota bardzo lęklivego albo agresywnego. Owszem, trafia do klatki, bo nie może być umieszczony na przykład w „kotułku” z innymi dwudziestoma kotami. Bo wtedy wszystkie koty będą miały pogorszone warunki życia. Tu nie ma dobrego rozwiązania. Albo jeden kot będzie odizolowany, a reszta kotów będzie

miała względne życie, albo wszystkie będą się gryzły i drapały. Oczywiście najłatwiej jest komentować. Dlatego uważam, że trzeba głośno mówić, jak wyglądają realia w schronisku. Jakie są przepisy i regulaminy. Ludzie tego nie rozumieją. Dlatego zapraszam do pracy w schronisku. Dopiero wtedy można przejrzeć na oczy, a nie pisać bzdury w sieci. Najgorsze, że przez takie nieprzychylnie opinie cierpią zwierzęta. Schronisko jest potrzebne i ono nie przestanie działać tylko przez negatywne komentarze. Odbija się to na adopcjach, wolontariuszach i zatrzymywaniu prywatnego wsparcia. Słowo to broń, która wycelowana jest w zwierzęta.

Czy naprawdę tego chcemy?

— Polacy są we wszystkim specjalistami. Znają się najlepiej na sporcie, na szczepieniach, polityce i opiece nad zwierzętami. Brakuje pokory i zdrowego rozsądku. Ludzie też chętniej piszą negatywnie o niż pozytywnie. Czyżby w ten sposób się dowartościowywali? Ale nie tędy

droga. Niektóre posty zamieszczane w internecie są często różnie interpretowane i mogą wpływać na zachowania niektórych osób. Zawsze trzeba być odpowiedzialnym za swoją opinię — podkreśla Anna Barańska, dyrektorka schroniska dla zwierząt w Olsztynie. — Schronisko jest jednostką, która działa w oparciu o prawo i ustawy regulujące postępowanie ze zwierzętami, również jeśli chodzi o kwestie medyczne i weterynaryjne. Do tego zobowiązuje nas kodeks etyczny. Tak samo podchodzimy do zwierzęcia, które ma właściciela i się zgubiło albo do zwierzęcia bezdomnego. Pracownicy schroniska są też przede wszystkim ludźmi. Pracujemy z ogromnym obciążeniem psychicznym. Patrzymy na krzywdę i cierpienie zwierząt.

I dodaje: — Chciałabym mieć magiczną moc — wyczarować dodatkowe boksy w schronisku i kochających właścicieli. Ludzie często biorą zwierzęta do domu, bo mają taki kaprys. Ale być może właśnie takie osoby, które nie mają pojęcia o zwierzętach, piszą komentarze. To my walczymy z chorobami, ale często nie jesteśmy w stanie wygrać ze śmiercią. Są zwierzęta, które nieuleczalnie chorują, a my możemy i powinniśmy im te cierpienia skrócić. Dlatego decyzję o eutanazji należy podejmować... To humanitarne podejście. Sprawę napaści zgłosiliśmy odpowiednim służbom. Pani doktor czuje się już lepiej. Od razu po napaści zajęła głowę pracą ze zwierzętami.

Nie tylko w Olsztynie sytuacja wymknęła się spod kontroli. Kilka tygodni temu hejterzy grozili śmiercią właścicielowi schroniska w Chełmku. Oskarżali go o mordowanie zwierząt przez lekarza weterynarii. W znalezieniu hejterów został zaangażowany detektyw Krzysztof Rutkowski. Rok temu w sierpniu z negatywnymi komentarzami mierzyło się też schronisko w Pile.

ADA ROMANOWSKA

Ktoś groził prezydentowi Olsztyna

WOKÓŁ NAS || Ktoś groził śmiercią prezydentowi Olsztyna. Piotr Grzymowicz w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” zauważył, że „mamy do czynienia z nieustannym szczuciem ludzi przeciw sobie”, upatrując w tym przyczynę gróźb. A te, kierowane pod adresem polityków, zdarzają się często i najczęściej kończą się ukaraniem sprawcy. Jak będzie tym razem?

Nieznany sprawca napisał maila do prezydenta w Olsztynie, w którym pisze: „Zadżgam cię jak Adamowicza. Długo nie pożyjesz. Pożegnaj się z rodziną. Zabiję cię na dniach. I tak nie mam nic do stracenia. Zginiesz za to, co mi zrobiłeś.” Prezydent Grzymowicz zareagował natychmiast — zgłosił sprawę na policję i zawiadomił prokuraturę.

— Otrzymałem takie groźby, sprawa została skierowana do prokuratury i czekam na dalsze rozstrzygnięcie tej sprawy.

Takie działania nie zniechęcają mnie do dalszego działania, gdyby tak było, to mam wrażenie, że źle by to świadczyło o mnie i mojej pewności co do realizacji moich planów i działań samorządowych. Groźby kierowane w kierunku polityków i samorządowców zdarzały się już wcześniej, otrzymałem je nie tylko ja, ale również inni prezydenci miast.

MOIM ZDANIEM JEST TO WYNIKIEM NIEUSTANNEJ WALKI POLITYCZNEJ I SKRAJNYCH OPINII WYRAŻONYCH NA SZCZEBŁU OGÓLNOPOLSKIM. MAMY DO CZYNIEŃIA Z NIEUSTANNYM SZCZUCIEM LUDZI PRZECIW SOBIE

— mówi Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską”.

Rzeczywiście, do prokuratury w Olsztynie wpłynął już wniosek o śledztwo w sprawie groźb kierowanych w stronę prezydenta Grzymowicza. Prezydent Olsztyna wskazuje, że jest to wynik nienawiści podsycanej przez ugrupowanie rządzące. Poprosiliśmy więc Jerzego Szmita, prezesa Zarządu Okręgowego Prawa i Sprawiedliwości Warmii i Mazurach o komentarz w tej sprawie.



Fot. Piotr Grzymowicz/Facebook

Prezydent Olsztyna: Otrzymałem takie groźby, sprawa została skierowana do prokuratury i czekam na dalsze rozstrzygnięcie tej sprawy

— My stanowczo odcinamy się od tego typu gróźb, domagamy się ścigania tych, którzy takie groźby kierują. Niestety prezydent Grzymowicz nie potrafi się godnie zachować nawet w takiej sytuacji. Prezydent rzuca bezpodstawne oskarżenia, które mogą doprowadzić go przed sąd. My krytykujemy jego działania, bo jako polityk podlega takiej samej krytyce jak wszyscy. Każdy ma prawo go krytykować, tak samo jak on nieustannie krytykuje rząd. Myślę, że to on tworzy atmosferę zagrożenia i nienawiści, powiem nawet wprost — on przestał być człowiekiem samorządu, a stał się człowiekiem nienawiści.

Prezydent Olsztyna odniósł się do tej wypowiedzi: — Myślę, że pan Jerzy Szmit powinien nabrać trochę pokory, bo to sam jest przeciwieństwem ugrupowania, które nieustannie szczuje na

siebie ludzi. Włączając TVP Info, którego osobiście nie oglądam, widzimy stały obrazek: w tle niby merytoryczna dyskusja a na paskach „Trzaskowski zrobił to, Tusk zepsuł to”. Przeszkadza mi to jako obywatelowi i nie popieram takich działań, szczególnie jeśli odpowiada za to partia, która nie przestrzega zasad praworządności, a przedstawia się jako PRAWO i Sprawiedliwość.

GROŹBY KIEROWANE W STRONĘ POLITYKÓW ZDARZAJĄ SIĘ CZĘSTO. NIEDAWNO INFORMOWALIŚMY O WIADOMOŚCIACH, KTÓRE OTRZYMAŁA POSŁANKA LEWICY Z REGIONU MONIKA FALEJ. W JEJ PRZYPADKU POLICJA ODNALEŻŁA SPRAWCÓW, KTÓRZY USŁYSZELI ZARZUTY.

W stronę prezydenta Olsztyna już wcześniej kierowano groźby.

Przypomnijmy, Sergiusz P. został zatrzymany 14 stycznia 2019 roku, po tym, jak tuż po śmierci Pawła Adamowicza opublikował wpisy internetowe, w których odnosił się do zabójstwa prezydenta Gdańska i pisał, że kolejną ofiarą powinien być Piotr Grzymowicz. Prezydent Olsztyna złożył wówczas zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, a grożący mu mężczyzna spędził 3 miesiące w areszcie. Poza zarzutem publicznego nawoływania do zabójstwa, oskarżono go także o posiadanie znacznej ilości narkotyków.

Sąd Rejonowy w Olsztynie uznał Sergiusza P. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i skazał go za to na karę łączną 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd orzekł wobec oskarżonego także zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego na odległość nie mniejszą niż 100 metrów w okresie 5 lat od uprawomocnienia się wyroku.

W uzasadnieniu sąd zwrócił uwagę, że „oskarżony, podobnie jak każdy inny użytkownik internetu, powinien zdawać sobie sprawę z tego, że pozorna anonimowość w internecie nie gwarantuje bezkarności, a za swoje słowa należy ponosić odpowiedzialność. Sformułowania wzywające do pozbawienia innej osoby życia i nawołujące do nienawiści nie mogą być traktowane jako forma wyrażania dozwolonej krytyki, ani tym bardziej nie mogą być akceptowane, gdyż mogą wywołać skutki tragiczne, o czym świadczą chociażby wydarzenia z Gdańska i zabójstwo Pawła Adamowicza”.

KAROL GROSZ

Do sprawy wrócimy.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Tylko dla zaszczepionych

PANDEMIA || Czy będą obostrzenia dla osób, które nie są zaszczepione przeciwko COVID-19? To niewykluczone, ale atmosfera wokół szczepień staje się coraz bardziej gorąca i każda tego typu decyzja będzie tylko dolaniem oliwy do ognia.

Szczepienia mają nas ochronić przed kolejnymi falami zachorowań na COVID-19. Problem w tym, że jak nie było szczepionek, to większość chciała się zaszczepić, ale jak są szczepionki, to brakuje chętnych. Na Warmii i Mazurach zaszczepionych w pełni jest obecnie ponad miliona mieszkańców, to ok. 43 procent mieszkańców. Średnia nie jest więc zła, ale to średnia, bo są gminy, gdzie szczepienia idą jak po grudzie.

Patrząc na rządowe dane, to najslabiej „wyszczepioną” gminą w regionie są Prostki. Tam w pełni zaszczepionych jest zaledwie 23,9 proc. mieszkańców. Tymczasem według ekspertów odporność populacyjną uzyskamy pod warunkiem, że zaszczepi się około 70 proc.

Powodów do zadowolenia nie ma też w Sorkwytach, które są na przedostatnim miejscu w rankingu najgorzej wyszczepionych gmin. Tu w pełni zaszczepionych tylko 27,4 proc. mieszkańców. Dlaczego tak mało? Jak przekonać ludzi do szczepień, to pytanie zdają sobie władze gminy.

— **ROBIMY, CO MOŻEMY**
— **ZAPEWNIĄ JÓZEF MACIEJEWSKI, WÓJT GMINY SORKWITY. — KIEDY WYBUCHŁA EPIDEMIA, SZYLIŚMY MASECZKI, KTÓRYCH TAK BRAKOWAŁO, PÓŹNIEJ JAK BYŁ LOCKDOWN, TO Z KIMKOLWIEK NIE ROZMAWIAŁEM, TO WYDAWAŁO SIĘ, ŻE WSZYSCY JAK ZBAWIENIA OCZEKUJĄ, KIEDY BĘDĄ WRESZCIE SZCZEPIONKI. JAK SIĘ POJAWIŁY SZCZEPIONKI, TO CI, KTÓRZY CHCIELI, BARDZO SZYBKO SIĘ ZASZCZEPILI.**

Jak mówi wójt Maciejewski sytuacja w grupie 60 plus nie jest tak zła, bo ponad 60 proc. osób jest już zaszczepionych, ale gorzej jest w przedziale 12-60 lat.



Na Warmii i Mazurach działa 214 stacjonarnych punktów szczepień

— Przy każdej okazji zachęcam do szczepień, apeluję, żeby się szczepić, bo przy takim poziomie wyszczepienia jak obecnie, to czwarta fala wydaje się pewna — nie ma złudzeń samorządowiec.

W połowie sierpnia w Sorkwytach ma odbyć się Festiwal Kultury Mazurskiej. Na miejscu ma być też punkt szczepień, gdzie będzie można się zaszczepić od ręki.

Jednak wójt zwraca uwagę też na falę hejtu, jaka wylewa się np. pod apelami o szczepienie się choćby w mediach społecznościowych.

— Jest opór — podkreśla wójt gminy Sorkwity, przywołując incydent w minioną niedzielę w Grodzisku Mazowieckim, gdzie przed jednym z punktów szczepień doszło do szarpaniny wywołanej przez antyszczepionkowców. — To jest dla mnie niezrozumiałe. Nie wiem, czy potrzebne są takie restrykcje jak we Francji, żeby osoby, które nie chcą się szczepić, zwracały później koszt

ty leczenia. Nie wiem już, w jaki sposób przekonać ludzi?

Po drugiej stronie rankingu są gminy, gdzie już ponad połowa mieszkańców jest w pełni zaszczepionych. Tu prym wiedzie Olsztyn. W stolicy regionu zaszczepionych jest już ponad połowa mieszkańców.

— **TO WCIĄŻ JEST ZA MAŁO — ZAUWAŻA PIOTR GRZYMOWICZ, PREZYDENT OLSZTYNA. — DLATEGO PROSZĘ, APELUJĘ DO MIESZKAŃCÓW, ŻEBY SIĘ SZCZEPILI, BO TYLKO TAK JESTEŚMY W STANIE PRZECIWSTAWIĆ SIĘ WIRUSOWI.**

Obecnie w Polsce przeciw COVID-19 w pełni zaszczepionych jest nieco ponad 17 mln osób. To za mało, by nas uchronić przed wirusem. Według ekspertów, odporność populacyjną uzyskamy pod warunkiem, że zaszczepi się około 70 proc. Polaków, czyli 26 mln osób.

A problem dodatkowo komplikuje rosnąca niechęć do szczepień. Z badań wynika, że aż jedna piąta Polaków nie zmierza się szczepić.

Już wiele unijnych krajów, w tym m. in. Francja, Włochy, Austria, Grecja czy Czechy, wprowadziło ograniczenia dla osób niezaszczepionych przeciw COVID-19 i niebędących ozdrowieńcami. Żeby wejść do kina czy na pływalnię trzeba przedstawić dowód pełnego zaszczepienia, dowód bycia ozdrowieńcem lub mieć aktualny test na COVID-19. Na tak drakońskie restrykcje polski rząd się raczej nie zdecyduje w obawie przed buntem społecznym. Jeżeli już, to bardziej można się spodziewać zaostrzenia na weselach, imprezach, w miejscach publicznych limitów dla osób niezaszczepionych.

ANDRZEJ MIELNICKI

Poziom „wyszczepienia” w gminach (procent osób w pełni zaszczepionych):

NAJLEPIEJ

1. Olsztyn — 50,5 proc.
2. Działdowo — 50 proc
3. Bartoszyce — 49,1 proc.
4. Iława — 49 proc.
5. Lidzbark Warm. — 47,6 proc.
6. Węgorzewo — 47,2 proc.
7. Elbląg — 47,1 proc.
8. Szczytno — 47,1 proc.
9. Stawiguda — 47,1 proc.
10. Giżycko — 46,7 proc.

NAJSŁABIEJ

1. Prostki — 23,9 proc.
2. Sorkwity — 27,4 proc.
3. Rozogi — 27,5 proc.
4. Wielbark — 28,3 proc.
5. Stare Juchy — 28,3 proc.
6. Ełk (wiejska) — 28,4 proc.
7. Pieki — 28,4 proc.
8. Kalinowo — 28,7 proc.
9. Świątajno — 28,9 proc.
10. Świątki — 30 proc.

Tak było w Bażantarni w minioną niedzielę

KULTURA || Kolejne niedzielne popołudnie w Bażantarni za nami. Elblążanie mieli okazję obejrzyć sztukę „Edukacja Rity”. — Zaobserwowałam, że mieszkańcy przychodzą znacznie wcześniej i zostają też później — mówi Teresa Wojcinowicz z ETK.

To już XXIV edycja Letniego Salonu Muzycznego w Elblągu. Elblążanie bardzo chętnie biorą udział w cotygodniowych spotkaniach z kulturą. — W ubiegłym roku, kiedy te ograniczenia były znacznie większe niż teraz, przychodziło dużo ludzi, a w latach poprzednich bywało, że mieliśmy nawet tysiąc osób na widowni — mówi Teresa Wojcinowicz z Elbląskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Jak się okazuje, Letni Salon Muzyczny, często jest jedynie pretekstem do spędzenia czasu na łonie natury.

— ZAOSERWOWAŁAM, ŻE MIESZKAŃCY PRZYCHODZĄ DO BAŻANTARNI ZNACZNIE WCZEŚNIEJ I ZOSTAJĄ TEŻ PÓŹNIEJ — OPOWIADA PANI TERESA. — SPOTYKAJĄ SIĘ ZE ZNAJOMYMI, PLOTKUJĄ, SŁUCHAJĄ KONCERTU, IDĄ NA SPACER I TAK CAŁE POPOŁUDNIE SPĘDZAJĄ W ELBLĄSKIM LESIE.

W niedzielę, 25 lipca elblążanie mieli okazję obejrzyć spektakl w formie sceny przy stoliku. — To taka dość popularna forma w różnych teatrach, ale realizuje się ją w przestrzeni zamkniętej, bo scena przy stoliku wymaga większego skupienia niż podczas koncertu — zauważa nasza rozmówczyni. — Całość polega na tym, że aktorzy czytają tekst, nie znają go na pamięć, nie ma zaplecza w postaci rozbudowanej scenografii czy muzyki i choreografii. To jest sztuka, żeby przez 1,5 godziny skupić na sobie uwagę tak, żeby widzowie byli zainteresowani. Byłam zaskoczona ogromnymi brawami na koniec. To były potężne owacje, co przy scenach przy stoliku zazwyczaj się nie zdarza. Słyszałam później, że widzom podobało się



tot. Ryszard Biel

Już w najbliższą niedzielę elblążanie obejrzą sztukę pt. „Emigranci”



i wykonanie i tekst, także sprawdza się nam ta scena przy stoliku.

Jak zapowiada Teresa Wojcinowicz, w najbliższą niedzielę mieszkańcy będą ponownie mieli okazję sprawdzić, czy forma sceny przy stoliku im odpowiada, bowiem obejrzymy sztukę „Emigranci”.

1 sierpnia to dzień szczególny w pamięci Polaków, to rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego i jak zapowiada Elbląskie Towarzystwo Kulturalne, dlatego w tym dniu tekst sztuki zabrzmi szczególnie i pokaże,



że mimo upływu lat jest wciąż aktualny. Spektakl, który zaprezentują aktorzy Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu Artur Hauke i Piotr Szejn, to „Emigranci” Sławomira Mroza, jeden z najważniejszych polskich dramatów okresu powojennego. Rzecz dzieje się wwieczór i noc sylwestrową, gdzieś w obcym kraju Europy Zachodniej, w wynajmowanym, obskurnym pokoju. Tytułowymi emigrantami, jedynymi osobami dramatu są AA oraz XX, skazani na własne towarzystwo, ze wszystkimi problemami, frustra-

cjami i konfliktami, pochodzący też z bliżej nieokreślonego kraju. Wiodącym problemem tej tragedii jest obcość. Ta obcość w „Emigrantach” ma różny wymiar, różne znaczenie, m.in. to obcość człowieka wobec innego człowieka, obcość wobec społeczeństwa czy kraju. Może właśnie dlatego, mimo upływu czasu od wydania drukiem (dramat „Emigranci” po raz pierwszy ukazał się drukiem w „Dialogu” w 1974 r., a wystawiony został w 1975), tekst ten jest wciąż tak dla nas ważny.

Uratował jerzyka. Teraz się z nim rozstanie

WOKÓŁ NAS || Nie wiedziałem, jak się za to zabrać – przyznaje Wiesław Ewertowski z Lubawy (powiat iławski), który zaangażował się w ratowanie młodego jerzyka. Chciał dobrze, ale w takiej sytuacji najlepiej po pomoc wezwać fachowców z ośrodka rehabilitacji dla chronionych zwierząt. Ten chroniony gatunek potrzebuje bowiem specjalistycznej opieki.

Wiesław Ewertowski z Lubawy stał się mamką dla jerzyka zwyczajnego. Jerzyki to ptaki podobne do jaskółek (choć zupełnie z nimi nie spokrewnione), które występują w całej Polsce. Parka tych ptaków postanowiła sobie uwić gniazdo na dachu bloku mieszkańca Lubawy. Kiedy dochowały się piskląt, gniazdo runęło z dachu wprost do ogródka.

– Mieszkam na parterze i pod balkonem pielęgnuję róże. Gniazdo runęło w kwiaty. Kajtuś (tak pan Wiesław nazwał potem swojego pupila) przeżył, drugi pisklak nie miał tyle szczęścia – mówi nasz czytelnik. – Ten jeden siedział przy samym murze, pewnie był trochę mocniejszy, może matka zdążyła go lepiej odkarmić? – zastanawia się pan Wiesław. W okolicy nie widział dorosłych ptaków tego gatunku. Małuch trafił pod opiekę człowieka.

– MAM GO OD PISKŁĘCIA I OD KILKU TYGODNI KARMIE ROBAKAMI. STAŁEM SIĘ WRĘCZ DLA NIEGO MAMKĄ – ŚMIEJE SIĘ PAN WIESŁAW. JAKO MAMA ZASTĘPCZA MA RĘCE PEŁNE ROBOTY: PRZED WSZYSTKIM KARMIENIE: O GODZINIE 7, 10, 13, 16, 19 I 22. ALE KAJTUŚ CIĄGLE PROSI O WIĘCEJ!

Skąd jego opiekun wiedział, co robić? Dzięki córce Joannie. Mimo że mieszka w Chicago (USA), z daleka podpowiedziała ojcu, że płatki owsiane to nie jest dobry pomysł dla ptaszka. – Byłem całkiem zielony; próbowałem delikatnie wkładać mu te płatki do dzióbka, a on nie chciał jeść. Próbowałem z drobnymi kawałkami szynki. Pęsetą próbowałem wkładać prosto do dzioba, ale



Wiesław Ewertowski z Lubawy stał się opiekunem jerzyka

przecież to jest zbyt słone! Potem podjąłem próbę z drobno posiekaną, suchą piersią kurczaka – mężczyzna relacjonuje swoje zmagania. – Córka przewertowała internet i znalazła opowieść jakiegoś pana, który miał podobną sytuację. – I wtedy dopiero do mnie dotarło, że powinienem go karmić ćmami, komarami, trutniami pszczoł, motylami – śmieje się pan Wiesław. – Świerszcze by mogły nawet być. To wszystko mnie przerastało. Nie dam rady, stwierdziłem. Ten ptak mi umrze! Nie chciałem tego... – sytuację uratowała córka pana Wiesława, która trafiła na informację, że larwy much również są mile widziane w menu jerzyków. Azdobicie ich było znacznie prostsze, niż choćby motyla czy komara. Opiekun Kajtka po prostu kupił zapas robaków w sklepie zoologicznym.

– Ile on już tego zjadł! Przy karmieniu sześć razy dziennie naprawdę jest tego sporo. Ale żeby urozmaicić posiłki, pan Wiesław prosił znajomych o... łapanie much.



Jerzyki są pod ochroną

Tymczasowy opiekun Kajtka nigdy zawodowo nigdy nie był związany z przyrodą. Przez 20 lat pracował jako taksówkarz w Lubawie, następnie przez dekadę – w mleczarni, a później jako instruktor uczył ludzi jeździć samochodem ciężarowym.

To w tej chwili jedyne zwierzę, którym się zajmuje. A i to nie potrwa za długo.

To, że ptak jest jerzykiem, potwierdza w rozmowie z nami Tadeusz Markos, starszy specjalista ds. dydaktyki i ochrony z Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt Chronionych w Jerzwałdzie w gminie Zalewo, w Parku Krajobrazowym Pojezierza Iławskiego. Przestrzega natomiast, żeby przykładu z takiego działania nie brać. – Trudno kondycję ptaka ocenić po zdjęciu, natomiast obawiam się, że ilość pożywienia, którą w tej chwili otrzymuje, jest zbyt mała, by odpowiednio się rozwijać – podkreśla. I dodaje, że najlepiej, gdyby jerzyk natychmiast trafił do ośrodka, bo to katorznicza praca, a i gatunek chroniony, więc osoby postronne, nie mające odpowiedniej wiedzy, nie powinny na siebie brać tak dużej odpowiedzialności.

– PO PROSTU NIE WIEDZIAŁEM, CO ROBIĆ, A ŻAL MI BYŁO JERZYKA – PRZYZNAJE PAN WIESŁAW. I DEKLARUJE, ŻE W NAJBLIŻSZYM CZASIE KAJTUŚ TRAFI W ODPOWIEDNIE RĘCE. – BĘDZIE MI SMUTNO, ŻE SIĘ Z NIM ROZSTANĘ, ALE MUS TO MUS – MÓWI.

Jerzyki są gatunkiem ściśle chronionym: a zatem chroniony jest dorosły ptak, jego pisklę i gniazdo, czyli siedlisko. Zdarza się, że ptak tego gatunku potrzebuje pomocy, ale trzeba jej udzielić mądrze. Podobna sytuacja spotkała we wtorek (27 lipca) turystów przebywających w Iławie. Trafili do weterynarza, a ten pokierował ich do Jerzwałdu. – I to jest najlepsze rozwiązanie, jeśli się ma na uwadze dobro ptaka, pozostającego pod ścisłą ochroną gatunkową – kończy Tadeusz Markos.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA

Seniorzy zadebiutowali w radiu internetowym

HOBBY || Słuchacze Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku zadebiutowali w radiu internetowym. Premiera autorskiej audycji giżyckiej redakcji radia SoVo odbyła się 25 lipca z okazji Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych.

Pierwsze szkolenie radiowych reporterów i inauguracja oddziału giżyckiego radia SoVo odbyło się w połowie czerwca w klubie seniora. Przyszli dziennikarze uczyli się podstaw radiowego dziennikarstwa. Dziś swoje umiejętności realizują w swojej rozgłośni.

— „SoVo – dostępne radio internetowe” to innowacyjny projekt którego celem jest podniesienie kompetencji cyfrowych osób dorosłych – mówi Ewa Ostrowska, dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w Giżycku. – Projekt oparty jest na uznanej w Europie dobrej praktyce Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intellektualną.

Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych ustanowiony został przez papieża Franciszka 21 stycznia 2021 r. Święto przypada w czwartą niedzielę lipca. Z tej okazji dziennikarze radia SoVo odwiedzili piknik rodzinny Bajkowego Lata. Zapytali uczestników pikniku: Czego życzą dziadkom i osobom starszym?

– Nasi dziennikarze są bardzo entuzjastycznie nastawieni, choć wiedzą, że przed nimi dużo pracy, ale są chętni do nauki i działania – podkreśla Ewa



Zygmunt Soberski, Jolanta Brzuszkiewicz i Ewa Ostrowska

Ostrowska, dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w Giżycku. – Zapraszają pozostałych studentów do współpracy, ale także każde inne chętne osoby. W swoich audycjach planują poruszyć ważne tematy lokalne, które też mają swoje odzwierciedlenie na skalę ogólnopolską, gdyż radio dostępne jest w całym kraju i także za granicą. Warto zaznaczyć, że jest to działalność oparta na

wolontariacie. Seniorzy zamierzają też promować na radiowej antenie uniwersytet III wieku oraz swoje miasto – stolicę Krainy Wielkich Jezior Mazurskich.

Jest to pierwsza audycja giżyckiej redakcji radia SoVo, którą tworzą osoby związane z Giżyckim Uniwersytetem III Wieku: Jola Brzuszkiewicz (lider, słuchaczka GUTW), Ewa Ostrowska (dyrektor GUTW), Grażyna Pelc (słuchaczka GUTW), Zygmunt Soberski (słuchacz GUTW), Mariusz Kunce (wykładowca GUTW, prezes Fundacji Kuncer Teatralnie). Już wkrótce kolejne audycje seniorów.

Nagranie można odsłuchać na stronie: <https://radiosovo.pl/swiatowy-dzien-dziadkow-i-osob-starszych-piknik-w-gizycku/>

RS

Czego życzyli dziadkom rozmówcy?

- Żeby żyli zdrowo, żeby mieli siły, żeby nie musieli jeździć na wózku.
- Szczęścia i radości, chciałabym wychodzić z dziadkami na plażę i na lody, bardzo kocham swoich dziadków.
- Zdrowia, szczęścia i żeby mieli dobrych opiekunów, ja też będę się nimi opiekować.
- Nie wyobrażam sobie życia bez dziadków, cenię ich za pogodę ducha.

UDAWAŁ RATOWNIKA MEDYCZNEGO I WOZIŁ PAPIEROSY Z PRZEMYTU

Do Sądu Rejonowego w Elblągu trafił akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie, który kupił dwa pojazdy medyczne, udawał ratownika i woził białoruskie papierosy. Wpadł na gorącym uczynku. Funkcjonariusze Straży Granicznej w Braniewie zajęli się „ratownikiem medycznym” tuż po tym, jak zatrzymali go do kontroli drogowej pojazd, którym kierował. Było to we wrześniu 2019 roku w powiecie giżyckim. Okazało się, że w karetkce zamiast chorego wiezie papierosy z przemytu. Wtedy zdeponowano 200 tys. sztuk nielegalnych wyrobów akcyzowych o wartości prawie 155 tys. zł i zabezpieczono auto. Za przestępstwo karno-skarbowe został ukarany grzywną. Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Braniewie nie odpuścili i wzięli pod lupę mieszkańca powiatu bartoszyckiego. W trakcie dochodzenia ustalili, że 46-latek ma drugą karetkę i dalej wozi nią nielegalne wyroby akcyzowe. We wrześniu, październiku i listopadzie 2019 roku trzykrotnie zakupił, a następnie dostarczył, celem odsprzedaży białoruskie papierosy. Odbiorcami byli mieszkańcy powiatu elbląskiego. Kierowca karetki odpowie przed sądem za przewożenie i handel białoruskimi papierosami w ilości 1,2 mln sztuk oraz 15 kg krajanki tytoniowej o szacunkowej wartości 860 tys. zł. Łącznie zabezpieczono ponad 1,4 mln sztuk papierosów z białoruską akcyzą.

ŹRÓDŁO: RZECZNIK WMOSG

REKLAMA

U Bujalskiego praca się opłaca!

5 000 zł brutto

UMOWA O PRACĘ od ręki!

REGULARNE WYPŁATY i bonusy!

SZKOLENIA od podstaw na ślusarza-spawacza

DOŁĄCZ DO NAS!

887 200 032

lub wyślij sms → oddzwonimy

www.bujalski.com.pl hr@bujalski.com.pl

Bujalski Sp. z o.o.

ul. Spółdzielcza 23, 11-001 Dywity

Bujalski



78721otbr-a-M

W Zimnej Wodzie jest dobra energia

LUDZIE || Koło Gospodyń Wiejskich „Przyjaciele Zimnej Wody” w powiecie nidzickim działa od niedawna, ale ma już pierwsze sukcesy. Otrzymało podczas festiwalu w Olsztynku wyróżnienie za przygotowane z darów lasu wieńce, a przewodnicząca została Miss Wdzięku Warmii i Mazur.

W gminie Nidzica istnieje tylko jedno koło gospodyń wiejskich we wsi Zimna Woda — „Przyjaciele Zimnej Wody”. O początkach działalności rozmawiamy z przewodniczącą koła Małgosią Kardasińską oraz z Wandą Eliasiak, Kasią Sztramską-Moszczyńską i Anetą Wojtczak. Koło powstało we wrześniu 2020 roku, a jego inicjatorką była Małgosia Kardasińska.

— To był spontaniczny pomysł, który zgłosiłam na zebraniu soleckim. Wszyscy byli na tak. Była akceptacja i chęć działania, więc konsekwentnie załatwialiśmy wszystkie formalności, które trwały kilka miesięcy. Miejszem naszej codziennej działalności jest salka przy kościele pod wezwaniem św. Huberta w Zimnej Wodzie, której używa nam nieodpłatnie nasz ksiądz Andrzej Bawirsz. Dokupiliśmy potrzebny sprzęt i dzięki temu mamy bardzo dobrze wyposażoną kuchnię, płyty indukcyjne, szybkowary, warniki czy termosy. Wszystko, co jest potrzebne do gotowania, bo tym głównie się zajmujemy — mówi przewodnicząca koła.

Ze względu na pandemię początek działalności nie był łatwy. Panie odczuły to dotkliwie. Miały przygotować jedzenie na imprezy dla kół myśliwskich. To było bardzo duże wyzwanie, bo zamówienie składało się z kilkuset porcji gorących dań. Członkinie koła były na to przygotowane, ale niestety kilka dni przed imprezą wprowadzono zakaz zgromadzeń i zostały one odwołane.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia koło przygotowało stroiki świąteczne i kartki z życzeniami, a na Wielkanoc zajaczki, które zostały przekazane z życzeniami wszystkim mieszkańcom Zimnej Wody.

— Chciałybyśmy, aby stało się to naszą tradycją. Podobnie jak wspólne przygotowywanie świąt, np. lepienie pierogów wigilijnych czy gotowanie bigosu dla naszych rodzin — mówią.

Dopiero w czerwcu na Dzień Dziecka udało się zorganizować pierwszą otwartą imprezę. — Zależało nam na tym, aby zaangażować przede wszystkim dzieci. Dlatego same pod fachową opieką robiły lody, piekły pizzę i gofry. Dzieci miały również inne atrakcje np. skakanie na trampolinie, jazdę quadem czy grę w bule, która stała się ulubioną rozrywką naszych dzieci i nie tylko. Nagrody dla uczestników konkursów подарowane przez naszych przyjaciół były super — zapewniają moje rozmówczynie.



Przewodnicząca Małgorzata Kardasińska:
W półfinale wojewódzkim zajęliśmy III miejsce

Jak mówi przewodnicząca koła, wszystkie dziewczyny są bardzo zaangażowane, pracowite i kreatywne, a przy tym wesołe. Są panie, które szydełkują, inne robią biżuterię lub specjalizują się w domowych wypiekach czy fotografii artystycznej. Wszystkie mają talenty, którymi chcą dzielić się z innymi.

— Każda jest inna, ale rozumiemy się bez słów. Motywujemy się wzajemnie, każda coś wnosi, dajemy sobie energię — zapewniają. Uczą się jedna



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Przyjaciele Zimnej Wody”

od drugiej. Na każdym spotkaniu gotują nową potrawę, która wchodzi potem do ich codziennego menu. Wszystkie podkreślają wsparcie ze strony mężów, bez ich pomocy nie dałyby rady.

W tym roku zdecydowały zgłosić się na Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich „Polska od Kuchni”, którego finał wojewódzki odbył się w skansenie w Olsztynku 17 lipca. Wystartowały w 3 kategoriach konkursowych i odniosły niewątpliwe sukcesy. W konkursie artystycznym dostały wyróżnienie za wieńce z kwiatów ogrodowych i darów lasu. W konkursie na Miss Wdzięku Warmii i Mazur Małgorzata Kardasińska zdobyła tytuł Miss i kwalifikację do finału na Stadionie Narodowym w Warszawie. Przygotowanie do finału wojewódzkiego w Olsztynku wymagało wielu przygotowań i zaangażowania nie tylko ze strony członków koła, ale również jego sympatyków m.in. Zespołu Pieśni i Tańca z Jedwabna, które wsparło koło strojami ludowymi.

— Cieszymy się z wygranej naszej Małgosi. Pokazałyśmy, że chociaż pochodzimy z małej miejscowości, to razem możemy wiele zrobić. Promujemy naszą Zimną Wodę i gminę Nidzica. Nasz debiut na antenie telewizyjnej okazał się sympatycznym doświadczeniem, nawet tremy nie było — śmieją się.

Przed nimi wyjazd do Warszawy, gdzie 25 września na Stadionie Narodowym odbędzie gala finałowa Festiwalu „Polska od Kuchni”. — Będzie to kolejna okazja, aby promować naszą małą ojczyznę oraz miasto i gminę Nidzica — mówi pani Małgosia. — Chciałyby przygotować stoisko festiwalowe prezentujące nasz region i naszą kuchnię, kładąc nacisk na dania z dziedziny. Nie zabraknie bigosu myśliwskiego, wędlin, pasztetów i tarty wytrawnej z grzybami. Miłośnicy słodkości też z pewnością nie wyjdą z festiwalu zawiedzeni.

Koło Gospodyń Wiejskich z Zimnej Wody zgłosiło się również do ogólnopolskiego konkursu kulinarnego Bitwa Regionów. Na konkurs panie przygotowały gulasz z sarny marynowanej w czerwonym winie z czekoladową nutą. W półfinale wojewódzkim, który odbył się 25 lipca w Lubajnach, panie zajęły III miejsce na 38 uczestniczących kół. Są z tego dumne.

Członkinie koła mają zamiar nadal tworzyć i brać udział w imprezach dla kół gospodyń. — Warto było się zorganizować i założyć koło gospodyń wiejskich — mówią.

HALINA ROZALSKA

Pielęgniarstwo wraca do Giżycka

EDUKACJA || Giżycko powraca do tradycji kształcenia średniego personelu medycznego. Jesienią przyszłego roku rusza pielęgniarstwo, potem powstanie dodatkowy kierunek – ratownictwo medyczne.

W Giżycku wkrótce powstanie filia Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W piątek 23 lipca zostało podpisane porozumienie w sprawie utworzenia na Mazurach wydziału zamiejscowego uczelni. Na początek kształcić się będą chętni na kierunku pielęgniarstwo, który ma zostać uruchomiony w roku akademickim 2022/2023. Porozumienie podpisane zostało przez ks. prof. dr. hab. Ryszarda Czekalskiego, rektora UKSW oraz burmistrza Giżycka Wojciecha Karola Iwaszkiewicza.

– Aby zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne pacjentom z wielu powiatów musimy myśleć o kształceniu personelu tak, aby zachować ciągłość leczenia – informuje burmistrz Wojciech Karol Iwaszkiewicz. – Uniwersytet przychodzi nam w tym z pomocą. Podnosi nie tylko rangę miasta poprzez kształcenie w nim kadr, ale też wprost podnosi bezpieczeństwo mieszkańców.

Jak zapowiadał burmistrz, na potrzeby uczelni samorząd powiatowy prawdopodobnie udostępni pomieszczenia i sale dydaktyczne w dawnym „medyku”. Szkoła wykorzysta rów-



Budynek po byłym przedszkolu wojskowym ma służyć przyszłym studentom pielęgniarstwa



PODPISANIE POROZUMIENIA PRZEZ KS. PROF. DR. HAB. RYSZARDA CZEKALSKIEGO, REKTORA UKSW ORAZ BURMISTRZA GIŻYCKA WOJCIECHA KAROLA IWASZKIEWICZA

niez budynek po byłym przedszkolu wojskowym, który stanie się baza szkoleniową. Miasto ma duże tradycje kształcenia pielęgniarek. Giżycki „medyk” znany był nie tylko w regionie, ale i całym kraju. Przez wiele lat w mieście był bardzo wysoki poziom kształcenia zarówno w liceum medycznym, jak i potem w szkole policealnej. Jest szansa na powrót do tradycji.

– Utworzenie szkoły pielęgniarstwa w Giżycku na poziomie licencjatu jest niezwykle cenną inicjatywą dla szpitala – mówi Anita Karnacewicz, prezes Giżyckiej Ochrony Zdrowia, spółki zarządzającej szpitalem. – Zapewni szpitalowi stały dopływ kadry medycznej. My zaś gwarantujemy studentom praktyki zawodowe pod okiem wykwalifikowanego personelu z wykorzystaniem naszej bazy, czyli nowoczesnego i profesjonalnego sprzętu medycznego. Przyjmujemy każdą pielęgniarkę i pielęgniarza, którzy się do nas zgłoszą.

Współpraca miasta z warszawską uczelnią zakłada opracowywanie, modyfikowanie i realizowanie programów kształcenia na studiach I i II stopnia na kierunku pielęgniarstwo.

REKLAMA

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI Warmińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego SA w Olsztynie sprzeda

➤ Nieruchomość gruntową niezabudowaną, składającą się z działek nr 80/1, 80/3 obręb 153 (KW nr OL1O/00121098/0) – o łącznej powierzchni 0,4116 ha, położoną w Olsztynie przy ul. Kmicica, wraz z udziałem 8/24 części w działce nr 80/2 obręb 153 (KW nr OL1O/00146381/2) o powierzchni 0,2153 ha, stanowiącą drogę dojazdową – za łączną cenę nie niższą niż **759 402 zł** (cena zawiera podatek VAT). W planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 – w terminie do dnia **27 sierpnia 2021 r.** Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi **1 września 2021 r. o godz. 9:30**. O wyniku oferty zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu ofert i jego akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie www.syndyk.eu oraz www.syndykolsztyn.eu.

Tel. do syndyka 502 957 530.

www.dawro.pl
50210tba-e-M

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI sprzeda

➤ Lokal mieszkalny w Olsztynie przy ul. Grota Roweckiego nr 31 m. 27, o powierzchni użytkowej 61,14 m², objęty księgą wieczystą KW nr OL1O/00121564/8, wraz z miejscem garażowym stanowiącym udział 1/51 części w lokalu niemieszkalnym, dla którego urządzona jest księga wieczysta KW nr OL1O/00120072/5 i z udziałem w nieruchomości gruntowej na której posadowiony jest budynek, dla którego prowadzona jest księga wieczysta KW nr OL1O/00112199/2 – za cenę nie niższą niż **274 000 zł** (wartość wg oszacowania 411 000 zł).

Sprzedaż prowadzona jest w trybie konkursu ofert. Oferty cenowe należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 – w terminie do dnia **27 sierpnia 2021 r.**

Oferta powinna zawierać nazwę i adres oferenta oraz dokładne określenie zaproponowanej ceny. O wyborze najkorzystniejszej oferty i terminie oraz warunkach sporządzenia umowy przedwstępnej, w tym wysokości wymaganego wadium (ok. 10% ceny wywoławczej) – oferent zostanie zawiadomiony pisemnie.

Szczegółowe informacje dostępne są w Internecie na stronie www.syndykolsztyn.eu.

Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Lokal można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu pod nr tel. 667 775 681.

Tel. do syndyka 502 957 530.

www.dawro.pl
50210tba-f-M

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI Warmińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego SA w Olsztynie sprzeda

➤ Nieruchomość gruntową niezabudowaną, stanowiącą działkę nr 29, obręb 153 (KW nr OL1O/00055429/6) – o łącznej powierzchni 0,3899 ha, położoną w Olsztynie przy ul. Wołodyjowskiego – za cenę nie niższą niż **206 271 zł** (cena zawiera podatek VAT). W planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość przeznaczona jest pod zieleni urządzonej, zabudowę rekreacyjną, sportową i gastronomiczną.

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 – w terminie do dnia **27 sierpnia 2021 r.** Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi **1 września 2021 r. o godz. 9:30**. O wyniku oferty zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu ofert i jego akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie www.syndyk.eu oraz www.syndykolsztyn.eu.

Tel. do syndyka 502 957 530.

www.dawro.pl
50210tba-f-M

Prawda i mity. Sztynort niejedno ma imię

HISTORIA || To miała być niewielka publikacja opowiadająca o dziedzictwie kulturowym Sztynortu i jego najbliższej okolicy. Jednak im szybciej chciałem skończyć pisanie, tym więcej pojawiało się nowych wątków, zagadnień, miejsc, osób etc. Szkoda opuścić, żal pominąć – pisze we wstępie dr Jerzy Marek Łapo, autor nowego przewodnika kulturowego po Sztynorcie.

Każdy ma swój Sztynort – mówi autor dr Jerzy Marek Łapo. – Dla jednych będzie to żeglarsstwo, dla innych pałac, historie rodzinne, opowieści, legendy. Sztynort to też miejsce mityczne. W wielu przypadkach tego mitu jest więcej niż prawdy. Chodziło mi o to, żeby uporządkować niektóre informacje, wydarzenia, żeby można było przewodzić turystę czy miłośnika regionu po prawdziwych wątkach niż mitycznych, które z pewnością są dużo ciekawsze. Dziś odwiedzamy te same miejsca, co przed laty, a klimat tam jest zupełnie inny, jak w przypadku lokalnej tawerny Żęzy.

– POMYSŁ NA KSIĄŻKĘ BYŁ BARDZO PROSTY – MÓWI MAREK MAKOWSKI, POMYSŁODAWCA PRZEWODNIKA. – MIAŁ TO BYĆ PRZEWODNIK PO OKOLICY, SPACEROWNIK, PRZEWODNIK ROWEROWY, ŻEGLARSKI, A WYSZŁA POWAŻNA PUBLIKACJA.

Okazało się, że nie wyczerpaliśmy tematu. Ze Sztynortem wiąże się mnóstwo niesamowitych opowieści i legend. Wiele historii udało się zweryfikować. Być może powstanie kolejne wydanie. Fragmenty książki będą publikowane w internecie, by umożliwić zainteresowanym dyskusję na temat Sztynortu, jego przeszłości i przyszłości, wartości kulturowej i historycznej.

Prace nad publikacją trwały blisko półtora roku. Przewodnik jest owocem pracy zbiorowej. Książka jest do czytania i do podróżowania. Zawiera wiele historii wcześniej niezapisanych, a przekazywanych przez kolejne pokolenia mieszkańców Sztynortu i okolic. Pojawia się tam wiele zagadek, które autor pozwala czytelnikowi stopniowo odkrywać. Dziś wieś kojarzy się głównie z żeglarsstwem



Spotkanie z autorem przewodnika po Sztynorcie Jerzym Markiem Łapo, poprowadził Krzysztof Kossakowski (z lewej) prezes Wspólnoty Mazurskiej



Janusz Pilecki przygotował oprawę graficzną przewodnika

i pałacem w tle. Wcześniej Sztynort to przede wszystkim pałac pochodzący z XVII wieku wybudowany z inicjatywy hrabiny Marii Eleonory von Dönhoff, żony Ahasverusa Gerharda Lehndorffa, nazywany perłą wśród zabytków architektonicznych Warmii i Mazur, a także historyczny park i pozostałości dawnego majątku rodu Lehndorffów, zabytkowa aleja dębowa, zwarta zabudowa wsi...

KSIAŻKA NIE JEST PODRĘCZNIKIEM, ANI HISTORIĄ PAŁACU, ALE PRZEWODNIKIEM PO INTERESUJĄCYCH MIEJSCACH, OPOWIEŚCIĄ O LUDZIACH SZTYNORTU.

Zawiera mnóstwo ciekawostek nie tylko o mieszkańcach wsi, ale przede wszystkim o rodach zarządzających pałacem.

– Treści historyczno-kulturowe wplatają się w konkretne miejsca i można je przyporządkować do poszczególnych członków rodu – informuje autor. – Sztynort kojarzy się z hrabiami, wielkim bogactwem. To prawda. W zasadzie każdy z członków rodu sprawiał, że ten Sztynort był inny.

Sztynort leży pomiędzy Węgorzewem a Giżyckiem, ale historycznie najbardziej kierował się ku Kętrzynowi. Z Giżyckiem (dawnym Lecomem) łączy tę wyjątkową mazurską wieś postać Wojciecha Kętrzyńskiego, który studiował między innymi

dzięki stypendium hrabiny Lehndorff, a później pracował w pałacu.

– Kętrzyński po studiach nie mógł znaleźć pracy – dodaje dr Jerzy Marek Łapo. – Krążył po dworach, porządkując księgozbiory. W przypadku Sztynortu była to forma podziękowania dla sponsorki. Jednocześnie było to też poznawanie kultury mazurskiej. Skąd wzięli się na tym terenie Lehndorffowie, jak należy czytać Sztynort w przestrzeni mazurskiej, osoby i biogramy członków rodu, a także opis wsi i jej okolicy znajduje się w przewodniku. Zostawiam czytelnika z książką.

O pałacu, wsi i ludziach Sztynortu oraz ciekawostkach tych prawdziwych i tych mitycznych przeczytają czytelnicy sięgając do publikacji. Autor nie zdradza szczegółów zachęcając do spaceru, przejażdżki rowerowej po wiosce i okolicy czy rejsu po mazurskich akwenach wokół Sztynortu.

– PRZEWODNIK KULTUROWY „SZTYNORT BLASKI I CIENIE” NIE MIAŁ BYĆ TYLKO HISTORYCZNĄ OPOWIEŚCIĄ – ZAPEWNIĄ JERZY MAREK ŁAPO. – TO JEST RÓWNIEŻ MATERIAŁ, KTÓRY MOŻNA WYKORZYSTAĆ TURYSTYCZNIE.

Zawiera propozycję kilku tras turystycznych na szlakach pieszych, rowerowych wodnych oraz wizję zagospodarowania przestrzeni obecnych inwestorów pałacu w Sztynorcie.

Spotkanie z autorem przewodnika kulturowego „Sztynort blaski i cienie” Jerzym Markiem Łapo, a także grafikiem Januszem Pileckim oraz pomysłodawcą publikacji Markiem Makowskim odbyło się 22 lipca w giżyckiej Ekomarinie. Podobne spotkanie autorskie w Sztynorcie planowane jest w połowie sierpnia.

RENATA SZCZEPANIK

Potrafił podkuć konia, naostrzył też siekierę

TRADYCJA || Mariusz Jankowski z Nowego Miasta Lubawskiego kontynuuje tradycje, które przejął od swojego dziadka Bolesława Kozłowskiego, nowomiejskiego kowala. Nie podkuwa już koni, ale wykonuje bardziej artystyczną robotę.

Zakład Kowalski Bolesława Kozłowskiego w wąskiej uliczce prawie w sąsiedztwie rynku w Nowym Mieście Lubawskim, znali szczególnie rolnicy z okolic, ale też miastowi. Był on rzemieślnikiem uniwersalnym, bo potrafił podkuć konia, naprawić maszynę rolniczą, naostrzyć siekierę albo nożyk do kuchennej maszynki do mięsa. Kiedy deficytowym towarem były łożyska do kół popularnej syrenki, kowal Kozłowski prowadził do tajemnego magazynku, nasuwał na czubek nosa stare okulary, szukał po kartonikach i w rezultacie wręczał część, którą poszukiwał klient.

**BYŁ PRAWDZIWĄ IKONĄ
NOWOMIEJSKIEGO RZEMIOSŁA
I JEDNOCZEŚNIE SPOŁECZNIKIEM.
CZYNNIE UCZESTNICZYŁ
W BUDOWIE DOMU RZEMIOSŁA
I UDZIELAŁ SIĘ W NOWOMIEJSKIM
KLUBIE SAMOCHODOWO-
MOTOCYKLOWYM, JEŹDŻĄC
WYSŁUŻONYM FIATEM 125P.**

Naukę zawodu rozpoczął u mistrza Ławniczaka, jednego z najlepszych fachowców w okolicy jeszcze przed II wojną, w 1936 roku. Już w 1939 roku uzyskał tzw. wyzwólkę, jak nazywano w rzemieślniczej gwarze, zdobycie świadectwa czeladnika. Kiedy wybuchła wojna, miejscowe biuro pracy przekazało młodego rzemieślnika do pracy w majątku Jakubkowo niedaleko Grodziczna. Pracował u Lamberta, znanego właściciela pałacu i dóbr ziemskich.

— Wiem z opowiadań dziadka, że po wojnie próbował rozwinąć działalność na własną rękę. Był to jednak niezwykle trudny czas dla indywidualnego rzemieślników, których nazywano prywaciarzami. Z tego powodu postanowił zatrudnić się na państwo-



Fot. Stanisław R. Ulatowski

Mariusz Jankowski pokazuje fotografię dziadka wykonaną przez Henryka Kopiczyńskiego

wym i rozpoczął pracę w ośrodku maszynowym — wspomina Mariusz Jankowski, wnuk kowala Kozłowskiego.

Wreszcie nastał rok 1955 i Bolesław Kozłowski rozpalil ogień w palenisku własnej kuźni. Roboty wówczas było co niemiara. Bywało zimą, kiedy rano szedł do kuźni, że przed budynkiem stało kilka koni do kucia. Było to specjalne kucie zimowe na ostro. Jak nie było koni, to w warsztacie naprawiał maszyny rolnicze,



Fot. Archiwum rodzinne

Przed kuźnią mistrza Kozłowskiego (stoi w środku), po lewej Mariusz Jankowski, późniejszy kontynuator firmy dziadka

a do Nowego Miasta zjeżdżali gospodarze nawet spod Biskupca Pomorskiego, Lubawy, Lidzbarka Welskiego czy Rybna. Robotę w kuźni niekiedy kończyło się późną nocą. Majster Kozłowski nigdy nie narzekał, lubił swój wybrany zawód.

Potem powoli kończył się koński czas. Koń pod kuźnią stał się rzadkością, więcej wykonywało się roboty ślusarskiej. Wówczas, w 1985 roku, pan Bolesław zaczął wciągać do zawodu swojego wnuka Mariusza Jankowskiego, który już jako bardzo młody chłopak bacznie obserwował, jak fachowo podkuwa się kare i siwe konie. Mistrz Kozłowski miał wtedy na swoim koncie wyuczonych około czterdziestu czeladników.

— Pamiętam, jak rozpoczynałem terminowanie w kuźni u dziadka. Zachowywał tradycje, które były trochę



Mariusz Jankowski i dawny szyld kuźni dziadka



Mariusz Jankowski przy swoim kąciu muzealnym

surowe i traktował mnie, jak innych uczniów. Na początku dostawałem do kucia siekiery, młotki lemieszce. Potem zadania stawały się bardziej skomplikowane.

Do dziś zachowałem w historycznym kąciu mojej kuźni pierwsze odkute samodzielnie przeze mnie przedmioty z żelaza i proste narzędzia — opowiada

pan Mariusz, który teraz kontynuuje tradycje firmy swojego przodka, który odszedł do wieczności w 2010 roku.

**DO DZIŚ Z WNĘTRZA STAREJ
KUŹNI NADAL DOCHODZĄ
CHARAKTERYSTYCZNE
ODGŁOŚY ŚLUSARSKIEJ**

**ROBOTY. NIE SŁYCHAĆ JUŻ
MIAROWEGO DŹWIĘKU
UDERZEŃ KOWALSKIEGO
MŁOTKA O KOWADŁO, A RACZEJ
JAZGOT SZLIFIERKI CZY SZUM
SPAWARKI. WE WNĘTRZU
WARSZTATU KRÓLUJĄ TERAZ
NOWE MASZyny I URZĄDZENIA
DO OBRÓBKl METALU, JEDNAK
STARE PALENISKO PO MISTRZU
KOZŁOWSKIM POZOSTAŁO.**

— Mało, że pozostało. Co pewien czas jest zasypywane węglem i rozpalane. W najbliższym czasie, na specjalne zamówienie, będę odkuwał elementy metaloplastyczne do ogrodzenia posesji. Klient sobie zażyczył, by była to ręczna, tradycyjna kowalska robota. Na pewno zadaniu sproszczę — dodaje Mariusz Jankowski.

Kontynuator tradycji dawnego kowala wyjmując z szafy w swoim kantorku stare zdjęcia mistrza Kozłowskiego, które przed laty wykonał znany nowomiejski fotograf Henryk Kopiczyński, serdeczny przyjaciel Bolesława Kozłowskiego.

— Są dla mnie cennym dokumentem po dziadku. Widać na nich moment podkuwania konia. To historyczny symbol naszej firmy i sentymentalna pamiątka — kończy opowiadanie Mariusz Jankowski.

STANISŁAW R. ULATOWSKI



W obecnym warsztacie Mariusza Jankowskiego

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 28 lipca 2021 r. do 18 sierpnia 2021 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.**

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

78521otbr-A-G

BURMISTRZ MIŁAKOWA INFORMUJE

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu> został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 28.07.2021 r. do dnia 18.08.2021 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

287421opb1-a-M

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI Trapez Sp. z o.o. sprzedaje

- nieruchomość gruntową o pow. 2,749 ha ujawnioną w księdze wieczystej nr OL1M/00006697/5 zabudowaną budynkiem mieszkalnym (rezydencją) o powierzchni użytkowej 402,70 m², obciążoną prawem dożywocia na rzecz osoby w wieku 77 lat, położoną w miejscowości **Zyndaki 56, gm. Sorkwity**, woj. warmińsko-mazurskie — za cenę nie niższą niż jej wartości oszacowania, tj. za **1 717 200,00 zł**;
- udział 490/1000 w prawie własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej (droga) o pow. 0,3443 ha, położonej przy ul. **Sielskiej w Olsztynie**, składającej się z działki nr 8/6 obręb 120 m. Olsztyn, KW nr OL1O/00145320/0 — za cenę nie niższą niż jej wartość oszacowania, tj. za **89 060,00 zł**.

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 — w terminie do dnia **27 sierpnia 2021 r.** Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu ofert i jego akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert jest dostępny w Internecie na stronie www.syndyksolsztyn.eu oraz www.syndyk.eu. Tel. do syndyka 503 313 338.

www.dawro.pl
5021otba-G-G

OGŁOSZENIE o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości położonej w miejscowości Naryjski Młyn, obręb Roje, gmina Miłakowo

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 741 ze zm.) oraz uchwały nr XXV/153/2020 Rady Miejskiej w Miłakowie z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości położonej w miejscowości Naryjski Młyn, obręb Roje, gmina Miłakowo zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości położonej w miejscowości Naryjski Młyn, obręb Roje, gmina Miłakowo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 05.08.2021 r. do 27.08.2021 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie, pok. 10, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 12.08.2021 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie, pok. nr 2, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo, o godz. 10.00. Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, może wnieść uwagi. Dyskusja publiczna zostanie przeprowadzona z zachowaniem środków ostrożności, zgodnych z przepisami odrębnymi, dotyczącymi panującego obecnie stanu epidemii COVID-19. Uwagi do wyłożonego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (lub w sposób określony w ogłoszeniach Burmistrza Miłakowa zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20.09.2021 r. Wnoszący uwagi podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby. Uwagi należy składać do Burmistrza Miłakowa w formie: papierowej na adres: Urząd Miejski w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo lub elektronicznej, w tym w szczególności za pomocą poczty elektronicznej, na adres: nieruchomosci@milakowo.eu

Burmistrz Miłakowa

287321opb1-a-M

Wiśnie, czyli samo zdrowie

S ame z siebie wiśnie budziły we mnie od wczesnego dzieciństwa dość mieszane uczucia: wszystko przez to, że zwodnicze, bo właśnie cierpkie w smaku, a takie niby podobne do słodkich czereśni. W dodatku plama od nich, szczególnie na białej bluzce lub kiecce — nie do wywabienia. Ale już takie wiśniowe konfitury z omletem (tak, w tej kolejności właśnie!) — to jest zdecydowanie sedno życia i to od samego zarania do zgrzybiałej starości!

MEDYCYNĄ LUDOWĄ OD WIEKÓW CENI WIŚNIE CHOĆBY ZA ŁAGODZENIE SCHORZEŃ PĘCHERZA MOCZOWEGO. POWAŻANE SĄ TAKŻE ZA SWÓJ DOBROczynny WPŁYW NA SERCE.

A całkiem niedawno naukowcy wykryli, że te owoce są także znakomitą pomocą na bezsenność. Jakież zatem sekrety skrywają wisienki, nie tylko te na torcie?

WŁAŚCIWOŚCI ODŻYWCZE

Mimo że w ponad 80 proc. składają się z wody, wiśnie posiadają wiele cennych właściwości odżywczych. Te pozostałe prawie 20 proc. to bowiem cały skarb witamin, minerałów, przeciwutleniaczy i innych wartościowych składników.

Co bardzo ciekawe — tylko wiśnie wyhodowane w Polsce zachwycają konieserów swoim oryginalnym smakiem. Sęk bowiem w tym, że różnica temperatur między nocą i dniem jest



Fot. pixabay.com

w Polsce bardzo duża. I to dlatego w dzień wiśnie od słońca nabierają słodkości, a chłodną nocą zyskują na kwasowości. Stąd ten ich pyszny, słodko-kwaśny smak, którego próżno szukać w wiśniach wyhodowanych na włoskiej lub hiszpańskiej ziemi i słońcu. Swoją kolor polskie wiśnie zawdzięczają natomiast antocyjanom: barwnikom z grupy flawonoidów, czyli silnych przeciwutleniaczy. Im jest ich więcej, tym owoc ciemniejszy.

SOKÓWKI, SZKLANKI I SŁUPIANKI

To trzy gatunki wiśni uprawiane w Polsce. Sokówki są ciemnoczerwone, niekiedy prawie czarne i mają ciemny, barwiący sok. Szklanki mają natomiast kolor jasnoczerwony i tak samo jasny, niebrudzący sok. Jawny dowód na to, że w dzieciństwie karmiona byłam raczej sokówkami...

WYJĄTKOWYM SMAKIEM WYRÓŻNIA SIĘ WIŚNIA NADWIŚLAŃSKA, ZWANA TEŻ SŁUPIANKĄ, KTÓRA JEST NAJLEPSZA NA SOK. UPRAWIA SIĘ JĄ NA TERENACH WAPIENNYCH LUB WAPIENNO-GLINIANYCH W NADWIŚLAŃSKICH CZĘŚCIACH TRZECH WOJEWÓDZTW: LUBELSKIEGO, MAZOWIECKIEGO I ŚWIĘTOKRZYSKIEGO.

Od niedawna ten gatunek wiśni znajduje się w unijnym rejestrze Chronionych Nazw Pochodzenia, jako zarejestrowany produkt regionalny.

No dobrze. A na co konkretnie, prócz omletem, naleśnika lub gofra — te wiśnie dobre?

OWOCE || Sezon na wiśnie trwa. Kto jednak oglądał odcinek „Wojny domowej” pt. „Wizyta starszej pani” — ten może nie pchać się do robienia konfitur. I dobrze. Bo wiśnie zdrowsze są na świeżo! Wprawdzie wiem, że dość cierpkie, ale...

NA NOWOTWORY

Ponieważ mnóstwo w wiśniach przeciwutleniaczy — aż 400 mg na 100 g — które neutralizują wolne rodniki i dlatego potrafią nas chronić m.in. przed nowotworami i procesem starzenia. Pewnie dlatego wiśnie zajmują zaszczytną pozycję na liście produktów ORAC (Oxygen Radical Absorbance Capacity), czyli tych o najwyższej zdolności pochłaniania reaktywnych form tlenu, przed którego niszczącym działaniem chronią nasze organizmy. 100 g wiśni bez pestek ma aż 3500 punktów ORAC. Dr Ronald Prior z US Departament of Agriculture Research Service twierdzi nawet, że zwiększając spożycie owoców i warzyw, szczególnie tych o wysokiej wartości ORAC, można podnieść poziom antyoksydantów w krwiobiegu nawet o 15-20 proc.

REKLAMA



NZOZ S. SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

- oddział chirurgii szczękowej — umowa z NFZ
- implantologia stomatologiczna
- stomatologia zachowawcza • protetyka
- kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym



1521200tr-A-C

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie

1528200tr-A -C



**SOBOTA
ZDROWO
i AKTYWNE**

NA SERCE

Wiśnie posiadają w sobie kilku substancji, dzięki którym wspomagają pracę układu sercowo-naczyniowego. To przede wszystkim potas, który chroni serce, a którego w 100 g wiśni mieści się 173 mg. Także zawarte w tych owocach antocyjany zwiększają elastyczność naczyń włosowatych oraz wzmacniają i odtruwają serce. Korzystnie wpływają też na produkcję czerwonych krwinek. Z kolei błonnik obniża poziom „złego” cholesterolu, a tym samym zmniejsza ryzyko m.in. chorób serca — 100 g wiśni zawiera 1,6 g błonnika. Zwyczajna witamina C, której w 100 g wiśni znajduje się 10 mg, uszczelnia naczynia krwionośne. Nawet zawarte w ogonkach wiśni garbniki i kwasy organiczne, wedle zasad nowoczesnej fitoterapii, w postaci wywaru powinniśmy regularnie spożywać celem zapobiegania powstawaniu skrzepin i zatorów w naczyniach krwionośnych.

NA CHOROBY UKŁADU MOCZOWEGO

Ponieważ dużo w nich wspomnianego potasu i sodu, wiśnie są moczopędne. Stąd warto się nimi wspierać w przypadku schorzeń układu moczowego: zapaleniu pęcherza czy kamicy nerkowej.

NA BEZSENNOŚĆ

Akurat na tę przypadłość najlepszy jest sok z wiśni. Jeśli będziemy go pić codziennie, pozbedziemy się problemów z zasypianiem i bezsennością. Tak przynajmniej, na podstawie opublikowanych w „Journal of Medicinal Food” danych, twierdzą naukowcy amerykańscy. Grupie 15 starszych osób codziennie przez dwa tygodnie rano i wieczorem serwowano 225 g soku z wiśni, a przez kolejne dwa tygodnie — inny sok owocowy.



Po czterech tygodniach badań okazało się, że wczasy picia soku z wiśni badani zasypiali średnio o 17 minut wcześniej niż wtedy, gdy pili inny sok. Zdaniem badaczy, za takie działanie soku z wiśni odpowiada melatonina — hormon, który reguluje rytm snu, a który w wiśniach pełni rolę naturalnego przeciwutleniacza. A zatem wiśnie to znacznie zdrowsza alternatywa dla wszelkich suplementów z melatoniną w składzie. Co więcej, regularne pożywanie się wiśniami może pomóc uregulować naturalny cykl aktywności organizmu i podnieść wydajność snu. Faktem jest, że opisane badanie przeprowadzone zostało na niewielkiej grupie osób i nie trwało długo, ale nawet jeśli ta szklanka soku wiśniowego rano i wieczorem nie poprawi jakości naszego snu — zdecydowanie nie zaszkodzi na nic innego...! Tym bardziej, że nasze prababce sto lat temu już wiedziały, że sok z wiśni ma właściwości przeciwzapalne, obniża gorączkę, łagodzi ból mięśni i poprawia wchłanianie leków. O!

TEGO NIE ROBIMY!

Wiśni, które cały dzień leżały pełnym słońcu na straganie, nie kupujemy, bo światło i ciepło niszczą witaminy, zwłaszcza C.

Przeznaczone do spożycia wiśnie nie powinny być nadpsute ani nadgniłe — mogą zawierać rakotwórcze mikotoksyny, a poza tym stać się przyczyną ostrych zatruć pokarmowych, alergii, grzybicy i chorób układu oddechowego.

Dlatego nawet jeśli tylko kawałek wiśni jest obity, należy wyrzucić cały owoc, a nie wykrawać wadliwy kawałek i zjadać resztę.

Wiśni nie jemy też prosto z drzewa lub po odejściu od kasy. Najpierw trzeba je starannie opłukać pod bieżącą wodą i usunąć w ten sposób wszelkie pestycydy, inne szkodliwe substancje chemiczne i bakterie.

Wiśni nie pijamy też żadnymi płynami, a już zwłaszcza wodą imlekiem. Kto spróbuje — problemy żołądkowo-jelitowe, przede wszystkim biegunkę ma jak w banku!

Wiśni nie jemy też bezpośrednio przed mięsnym posiłkiem — bo utrudnią trawienie zawartego w mięsie białka.

Pestek wiśni też nie jemy i nie dajemy ich do gryzienia domowym zwierzętom! Znajdują się tam bowiem bardzo szkodliwe substancje cyjanowodorowe, tzw. kwas pruski. Samo połknięcie pestki wiśni dla zdrowia nie jest groźne — po prostu wydalimy ją za kilka godzin. Groźniejsze jest jej rozbicie czy pogryzienie.

WIŚNIE A CUKRZYCA

Wiśnie są mniej słodkimi owocami: w 100 g zawierają do 10 g węglowodanów prostych. W związku z tym ich indeks glikemiczny jest niski i wynosi 22. Dlatego mogą po nie sięgać cukrzycy. Należy pamiętać, że soki z wiśni (a także z innych owoców) lepiej pić niesłodzone, świeżo wyciskane, a najlepiej rozcieńczać je wodą.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

REKLAMA

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65

CHOROBY ŻYŁ I TĘNIC

- diagnostyka • leczenie zachowawcze
- skleroterapia żyłaków
- laserowe leczenie żyłaków!!!
- leczenie operacyjne żyłaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski

Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

152520otr-A -C

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

- chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
- żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
- leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

156020otr-A-G

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK

dr n. med. Agnieszka Biernacka

Specjalista rehabilitacji medycznej:

- konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
- diagnostyka neurorozwojowa niemowląt

Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412

Olsztyn, ul. Leśna 2

151120otr-a-M

Dr n. med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n. med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n. med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń

pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED”

207019otr-a-O

0 nie, znów trzeba wrócić do pracy

PO URLOPIE || To były piękne dwa tygodnie. Relaks, odprężenie, nowe miejsca i nowo poznani ludzie. Ale przychodzi poniedziałek, kiedy musimy wrócić do pracy. A wtedy dopada nas stres. Jak uniknąć szoku pourlopowego? Pytamy o to Annę Górską, psycholog z Olsztyna.

Katarzyna z Olsztyna w niedzielne popołudnie nerwowo sprawdzała pocztę mailową. Na samą myśl, co w niej znajdzie, oblewała się potem. A może dostała wypowiedzenie mailem? A może przeniesiono ją do innego działu? Albo dostała obowiązki, z którymi sobie nie poradzi? A jeszcze wczoraj było tak wspaniale: wracała z rodziną z Trójmiasta, śpiewali w samochodzie „Don't Worry, Be Happy”. Jednak hasło z amerykańskiego przeboju mówiące o tym, żeby się nie zamartwiać tylko być szczęśliwym, szybko uleciało Katarzynie z głowy. Zamiast tego był mętlik czarnych myśli i ścisk w żołądku. Kiedy nastawała budzik na rano do pracy, drżały jej ręce.

STRES PO URLOPIE DOTYKA NAWET 70 PROC. EUROPEJCZYKÓW. TEGO RODZAJU NAPIĘCIE MA SWOJĄ NAZWĘ: W PSYCHOLOGII OKREŚLANE MIANEM ZESPOŁU NAPIĘCIA POWAKACYJNEGO.

Jak się objawia? Możemy czuć przygnębienie, poirytowanie, apatię, smutek, niepokój, bezsenność, a także bóle mięśni. Bywa, że dokuczają nam wymioty i inne problemy żołądkowe. W niektórych sytuacjach dochodzą nawet palpitacje serca i problemy z oddychaniem.

Dlaczego powrót do pracy jest stresujący? Przecież wracamy w to samo miejsce. Czeka nas to samo biurko i znajome twarze. O odpowiedź poprosiliśmy Annę Górską, psycholog z Olsztyna. — Stres, według definicji, jest relacją między naszymi możliwościami, a wymaganiami sytuacji. Nam się może wydawać, że mamy za mało możliwości na tę nową sytuację, czyli powrót do rzeczywistości. Czasem bywa tak, że czas odpoczyn-



Fot. Pixabay

Pourlopowo adaptacja do pracy nie jest prosta

ku jest dla nas sygnałem, że jest nam w tej pracy bardzo ciężko. Daje nam wiedzę o tym, że na co dzień, będąc w pracy, za mało o siebie dbamy. Kiedy więc kończymy urlop czujemy, że coś tracimy. Coś, co w tym czasie zyskaliśmy, np. uważność na siebie, na swoje potrzeby. Może się także okazać, że w ciągu roku nie umiemy zachowywać higieny psychicznej — odpowiada Anna Górską.

I podkreśla, że każda zmiana w życiu człowieka jest stresująca. — W kwestionariuszu Holmes'a i Rahe'a, psychiatrów, którzy opracowali najbardziej stresujące wydarzenia, znajdują się także święta, czy właśnie urlop. A to przecież z pozoru to przyjemne sprawy. Koniec urlopu, czyli kolejna zmiana po krótkim okresie regeneracji jest dla nas sygnałem, że znów trzeba będzie się przystosować i zmienić sposób funkcjonowania. To zawsze bywa stresujące. Może to być element małej żaloby, żalu za

stratą. I tęsknoty za tym, co zyskaliśmy w czasie tego urlopu — tłumaczy psycholog.

Jak sobie pomóc w niedzielne popołudnie, kiedy na samą myśl o powrocie do pracy, dostajemy przykrych dolegliwości? — Może to być chwilowy smutek, dyskomfort, który w ciągu kolejnych dni minie. Możemy sobie powiedzieć: „Było wspaniale, zadbałem o siebie. Teraz coś się zmieni, obawiam się tego, ale muszę sobie na to pozwolić”.

Polecam masaż, techniki relaksacyjne, spokojny oddech i inne rzeczy, które nas rozluźniają — radzi Anna Górską. — Gorzej, jeśli wrócimy na kolejne 11 miesięcy do ścisku żołądka. To jest dla nas sygnał, że coś w naszej codzienności jest do zmiany. Może nie umiemy żyć w rytmie praca- odpoczynek, tylko czekamy na odpoczynek raz w roku? Wtedy nigdy nie będzie nam dobrze. Powinniśmy w ciągu każdego dnia mieć chwilę relaksu, regeneracji.

Jak uniknąć szoku pourlopowego? — Przede wszystkim oswoić i polubić naszą codzienność. Warto zadbać o stopniowe wchodzenie w rytm obowiązków. Pomocne będą takie rytuały jak np. przygotowanie ubrania dzień wcześniej. Dobrze, jeśli praca pozwala nam wchodzić stopniowo w rytm obowiązków: mieć godzinę na rozruch, pogaduszki z ludźmi, bo aspekt relacyjny też jest ważny. Warto też uświadomić sobie, że praca nie jest czasem, kiedy znikamy my i nasze potrzeby. My będziemy mieli moment na kawę, na rozmowę, na zastanowienie się, na odejście od biurka. Powrót do pracy powinien odbyć się z troską i uważnością na siebie. O ciało też warto zadbać, zrobić sobie np. krótki spacer w przerwie. Nie jesteśmy tylko maszyną do pracowania, trzeba słuchać swoich emocji i swojego ciała — podpowiada Anna Górską.

Czy są osoby, których nie dotknie nigdy Zespół Napięcia Powaka-

cyjnego? — Jeśli ktoś ma poczucie dbania o siebie w pracy przez cały rok, to będzie po powrocie z urlopu odczuwał mniejszy stres. Bo przecież dbał o siebie cały czas. A więc ta zmiana nie jest dla niego aż tak wielka. I jego organizm nie przeżywa szoku. Na pewno osoby wypalone zawodowo będą miały trudniej. I osoby, które pracują niezgodnie ze swoim temperamentem. Łatwiej będą miały osoby, dla których ich praca jest przyjemnością — kwituje Anna Górską.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

Polski pracownik jest zestresowany. Stres jest jednym z głównych czynników występujących w miejscu pracy, a mających negatywny wpływ na stan zdrowia pracowników. Potwierdzają to wyniki badania ankietowego Conperio, największej polskiej firmy doradczej zajmującej się problematyką absencji chorobowej, prowadzone w latach 2017-2020 wśród pracowników produkcyjnych. Średnio 57,4 proc. ankietowanych pracowników z różnych firm wskazało właśnie na stres (ocena subiektywna). W jednym z kontrolowanych zakładów pracy było to aż blisko 75 proc.! Te alarmujące dane odzwierciedlają także statystyki ZUS. W 2020 roku wystawiono 1,5 mln zwolnień lekarskich z powodu zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania. Stanowi to wzrost o 25 proc. (rok do roku), a Polacy nie chodzili z tego powodu do pracy łącznie przez 27,7 mln dni (wzrost o 37 proc. w stosunku do 2019 roku). Co kryje się za tymi niepokojącymi liczbami? Jak wskazują eksperci Conperio, przyczyną stresu w miejscu pracy można się doszukać głównie na trzech płaszczyznach: braku umiejętności do efektywnego wykonywania zleconych zadań, nieodpowiednich relacji z przełożonym, braku analizy norm produkcyjnych. Stres dopada zarówno kadrę menedżerską, jak i pracowników najniższego szczebla. I jest bardzo niebezpieczny dla naszego zdrowia.

**BARCZEWO.
MUZYCZNA NIEDZIELA NA WYSPIE**

Niedziela, 1 sierpnia trzy koncerty na wyspie na Stawie Młyńskim w Barczewie. Pierwszy koncert rozpocznie się około godz. 14.00. Jerzy MAJ TRIO to grupa trzech wybitnych muzyków jazzowych młodego pokolenia. W repertuarze zespołu usłyszeć będzie można znane standardy jazzowe we własnych interpretacjach jak i utwory autorskie. Instrumentaliści studiują w Łódzkiej Akademii Muzycznej na Wydziale Jazzu.

Około godz. 16.00 wystąpi Piotr Bogutyn z projektem Piotr Bogutyn Quartet w składzie: Piotr Bogutyn (gitary), Arek Grygo (piano), Daniel Kapustka (perkusja) oraz Jan Wierzbicki (bas). Bogutyn obecnie jest członkiem zespołu Budka Suflera, a także zespołów Ani Karwan, Renaty Przemyk oraz Izabeli Trojanowskiej. O godzinie 17.30 zakończy się pierwsza, jazzowa część koncertów. Potem nastąpi przerwa techniczna, a godz. 19 — koncert dwóch wybitnych pianistów: Tomasza Stroynowskiego oraz Macieja Stroynowskiego. Koncert rozpocznie się około godz. 19.00. Organizatorem jest CKB w Barczewie.

**ELK.
IV ELCKI FESTIWAL LITERATURY I MUZYKI**

IV Elcki Festiwal Literatury i Muzyki rozpocznie się w piątek 30 lipca. Tego dnia jednym z ważniejszych wydarzeń będzie wernisaż wystawy „Siegfried Lenz. Spojrzenia” o godzinie 17. Oprócz wykładu „Dezercja z rzeczywistości” (red. Adam Krzemiński, tygodnik „Polityka”) odbędzie się rozstrzygnięcie V

Międzynarodowego Konkursu Literackiego im. Siegfrieda Lenza (organizator: Muzeum Historyczne w Elku). Z kolei wieczorem odbędą się dwa koncerty Renaty Przemyk i Lecha Janerki.

W sobotnie popołudnie odbędzie się spotkanie z Jackiem Pałkiewicz (ECK, godz. 16:00). Jest to jeden z najbardziej aktywnych podróżników i eksploratorów naszych czasów. Trener i twórca survivalu w Europie.

Wieczorem na scenie Elckiego Centrum Kultury wystąpi Król. Na niedzielę organizatorzy zaplanowali również serię ciekawych spotkań m.in. z Zofią Turowską (ECK, godz. 17), Januszem Majewskim (ECK, godz. 18). A na zakończenie na scenie wystąpi Ralph Kaminski. Szczegóły wydarzenia na stronie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Elku i Elckiego Centrum Kultury. TOM

BÓJ O TWIERDZĘ, CZYLI OPERACJA BOYEN 2021

Tegoroczna operacja Boyen w Giżycku rozpoczyna się 29 lipca i potrwa do 1 sierpnia. Całe miasto oraz wszystkie obiekty fortyfikacji zostaną opanowane przez grupy rekonstrukcyjne, ludowych artystów, fanów militariów wojskowych, miłośników XIX-wiecznego obiektu.

— Operacja Boyen to przede wszystkim defilada historyczna ulicami miasta, która wyruszy z pasażu do twierdzy w piątek około godz. 17.00 — informuje Marta Dąbrowska, dyrektor Giżyckiego Centrum Kultury. — Natomiast głównym punktem programu jest inscenizacja historyczna na terenie fortyfikacji. Publiczność obejrzy bój o twierdzę Boyen z okresu Wielkiej Wojny. Na

widowisko z komentarzem giżyckiego historyka dr. Roberta Kempy zapraszamy w sobotę o godz. 17.00.

W programie: jarmark z regionalnymi potrawami, dioramami historycznymi oraz rękodziełem, warsztaty rękodzielnicze dla najmłodszych, Otwarte Mistrzostwa w Gotowaniu Grochówki w Kuchniach Polowych. Odbędzie się pokaz wyszkolenia i wyposażenia wojska przygotowany przez 15. Giżycką Brygadę Zmechanizowaną, gry i zabawy oraz inne atrakcje dla dzieci i młodzieży przygotowane przez klub brygady, koncert zespołu Small Band oraz zwiedzanie twierdzy z przewodnikiem.

**OLSZTYN.
SPOTKANIE ZE SZTUKĄ NAD JEZIOREM DŁUGIM**

„Ale Sztuka! Nad Długim! Ale Żywioł!” to wydarzenie, które dotyczy wody dla całych rodzin.

Miejsce: Okolice mostu nad Jeziorem Długim w Olsztynie 30 lipca (piątek) od 18.00. Wstęp wolny

Program: wystawa podwodnych zdjęć z Jeziora Długiego autorstwa Pawła Laskowskiego, olsztyńskiego pletwonurka, obserwacja procesu powstawania obrazów na wodzie w bardzo starej, pochodzącej z Azji technice ombre, spektakl teatru Chrzaszcz w Trzcinie, którego aktorzy tuż po występie przeprowadzą warsztaty z tworzenia wodnych recyklingowych stworów, koncert Daniela Spaleniaka, młodego kompozytora, gitarzysty i wokalisty, nominowanego dwukrotnie do nagrody

Fryderyków. Także występy Olsztyńskiego Teatru Ulicznego.

Projekt realizowany ze środków finansowych gminy Olsztyn w ramach OBO.

**OLSZTYN.
SPACER ŚLADAMI OLSZTYŃSKICH
WOLNOMULARZY**

Spacer z Muzeum Nowoczesności: śladami olsztyńskich wolnomularzy — 31 lip 2021, start o godz. 11:00 z Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały 3b. Wstęp wolny. Przewidywany czas marszu 3,5 godz.

Wolnomularstwo to osnuty tajemnicami ruch, który narodził się w osiemnastowiecznej Anglii i stamtąd rozprószył po całym świecie. Obecny był także w Olsztynie. Adepti „sztuki królewskiej” działający w XIX i XX wieku zostawili po sobie w naszym mieście liczne ślady. Opoprowadzi po nich Rafał Bętkowski z Muzeum Nowoczesności.

**OLSZTYN.
WYSTAWA W GALERII STARY RATUSZ**

W Galerii Stary Ratusz w Olsztynie na starówce można oglądać wystawę Magdaleny Muraszko-Kowalskiej „Zsiodła jest bliżej do nieba”.

Autorka od dziecka związana z końmi — z akademickim Ośrodkiem Jeździeckim w Kortowie. Ulubioną techniką Magdaleny Muraszko-Kowalskiej jest ołówek, ulubionym stylem twórczości — realizm, ulubionym tematem — stada koni. Rysując konie, stara się oddać ich dynamikę, emocje stada, relacje pomiędzy zwierzętami. Często sięga również po portrety koni, tu najchętniej wybiera pełne ekspresji konie arabskie. Podejmuje też tematy trudniejsze, uważa, że i o nich nie należy zapominać, zrobić wszystko, aby zmienić świat cierpiących zwierząt — konie przy pracy, konie zniewolone, nieszczęśliwe.

Wystawa jest otwarta w godzinach pracy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej do 4 sierpnia.

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29

(Biuro turystyczne IKAR)

tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)

tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCH”)

tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie

www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie www.pozegnania.net
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, broj-
lerów, kokoszek, dowóz gratis,
tel. 728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM 2-pokojowe 43 me-
trowe mieszkanie po remoncie na
Zatorzu, 604-512-498

SPRZEDAM działki Płoskinia, 508-
123-043

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

PRACA

dam pracę

HYDRAULIKA i pomocnika hydrau-
lika, 794-122-559

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do
pracy w gospodarstwie, 502-712-
884

MURARZA pomocnika, 501-481-
210

POMOCNIKA ogólnobudowlanego,
505-783-503

SPAWACZY migomat, (89) 526-
64-12

ŚLUSARZY, (89) 526-64-12

W gospodarstwie mlecznym, 510-
135-912

ZATRUDNIĘ traktorzystę i pomoc-
nika do gospodarstwa rolnego.
Janów- produkcja roślinna, 504-
262-593.

szukam pracy

DOCIEPLENIA, remonty, 793-164-
163

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + scho-
dy, 507-306-262

DACHY, 579-112-988

HYDRAULIK, 501-209-794

JCB 4CX, 502-811-658

MALOWANIE, szpachlowanie, re-
monty, 504-720-494,

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-
494,

POLBRUK, 502-811-658

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, kon-
sumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 694-
508-207

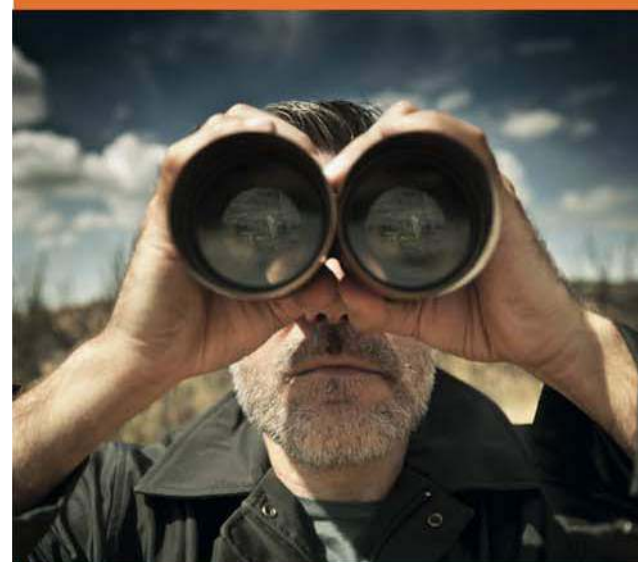
SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe,
konsumpcyjne. Tel. 606-505-511

nie musisz
wychodzić
z domu...



nadajogloszenie.pl

Szukasz
klientów ?



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

wyberz profesjonalistów,
wyberz nas

**GAZETA
OLSZTYŃSKA.**

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY || Dekorglass Działdowo, który niedawno po raz pierwszy w historii został mistrzem Polski, w nowym sezonie występy w Superlidze będzie łączył z grą w Lidze Mistrzów. Grupowymi rywalami Dekorglassu będą rosyjski Jekaterynburg, czeski Enfi-reex Ostrawa oraz włoski Top Spin Messina Fontalba. Dwa najlepsze zespoły awansują do drugiej rundy.

Warto przypomnieć, że w 2018 roku klub z Działdowa zdobył Puchar ETTU, a w następnym sezonie dotarł do półfinału tych rozgrywek.

• W Varażdinie zakończyły się mistrzostwa Europy juniorów. Jedną z gwiazd imprezy okazał się Samuel Kulczycki (Dekorglass Działdowo), który wywalczył złoto w grze podwójnej (z klubowym kolegą Maciejem Kubikiem), srebro w singlu i brąz w mikście (z Anna Brzyską). Ale to nie koniec, bo wcześniej Polacy – z Kulczyckim i Kubikiem w składzie – zostali też drużynowymi mistrzami Europy, w finale wygrywając 3:2 z Francją. Oprócz dwóch graczy Dekorglassu tytuł wywalczyli: Miłosz Redzimski (Bogoria Grodzisk M.), Łukasz Sokołowski (Ostródzianka Ostróda) i Szymon Kolasa (Politechnika Rzeszów).

W meczach grupowych biało-czerwoni odnieśli komplet zwycięstw, w 1/8 finału wygrali 3:0 z Norwegią, w ćwierćfinale 3:0 z Niemcami, a w półfinale także 3:0 z Rumunią.

PIŁKA NOŻNA || Ponieważ GKS Wikielec ostatecznie pozostał w III lidze – tak zadecydował Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej – więc zmiany nastąpiły także w niższych ligach. I tak w forBET IV lidze utrzymali się Błękitni Ornet, a w klasie A – Start Krukan-ki. Natomiast o jedno miejsce w okręgówce dzisiaj o godz. 17 w Tolkmicku miejscowy Barkas zagra z Victoria Bartoszyce.

TRIATHLON || Podczas Garmin Iron Triathlon Gołdap rywalizowano na trzech dystansach: 1/2 Iron, 1/4 Iron i 1/8 Iron. Można było wystartować indywidualnie lub w sztafetach. Najtrudniejszą próbę (1/2 Iron) wygrał Rafał Jaworski (Warszawa) przed Piotrem Różalskim (Elbląg) i Jackiem Łukaszukiem (Białystok), natomiast wśród kobiet triumfowała Barbara Kołczyńska (Łódź) przed Charlotte Larsen-Konieczny (Pasikonie). Na tym samym dystansie w poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: M18 – Michał Adamczyk (Warszawa), **U-30:** Rafał Jaworski i Charlotte Larsen-



Fot. organizatorzy

W Gołdapi triathloniści rywalizowali na trzech dystansach

–Konieczny, **M-40:** Piotr Różalski, **K-60:** Barbara Kołczyńska. Z zawodników Warmii i Mazur na podium stanął Andrzej Kliniewski (Pozezdrze), zajmując trzecie miejsce w M-30. • Natomiast w 1/4 Iron pierwszy był Tomasz Brember (Chorzów), drugi Kamil Duplicki (Sochaczew), a trzeci Mateusz Siekierski (Gołdap). Rywalizację kobiet wygrała Karolina Jahnz (Stargard) przed Igą Kowalczyk (Warszawa) i Katarzyną Jonio (Szeligi).

Zwycięzcy kategorii wiekowych:

U-18: Ewa Mikołajczyk (Biała Podlaska) i Błażej Mańczak (Gdynia) **U-25:** Anna Kubiak (Krośniewice) i Tomasz Brember, **U-30:** Iga Kowalczyk i Arkadiusz Pac (Gołdap) **U-35:** Karolina Jahnz i Piotr Cieślowski (Mława), **U-40:** Katarzyna Jonio i Kamil Duplicki, **U-45:** Joanna Górniak (Styrzynice) i Arkadiusz Podziewski (Warszawa), **U-50:**

Lukrecja Siemicka (Rakowiska) i Edwin Osiecki (Konstancin Jeziorna), **U-55:** Beata Osiecka (Konstancin Jeziorna) i Włodzimierz Lizak (Elbląg), **M-60:** Ireneusz Osiecki (Gdańsk), **M-65:** Andrzej Chmiel (Łódź). Z zawodników z Warmii i Mazur na podium stanęli jeszcze: Paweł Ryńko (Gronity) – trzeci w M-40, Jacek Stradomski (Olsztyn) – drugi w M-55, i Mateusz Siekierski – drugi w M-25.

• Z kolei w sprincie (1/8 Iron) najlepszy okazał się Mateusz Mikołajczak (Rumia) przed Łukaszem Dąbrowskim (Pruszków) i Łukaszem Piechotka (Warszawa). Rywalizację kobiet zdominowały reprezentantki Warmii i Mazur: wygrała Sandra Kopiczko (Giżycko) przed Emilią Wołyniec (Gołdap) i Patrycją Bieniecką (Lubliniec).

Zwycięzcy kategorii: U-14: Karolina Chwiloc (Zielonki Wieś) i Mateusz Warcaba (Dobre Miasto), **U-16:** Wiktoria Owczarek

(Pabianice) i Franciszek Nosalik (Augustów), **U-18:** Zuzanna Jagielska (Łasin) i Adam Płudowski (Łasin), **U-20:** Sandra Kopiczko i Adam Snopkowski (Stare Babice), **U-30:** Emilia Wołyniec i Mateusz Mikołajczak, **U-40:** Wioleta Żywuszek (Elbląg) i Łukasz Piechotka, **U-50:** Katarzyna Kliczewska (Elbląg) i Kazimierz Goleniec (Wrocław), **M-60:** Roman Bluj (Gdynia). Na podium stanęły jeszcze trzy panie z naszego regionu: Dominika Stypułkowska (Olsztyn) była trzecia w K-30, a w K-40 druga była Magdalena Ziemińska, a trzecia Aleksandra Różalska (obie Elbląg).

• **Zwycięskie sztafety:** 1/2 Iron – Białystok (Dariusz Jelski, Łukasz Rybołowicz, Maciej Waleśkiuk), 1/4 Iron: – Elbląg (Jarosław Wojtowicz, Paweł Wiewiórski, Wojciech Żorański), 1/8 Iron – Gołdap (Dawid Karniłowicz, Adam Wasilewski, Aleksandra Kasperuk).

REKREACJA || Po długiej przerwie wznowiono cykl biegów długodystansowych Citi Trail. W 10 miastach przeprowadzane są na razie pojedyncze imprezy, natomiast jesienią i zimą odbędą się podobne biegi zaliczane do klasyfikacji Grand Prix. Letnią rywalizację w Olsztynie na trasie wokół jeziora Długiego wygrali Adam Ochlik (Pastęk) i Izabela Parszczyńska (Giżycko). Ochlik o 26 sekund wyprzedził Kamila Leśniaka (Toruń) i o 39 sekund Szymona Sawickiego (Olsztyn), natomiast za panią Izabelą linię mety minęły Daria Mitrega (Olsztyn) i Justyna Wrażeń (Olsztyn).

• **Klasyfikacja open:** 1. Adam Ochlik 17.10; 2. Kamil Leśniak 17.36; 3. Szymon Sawicki 17.49; 4. Damian Bałut (Ostróda) 17.51; 5. Marcin Góralski (Gdynia) 17.54; 6. Damian Kiczor (Olsztyn) 18.01; 7. Piotr Czaplicki (Olsztyn) 18.19; 8. Tomasz Olszewski (Jeziorany) 18.37; 9. Izabela Parszczyńska 19.00; 10. Sylwester Jakacki (Bartoszyce) 19.04.

• **Zwycięzcy kategorii wiekowych:** U-20 – Monika Świątek (Warszawa) i Adam Ochlik, U-30 – Izabela Parszczyńska i Szymon Sawicki, U-40 – Magdalena Burandt (Olsztyn) i Marcin Góralski (Gdynia), U-50 – Marzena Peślak (Ostróda) i Arkadiusz Kasperski (Olsztyn), U-60: Danuta Mikielska (Olsztyn) i Janusz Kosowski (Olsztyn).

SPORT W TV || Piłka nożna. Mecze towarzyskie: Bayern Monachium – Borussia Mönchengladbach (17.55 Polsat Sport), Blackburn Rovers – Leeds United (20.25 Eleven Sports 1).

DRYH



Fot. Jan Kadziewicz

Dzisiaj w Tolkmicku Victoria Bartoszyce zagra z Barkasem o pozostanie w okręgówce

Siatkarze Indykpolu AZS formę budują na piasku

SIATKÓWKA || Jak już informowaliśmy, w poniedziałek siatkarze Indykpolu AZS rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu PlusLigi. Pierwszy trening był jednak nietypowy, bowiem olsztyńska drużyna spotkała się na boiskach do siatkówki plażowej.

Dokładnie po czterech miesiącach od ostatniego meczu (26 marca) siatkarze Indykpolu AZS powrócili do zajęć. W poniedziałek drużyna pod wodzą Marco Bonitty rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu PlusLigi. Na pierwszych zajęciach obecni byli: Karol Jankiewicz, Jędrzej Gruszczyński, Jan Król, Jan Firlej, Dawid Siwczyk, Szymon Jakubiszak, Jakub Ciunajtis, Mateusz Poręba, Wiktor Janiszewski i Karol Butryn. Z zespołem trenują także siatkarze grup młodzieżowych AZS Olsztyn: Oliwier Tłoczkowski, Patryk Tomaszuk i Adam Ndiaye.

Nieobecni byli natomiast zagraniczni siatkarze, którzy skupieni są obecnie na obowiązkach reprezentacyjnych. Irańczyk Meisam Salehi i Amerykanin Torey DeFalco walczą na igrzyskach olimpijskich w Tokio, natomiast Amerykanin Taylor Averill i Holender Robbert Andringa przygotowują się do mistrzostw swoich kontynentów.

Na początku przygotowań olsztyńscy siatkarze przeszli badanie funkcyjne oraz zostały zebrane podstawowe pomiary takie jak: tkanka tłuszczowa, wzrost i waga.

– Sprawdzamy w jakiej formie zawodnicy wrócili po wakacjach. Pa-



Fot. Mateusz Lewandowski

W pierwszych powakacyjnych zajęciach olsztyńskiego zespołu wziął udział m.in. Mateusz Poręba

trzymamy, jak ich ciała są przygotowane do ciężkich treningów i nad czym trzeba się skupić w najbliższych dniach. Przez pierwsze dni w planach mamy zajęcia w siłowni i basenie – wyjaśnia Grzegorz Krzan, trener przygotowania fizycznego Indykpolu AZS Olsztyn.

Pierwszy trening z piłkami był dość nietypowy, bowiem akademicy spotkali się na piaszczystych boiskach CRS Ukiel. W najbliższych dniach siatkarze

jeszcze kilkakrotnie zawitają na boiska do siatkówki plażowej. Jest to część tzw. zajęć adaptacyjnych oraz przygotowania do turnieju siatkówki plażowej PreZero Grand Prix PLS, który w tym roku odbędzie się w Krakowie od 5 do 8 sierpnia. Skład, w jakim udadzą się olsztyńskanie, zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

Co mówili siatkarze po pierwszym treningu? – Miałem ciekawe wakacje, więc z jednej strony nie czułem, że już

czas wracać, ale z drugiej strony fajnie jest już wrócić do treningów. Cieszę się też na spotkanie z kolegami, których już znam, bądź tych, z którymi właśnie się poznałem. Bardzo miło było też poznać trenera – przyznaje Jan Król, atakujący Indykpolu AZS.

Podczas okresu przygotowawczego, oprócz wspomnianego już turnieju na piasku, olsztyńscy zawodnicy rozegrają spotkania sparingowe m.in. z Treflem Gdańsk, Cerradem Enea Czarnymi Radom i Asseco Resovia Rzeszów. Z ekipą z Podkarpacia akademicy rozpoczną także ligowe zmagania – „domowe” spotkanie w Iławie zaplanowano na 2 października.

MATEUSZ LEWANDOWSKI

PLAN PRZYGOTOWAŃ

- **5-8 sierpnia:** PreZero Grand Prix PLS w Krakowie
- **3-4 września:** spotkania towarzyskie z Treflem Gdańsk (Elbląg)
- **10-12 września:** Turniej Partnerstwa Regionalnego (Radom/Kozienice)
- **18-19 września:** XII Memoriał Józefa Gajewskiego w Suwałkach
- **24-26 września:** turniej towarzyski w Nowym Dworze Mazowieckim (z udziałem m.in. Asseco Resovii Rzeszów, Trefla Gdańsk i Powervolleys Düren – Niemcy)
- **2 października:** inauguracja PlusLigi z Asseco Resovia Rzeszów w Iławie

O PIŁCE

Pierwsza runda Wojewódzkiego Pucharu Polski zostanie rozegrana od 30 lipca do 1 sierpnia.

• **Zestaw par, 30 lipca:** MKS Miłakowo – Tęcza Miłomłyn (18), GLKS Jonkowo – Warmia Olsztyn (18), Drwęca Nowe Miasto Lubawskie GKS LZS Wikielec (18); 31 lipca: Czarni Olecko – Śniardwy Orzysz (13), Unia Susz – Polonia Pasłęk (16), Granica Bezledy – Victoria Bartoszyce (17), Mazur Pisz – Rona O3 Elk (17), Mazur Elk – Mamry Giżycko (17), Wilczek Wilkowo

– Mragowia Mragowo (17), Jurand Barciany – Żagiel Piecki (17), Granica Kętrzyn – Znicz Biała Piska (17), Vegoria II Węgorzewo – MKS Korsze (17), Dąb Kadyny – Jastrząb Głędy (17), Pama Powodowo – Kaczkan Huragan Morąg (17), Concordia Elbląg – Olimpia II Elbląg (17), Piast Wilczęta – Zatoka II Braniewo (17), Szeląg Kormoran Zwierzewo – Błękitni Orneta (17), KS 2010 Wrzesina – Błękitni Pasym (17), Burza Słupy – Omulew Wielbark (17), Pisa Barczewo – Polonia Lidzbark Warmiński (17),

Stomil II Olsztyn – Tęcza Biskupiec (17), Łyna Sępól – GKS Gietrzwałd-Unieszewo (17), KS Wojciechy – DKS Dobrze Miasto (17), Zamek Kurzętnik – Start Nidzica (17), Drewnieks Samplawa – Olimpia Olsztynek (17), Orzeł Janowiec Kościelny – Wel Lidzbark Welski (17), Płomień Turznica – Motor Lubawa (17), Polonia Iłowo – Jeziorak Iława (17), Construct Lubawa – Ossa Biskupiec (17), Orzeł Ulinowo – Radomniak Radomno (17), Delfin Rybno – Grunwald Gierzwałd (15), Czarni

Rudzienice – Zatoka Braniewo (16), Arbiter Tęczowy Las Pizza & Pasta Olsztyn – MKS Jeziorany (17), Fala Warpuny – Pojezierze Prostki (17), Warmianka Bęsia – Rominta Gołdap (17), Wałsza Pieniężno – Ewingi Zalewo (17), GKS Szczytno – LKS Różnowo (17), Orleża Rema Reszel – Naki Olsztyn (17), Vel Dąbrówno – MKS Działdowo (17), Amatorska Drużyna Piłkarska Działdowo – LZS OHI Frednowy (17), **wolny los:** Vegoria Węgorzewo.

OLIMPIJSKIE SPRINTEM

TAEKWONDO || Była długoletnia zawodniczka Startu Olsztyn, Aleksandra Kowalczyk przegrała w walce o brązowy medal z trzykrotną mistrzynią świata Brytyjką Biancą Walkden 3:7 i została sklasyfikowana na piątym miejscu w kat. +67 kg. Reprezentantka OŚ AZS Poznań najpierw pokonała Australijkę Rebę Stewart 7:2, w ćwierćfinale przegrała z Milicą Mandić 4:11, ale że Serbka awansowała aż do finału (który wygrała), to Kowalczyk dostała jeszcze szansę w repasażach. Tam najpierw pokonała Kenijkę Faith Ogalló 15:7, ale w pojedynku o medal uległa Walkden.

KOLARSTWO GÓRSKIE || Mistrzynią olimpijską została Szwajcarka Jolanda Neff, a na podium stanęły też jej dwie rodaczki. Kończąc karierę dwukrotna medalistka olimpijska Maja Włoszczowska zajęła 20. miejsce ze stratą ponad ośmiu minut do Neff. 37-letnia kolarzka z Jeleniej Góry wystartowała na igrzyskach już po raz czwarty i ostatni. W swoim debiucie w Atenach (2004) Włoszczowska była szóstą, a w Pekinie (2008) i Rio de Janeiro (2016) zdobyła po srebrze.

SIATKÓWKA PLAŻOWA || Grzegorz Fijałek i Michał Bryl pokonali chilijski duet Marco Grimalt/Esteban Grimalt 2:0 (21:17, 21:18) i zapewnili sobie awans do 1/8 finału. W czwartek Polacy zagrają z Brazylijczykami Evandro i Bruno o pierwsze miejsce w grupie. Z kolei Piotr Kantor i Bartosz Łosiak ulegli wicemistrzom świata, Niemcom Juliusowi Thole i Clemensowi Wicklerowi 0:2 (20:22, 16:21) i nie mogą być jeszcze pewni awansu.

TENIS || Kolejne rozczarowanie spotkało fanów polskiego tenisa. Otóż, roztawiony z numerem siódmym Hubert Hurkacz przegrał w drugiej rundzie turnieju olimpijskiego w Tokio z Brytyjczykiem Liamem Broadym, który jest sklasyfikowany na... 143. miejscu na świecie! Dla porównania: najlepszy polski tenisista, który niedawno cieszył się z awansu do półfinału wielkoszlemowego turnieju na kortach Wimbledonu, zajmuje 12. pozycję w rankingu ATP. Hurkacz zagrał słabo i przegrał z Broadym 5:7, 6:3, 3:6. – Niestety, nie zagrałem na 100 procent możliwości. Byłem trochę zatruty i brakowało mi tej energii, którą zwykle mam – przyznał wrocławianin. Tym samym w rywalizacji singlistów na igrzyskach reprezentacja Polski nie ma już żadnego przedstawiciela: w pierwszej rundzie odpadli Kamil Majchrzak i Magda Linette, a w drugiej – tak jak teraz Hurkacz – Iga Świątek.



Aleksandra Kowalczyk przez lata reprezentowała Start Olsztyn. Obok inni byli olsztyńscy kadrowicze: z lewej trener Marcin Chorzelewski, z prawej Piotr Hatowski

Po szybkim wyeliminowaniu również obu par deblowych (Linette/Alicja Rosolska oraz Hurkacz/Łukasz Kubot), w grze pozostał Polakom już tylko mikst, który utworzą na igrzyskach Łukasz Kubot i Iga Świątek. Już wiadomo, że w 1/8 finału Biało-Czerwoni zagrają z hiszpańskim duetem Pablo Carreno-Busta/Paula Badosa. Czyli w środę Świątek znów zmierzy się z rywalką, która wyeliminowała ją w drugiej rundzie singla.

KAJAKARSTWO GÓRSKIE || Klaudia Zwolińska zajęła piąte miejsce w rywalizacji K1. Złoto wywalczyła Niemka Ricarda Funk, srebro – Hiszpanka Maialen Chourraut, a brąz – Australijka Jessica Fox. 22-letnia Polka awansowała do finału z ostatniej, 10. pozycji, ale w decydującym starcie otarła się o podium.

PLYWANIE || Krzysztof Chmielewski awansował do śródownego finału 200 m stylem motylkowym. W swoim wyścigu półfinałowym 17-letni Polak pobił rekord życiowy (1.55,29) i zajął piąte miejsce (łącznie siódmy czas dnia).

KOSZYKÓWKA 3X3 || Polscy koszykarze, po piątej porażce w siódmym meczu, tym razem z Belgią 14:16 (i punktach decydujących o porażce, straconych równo z końcową syreną!), odpadli w fazie zasadniczej turnieju olimpijskiego. Zajęli siódme miejsce, wyprzedzając tylko Chińczyków. – Jesteśmy bardzo rozczarowani, bo nie przyjechaliśmy do Tokio na wycieczkę. Przed wyjazdem założyliśmy sobie cel, którym był złoty medal olimpijski. Niestety, przegrywaliśmy w końcówkach meczów i życie zweryfikowało nasze oczekiwania – powiedział Paweł Pawłowski z naszego zespołu.

MEDALE || W klasyfikacji medalowej nadal prowadzą gospodarze (już 18 krążków, w tym aż 10 z najcenniejszego kruszcu!), którzy wyprzedzają Amerykanów (25, w tym dziewięć złotych) oraz Chińczyków (21/9). Po krążki sięgali reprezentanci aż 56 państw, ale nie ma wśród nich Polaków. Są za to Kosowo (dwa złota w judo!), Bermudy, Turkmenistan, Jordania czy Hongkong...

MEDALIŚCI

1. Japonia	10	3	5	18
2. USA	9	8	8	25
3. Chiny	9	5	7	21
4. RKOI	7	7	4	18
5. W. Brytania	4	5	4	13
6. Korea Płd.	3	2	5	10
7. Australia	3	1	5	9
8. Kanada	2	3	3	8
9. Francja	2	2	3	7
10. Niemcy	2	0	3	5

IGRZYSKA W TELEWIZJI

ŚRODA

- 6:05–6:35 TVP1 – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 6:30–7:00 Eurosport 2 – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 6:35 TVP 1 – koszykówka mężczyzn, mecz fazy grupowej: USA – Iran
- 6:55 TVP Sport – kolarstwo, jazda indywidualna na czas mężczyzn (Michał Kwiatkowski); kajakarstwo górskie, slalom K1 mężczyzn – eliminacje (Krzysztof Majerczak)
- 7–7:15 Eurosport 1 – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 7:00 Eurosport 2 – kolarstwo, jazda indywidualna na czas (Michał Kwiatkowski)
- 8:35–9:15 TVP1 – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 9:10–9:25 Eurosport 1 – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 9:15 TVP 1 – siatkówka mężczyzn, mecz fazy grupowej: Polska – Wenezuela
- 10:20–10:30 TVP Sport – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 10:30 TVP Sport – koszykówka 3x3, półfinał mężczyzn
- 10:45 Eurosport 2 – koszykówka 3x3, półfinały kobiet i mężczyzn
- 11:05 TVP Sport – boks kobiet, waga średnia
- 11:10–11:30 Eurosport 1 – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 11:15 TVP 1 – judo mężczyzn, kat. do 90 kg – finały (ewent. Piotr Kuczerka); judo kobiet, kat. do 70 kg – finały; pływanie – eliminacje; boks kobiet, waga średnia

- 11:35 TVP Sport – koszykówka 3x3, półfinał mężczyzn
- 12:15 TVP Sport – pływanie, eliminacje (m.in. 200 m grzbiet. mężczyzn: Radosław Kawęcki, Jakub Skierka)
- 12:35 TVP 1 – boks mężczyzn, waga półciężka – 1/8 finału
- 13:45 Eurosport 2 – koszykówka 3x3, mecze finałowe kobiet i mężczyzn
- 13:55–14:10 TVP 1 – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 14:10 TVP 1 – koszykówka 3x3, mecz o 3. miejsce mężczyzn
- 14:40 TVP Sport – siatkówka mężczyzn, mecz fazy grupowej: Brazylia – RKOI
- 14:50 TVP 1 – koszykówka 3x3, finał kobiet
- 15:25 TVP 1 – koszykówka 3x3, finał mężczyzn
- 16–16:15 TVP 1 – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 16:25–17 TVP 1 – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 16:30–17 TVP Sport – studio olimpijskie (starty Polaków)
- 16:30–17:30 Eurosport 1 – magazyn olimpijski „Strefa medalowa”
- 17:30–18 Polsat News – magazyn sportowy „Studio Tokio”
- 20–22 Polsat Sport – magazyn sportowy „Studio Tokio”

ŚRODA/CZWARTEK

- 1:40 TVP Sport – golf mężczyzn – 1. runda (Adrian Meronk)
- 1:40 TVP 1 – studio olimpijskie (starty Polaków), m.in. łucznictwo, zawody indywidualne kobiet i mężczyzn (Sylwia Zyzarska, Sławomir Napłoszek)
- 1:55 TVP Sport – siatkówka plażowa, mecze eliminacyjne kobiet i mężczyzn
- 2:00 Eurosport 2 – siatkówka plażowa kobiet, mecz eliminacyjny: Kelly Claes/Sarah Sponcil – Gaudencia Makokha/Brackides Khadambi
- 2:15 TVP 1 – wioślarstwo, finały
- 3:00 TVP Sport – golf mężczyzn – 1. runda (Adrian Meronk)
- 3:00 Eurosport 2 – BMX, ćwierćfinały kobiet i mężczyzn
- 3:25 TVP Sport – pływanie, finały (m.in. 200 m grzbiet. mężczyzn; ewent. Radosław Kawęcki, Jakub Skierka)
- 3:30 Eurosport 1 – pływanie, finały
- 4:20 TVP 1 – pływanie – finały (m.in. 100 m dowoln.; ewent. Jakub Kraska); judo kobiet, kat. do 78 kg (Beata Pacut); judo mężczyzn, kat. do 100 kg
- 5:25 TVP 1 – pływanie, finały.

Cisza, spokój i stare radia na... niedźwiedzie

PROSTO Z JAPONII || Zao Bodaria, ośrodek sportowy leżący koło Kaminoyamy na wyspie Honsiu, nieprzypadkowo został wybrany przez Polski Związek Lekkiej Atletyki na miejsce końcowych przygotowań do igrzysk w Tokio – z Japonii pisze Dariusz Nowicki.

Skąd taka teza? Ano stąd, że polscy lekkoatleci gościli już w tym miejscu w 2015 r. przed mistrzostwami świata w Pekinie, przygotowując się tu bezpośrednio do startu w najważniejszej imprezie sezonu. Nasza reprezentacja wywalczyła wtedy 8 medali MŚ (3 złote, 1 srebrny i 4 brązowe), więc miejsce to w umysłach niektórych z nich, którzy byli wtedy i są teraz w ekipie, może się dobrze kojarzyć.

W 2019 R. DOSZŁO DO PODPISANIA POROZUMIENIA W RAMACH PROGRAMU WSPÓŁPRACY POMIĘDZY TZW. MIASTEM-GOSPODARZEM KAMINOYAMA A PZLA W SPRAWIE GOSZCZENIA U NICH PRZED IGRZYSKAMI POLSKIEJ REPREZENTACJI OLIMPIJSKIEJ W LEKKIEJ ATLETYCE. I, MIMO ZMIANY SYTUACJI ZE WZGLĘDU NA PANDEMIĘ, GOSPODARZE DOSKONAŁE WYWIĄZUJĄ SIĘ ZE SWOICH ZOBOWIĄZAŃ.

Poza trudami podróży – a więc blisko pięciogodzinną podróżą autokarem na dystansie 400 km od lotniska Narita (pierwotnie planowano 40-minutowy przelot samolotem albo dwugodzinny przejazd szybkim pociągiem, ale ze względu na restrykcje antycovidowe stało się to niemożliwe) – Zao Bodaria jest przyjazne sportowcom.

Skromny ośrodek z pawilonami mieszkalnymi oraz pawilonem stołówek wraz z salą konferencyjną (zamienioną na laboratorium codziennych testów antycovidowych) znajduje się na skraju parku narodowego Zao, leżącego u podnóża góry Zao, i pozwala na spokojny pobyt. Z kolei stadion lekkoatletyczny



Fot. Dariusz Nowicki (2)

Nie ma wątpliwości, kto mieszka w tych pawilonach. Na zewnątrz suszą się białoczerwone stroje treningowe...



Konrad Bukowiecki z AZS UWM Olsztyn podczas treningu mentalnego w Zao Bodaria

i wielka hala sportowa, znajdujące się w odległości około trzech kilometrów, spełniają wszystkie potrzeby sportowców (łącznie z urządzeniami do fizjoterapii). Wokół rozciągają się góry pokryte gęstym zielonym lasem. A że w okolicznych lasach na terenie parku żyje kilka tysięcy niedźwiedzi oraz dzików, które potrafią być uciążliwe dla przebywających tu ludzi, rolę „straszaków” pełnią stare... radia tranzystorowe powieszone przy ścieżkach i straszące zwierzęta dobiegającymi z nich audycjami radiowymi!

Poszczególne grupy naszych lekkoatletów spędzają tu około 7-9 dni w okresie adaptacji po jet-lagu (zmiana stref czasowych o 7 godzin) oraz wykonując ostatni szlif treningowy przed zjazdem z gór na wysokości ok. 1000 m n.p.m. oraz podróżą do wioski olimpijskiej w Tokio. To miejsce doskonale nadaje się do tych celów, bo chłodniejszy górski klimat jest bardziej sprzyjający niż ten w Tokio, co ułatwia poradzenie sobie z fizjologicznymi skutkami jet-lagu oraz sprzyja efektywnemu trenowaniu na stadionie i siłowni.

Wspólnie z Janem Blecharzem prowadzimy codzienne zajęcia w ramach wsparcia psychologicznego, zarówno w naszym dwupokojowym apartamencie, jak i na stadionie. Działamy, stosując głównie techniki treningu mentalnego, wypracowane dla specyfiki lekkiej atletyki przez 9 lat wspólnej pracy w PZLA. Prowadzimy też liczne rozmowy z zawodnikami i zawodniczkami, jak również i z trenerami, pozwalając w ten sposób na obniżenie nadmiernego napięcia emocjonalnego związanego ze zbliżającym się startem, rozwianie ewentualnych wątpliwości oraz aktywizując pojawienie się stanu gotowości startowej. Również siódemka fizjoterapeutów oraz trzech lekarzy ze sztabu medycznego PZLA, przebywający w ośrodku, mają pełne ręce roboty, monitorując stan zdrowia i wspomagając poprzez swoje działania naszą reprezentację.

Gospodarze ośrodka sportowego w Zao Bodaria też nam pomagają. Po pierwsze, razem z dwiema polskimi wolontariuszkami, paniami Ewą i Hanną, starają się na bieżąco rozwiązywać wszystkie problemy, ułatwiając nam codzienne funkcjonowanie.

A po drugie, poprzez przygotowane wcześniej transparenty z motywującym hasłami typu „Do boju Polsko” oraz narysowanymi przez japońskie dzieci plakatami, które wiszą w hali sportowej, kreują odpowiedni nastrój!

Praktycznie jedynymi niedogodnościami są tu długi dystans od Tokio oraz codzienne poranne testy antycovidowe. Poza tym wszystko wkoło sprzyja stopniowej adaptacji do czasu i klimatu japońskiego oraz do zaangażowania się w odpowiedni trening przygotowujący polską reprezentację olimpijską w lekkiej atletyce do startu w Igrzyskach Olimpijskich Tokio 2020.

DARIUSZ NOWICKI, PSYCHOLOG SPORTU KLASY MISTRZOWSKIEJ
POLSKIEGO TOWARZYSTWA PSYCHOLOGICZNEGO

Tak mieszkańcy i turyści bawili się na Dniach Nidzicy

DNI NIDZICY ODBYŁY SIĘ 23–25 LIPCA M.IN. NAD JEZIORKIEM MIEJSKIM. BYŁO KOLOROWO, WESOŁO, RODZINNIE I SPORTOWO.



Fot. Halina Rozalska



rolnicze abc



Fot. archiwum autora

Trwa dobra passa dla producentów rzepaku \11



Fot. Wikipedia

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zaprasza do udziału w konkursach

Letni czas sprzyja kreatywności i zachęca do pokazania swoich talentów. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma propozycje w sam raz na wakacje. Zapraszamy ratowników z Zespołów Ratownictwa Medycznego i strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej z obszarów wiejskich, dzieci ze szkół podstawowych z obszarów wiejskich oraz wszystkich chętnych i zdolnych mieszkańców tych terenów do wspólnej zabawy i zdobywania nagród.

KONKURS FOTOGRAFICZNY PT. „AKCJA REAKTYWACJA – JESTEM NA TAK DLA RECYKLINGU”



Organizowany przez ARiMR proekologiczny konkurs fotograficzny dla dzieci ze szkół podstawowych z obszarów wiejskich pt. „Akcja reaktywacja – jestem na tak dla recyklingu” ma przede wszystkim na celu zachęcenie do segregowania odpadów i recyklingu.

Poprzez udział w konkursie, w którym de facto wykorzystane będą odpady i śmieci, pragniemy zachęcić dzieci, a za ich pośrednictwem również dorosłych do dbania o przestrzeń lokalną, a szczególnie pobliskie środowisko przyrodnicze.

Przedmiotem konkursu będzie przygotowanie autorskiej pracy z odpadów, w tym z plastiku, metalu, papieru lub innych opakowań głównie z materiałów niedegradowalnych. Praca może przybrać dowolną formę np. rzeźby lub instalacji. Wykonawca będzie miał za zadanie sfotografować pracę i zdjęcie przesłać na wskazany adres e-mailowy ARiMR.

ZAŁOŻENIA KONKURSU

- Konkurs trwa od 1 czerwca 2021 r. do 16 sierpnia 2021 r.
- Uczestnikiem konkursu może być dziecko w wieku od 7 do 15 lat (szkoła podstawowa) z obszaru wiejskiego, którego rodzic lub opiekun prawny wyrazi na to zgodę.

OGŁOSZENIE WYNIKÓW I NAGRODY

Wyniki konkursu zostaną podane do publicznej wiadomości dnia 31 sierpnia 2021 roku na stronie internetowej

wej ARiMR i tam również zostaną umieszczone nagrodzone zdjęcia. Wszyscy uczestnicy zostaną uhonorowani drobnymi upominkami m.in. ekologicznymi artykułami papierniczymi i szkolnymi oraz artykułami z elementami odblaskowymi z logo ARiMR, a laureaci I, II i III miejsca otrzymają wartościowe nagrody rzeczowe.

KONKURS PT. „AKCJA REANIMACJA I MOC RATOWANIA”

PIERWSZA POMOC W LICZBACH

Na każde **30 uciśnień** klatki piersiowej wykonujemy **2 wdechy** ratownicze.



100 do 120 uciśnień

na **minutę** to częstość z jaką powinno się uciskać klatkę piersiową.



Organizowany przez ARiMR konkurs pt. „Akcja Reanimacja i Moc Ratowania” kierowany jest do ratowników z Zespołów Ratownictwa Medycznego (ZRM) i strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) z obszarów wiejskich. Jego efektem ma być nagranie filmowe z instruktażem udzielania pierwszej pomocy, czyli czynności wykonywanych w razie wypadku, urazu, bądź nagłego ataku choroby, których zadaniem jest ochrona życia lub zdrowia poszkodowanego, oraz zminimalizowanie niekorzystnych następstw, zanim udzielona zostanie specjalistyczna pomoc medyczna.

ZAŁOŻENIA KONKURSU

- Konkurs trwa od 9 lipca 2021 r. do 20 sierpnia 2021 r.
- Uczestnikiem konkursu może być każda pełnoletnia osoba filmująca posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych będąca ratownikiem medycznym (ZRM), bądź strażakiem (OSP) z obszaru wiejskiego.

OGŁOSZENIE WYNIKÓW I NAGRODY

Wyniki konkursu zostaną podane do publicznej wiadomości na stronie www.arimr.gov.pl 11 września 2021 roku w Światowym Dniu Pierwszej Pomocy. Wszyscy przedstawiciele ZRM i OSP biorących udział w konkursie zostaną uhonorowani drobnymi upominkami, a zwycięzcy z I, II i III miejsca otrzymają nagrody rzeczowe (fantomy i certyfikowane torby medyczne).

KONKURS FOTOGRAFICZNY PT. „NOWOCZESNA POLSKA WIEŚ”

Organizowany przez ARiMR konkurs fotograficzny pt. „Nowoczesna polska wieś” ma przynieść efekt w postaci zdjęciowej dokumentacji zmian, które zaszły na polskiej wsi, zwłaszcza od czasu wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej. Bardzo liczymy na otrzymanie prac przedstawiających rolników, którzy korzystają z nowoczesnych maszyn, hodujących zwierzęta w nowych lub zmodernizowanych chlewniach, oborach, kurnikach. Zależy nam także na zdjęciach pokazujących prace polowe. Szczególnie interesują nas gospodarstwa rolników, którzy zrealizowali inwestycje dofinansowane ze środków PROW 2014-2020. Mile widziane będą też prace ilustrujące życie kulturalne i społeczne współczesnej wsi oraz fotografie pokazujące piękno rodzimych krajobrazów wiejskich.

ZAŁOŻENIA KONKURSU

- Konkurs trwa od 30 marca 2021 r. do 20 września 2021 r.;
- Uczestnikiem konkursu może być każda pełnoletnia osoba fotografująca posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych.

OGŁOSZENIE WYNIKÓW I NAGRODY

W dniu 12 października br., czyli w Światowym Dniu Rolnika, ogłosimy wyniki konkursu i uhonorujemy wszystkich wyróżnionych drobnymi upominkami (m.in. zestawami narzędzi wielofunkcyjnych), a laureatów I, II i III miejsca nagrodami rzeczowymi (profesjonalnymi narzędziami warsztatowymi lub sprzętem fotograficznym).

Szczegółowe warunki oraz zasady konkursów są określone w regulaminach dostępnych na stronie www.arimr.gov.pl.

- Każdy z autorów może nadesłać maksymalnie 1 pracę (fotografię). W przypadku nadesłania większej liczby prac zgłoszenie zostanie odrzucone.
- Technika wykonania prac fotograficznych lub filmowych jest dowolna (np. aparat cyfrowy, smartfon, kamera).

INFORMACJA DLA FINALISTÓW

Wybrane zdjęcia nadesłane w ramach wymienionych konkursów zostaną opublikowane na stronie i w mediach społecznościowych ARiMR. Dodatkowym elementem promującym i honorującym autorów będzie fakt, że najlepsze zdjęcia mogą zostać wykorzystane w kalendarzach lub innych wydawnictwach realizowanych przez ARiMR, a także w innych jej działaniach informacyjno-promocyjnych. We wszystkich konkursach nie mogą brać udziału pracownicy ARiMR (w tym także osób pozostające z ARiMR w stosunku cywilnoprawnym) oraz członkowie ich najbliższych rodzin (mąż, żona, dzieci, rodzice).

Chcemy świeżej, nieprzetworzonej żywności

Jak zmieniają się trendy i co nas czeka w najbliższym czasie? Polmlek na bieżąco reaguje na zmieniającą się rzeczywistość.

Ostatnie czasy przyniosły wiele zmian nie tylko w zachowaniach, które nierzadko wymuszone były odgórnymi obostrzeniami, ale również w trendach i sposobie myślenia konsumentów. Przede wszystkim większość z nas zdążyła sobie sprawę ze znaczenia solidnego i odpornego systemu żywnościowego, który sprawnie funkcjonuje w każdych warunkach i zapewnia dostęp do żywności w wystarczającej ilości i po przystępnych cenach. Na całym świecie coraz większą uwagę przywiązujemy się do zrównoważonych systemów produkcji żywności. Chcemy, aby to co jemy, było świeże, nieprzetworzone, naturalne. Produkt ma nie tylko smakować, ale też ma być wytworzony w sposób przyjazny dla środowiska. Nieodłącznym elementem systemu żywnościowego jest transport, który można zorganizować w taki sposób, aby jak najmniej wpływał na degradację środowiska naturalnego.

Wiadomo, że z transportem mamy do czynienia na każdym etapie powstawania żywności, jednak dziś chcielibyśmy skupić się na konkretnym rozwiązaniu wdrożonym przez wiodącą firmę w branży mleczarskiej - Grupę Polmlek,

we współpracy z największą siecią handlową Biedronka i firmą CHEP - liderem rynku wynajmu palet. Wspólny projekt trzech gigantów zaowocował realnymi korzyściami dla środowiska - skróceniem łańcucha dostaw, oszczędnościami w kosztach magazynowania, remontów i recyklingu palet, mniejszą emisją CO₂ do atmosfery. W wielkim skrócie Polmlek, korzystając z rozwiązań logistycznych CHEP, stał się częścią realizowanej strategii mającej na celu zwiększanie konkurencyjności przy jednoczesnym dbaniu o środowisko. Wymieniliśmy tabor na lżejszy, lepiej wykorzystujemy ładowność samochodów, redukujemy tzw. puste kilometry, między innymi dlatego, że nie ma konieczności odbioru palet od kontrahentów, a to wszystko powoduje, że nasze produkty mają coraz mniejszy ślad węglowy.

W ten sposób realizujemy naszą długoterminową strategię mającą na celu wdrożenie nowych eko-standardów. Dzięki nim Polmlek stanie się firmą przyjazną dla środowiska i jednocześnie pozostanie jedną z największych firm w Polsce dostarczającą na rynek produkty mleczarskie z polskiego mleka, a także soki z polskich owoców i warzyw.

Czy jest to odpowiedź na potrzeby konsumentów? Z całą pewnością tak. Dziś dla przeciętnego konsumenta nie liczy się tylko cena. Do głosu

dochodzą młode pokolenia, dla których kwestie środowiskowe są bardzo istotne, i to te grupy będą wytyczać trendy. Dlatego tak ważne jest zrozumienie wszystkich aspektów mających wpływ na decyzje zakupowe.

Eko - produkty powstające zgodnie ze standardami europejskiego rolnictwa ekologicznego, od początku do końca muszą spełniać restrykcyjne

warunki. W przypadku artykułów nabiałowych kluczowe jest pochodzenie mleka. Tylko certyfikowane gospodarstwa, gdzie zwierzęta żyją w zgodzie z naturą, mogą być dostawcami cennego surowca. Polmlek już niedługo dostarczy na rynek kolejne eko-produkty, po maśle, mozzarelli, mleku, kefirze i maślanec, które oznakowane będą zielonym listkiem, symbolem certyfi-

katu Rolnictwa Ekologicznego. Już w sierpniu pojawi się ser żółty Gouda, ekologiczny, w plastrach o standardowym kształcie, oraz w wersji dla nieco młodszych konsumentów. Będzie to znana i lubiana przez dzieci marka Fiko i eko ser w kształtach motylka, kota, myszki i pieska. Polmlek zapewnia, że szkolne kanapki już nigdy nie będą nudne, za to będą eko i pyszne!

Jesienią ruszy kampania promująca ekologiczne sery, które będą produkowane w największym zakładzie Grupy Polmlek - w Lidzbarku Warmińskim. Oprócz spotów w telewizji, radiu i Internecie, planujemy dotrzeć z komunikacją poprzez pokazy kulinarne, targi, degustacje, ponieważ taka forma kontaktu z konsumentami jest dla nas szczególnie ważna.



Fot. Polmlek

REKLAMA

Uwaga na trojszyki w przechowywanym ziarnie zbóż

W ograniczaniu liczebności szkodników magazynowych, bardzo ważne są działania zapobiegawcze, których celem jest zabezpieczenie powierzchni magazynowej przed pojawieniem się szkodników.

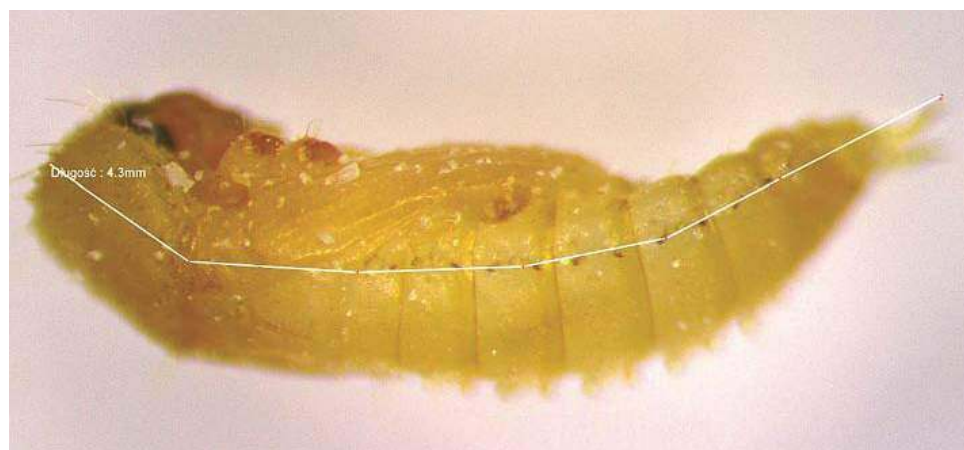
Rośliny uprawne narażone są na atak ze strony szkodników od momentu wschodów, przez cały okres wegetacji oraz w okresie przechowywania zbiorów. Przechowywane ziarno zbóż, może być doskonałym miejscem żerowania szkodników magazynowych, wśród których dominują owady.

JEDNYM NAJGROŹNIEJSZYCH GATUNKÓW OWADÓW, WYSTĘPUJĄCYM W PRZECHEWYWANYM ZIARNIE JEST TROJSZYK ULEC. Z POWODU BARDZO SZYBKIEGO I EFEKTYWNEGO ROZMNAŻANIA MOŻE STANOWIĆ OGROMNE ZAGROŻENIE.

Straty powodowane przez trojszyka wynikają przede wszystkim ze sposobu żerowania. Forma szkodliwa są dorosłe chrząszcze i larwy, które doprowadzają do ubytku masy przechowywanych ziarniaków. Ponadto, zanieczyszczają zasiedlone ziarniaki odchodami, wylinkami oraz martwymi osobnikami. Zasiedlone ziarno zawilgaca i grzeje się, co sprzyja



Trojszyk ulec



rozwojowi różnych mikroorganizmów, głównie grzybów. Dlatego, nawet przy małych liczebnościach, zasiedlone ziarno traci na swojej wartości. W ograniczaniu liczebności

szkodników magazynowych, bardzo ważne są działania zapobiegawcze, których celem jest zabezpieczenie powierzchni magazynowej przed pojawieniem się szkodników.

Jednym z najprostszych, a zarazem najważniejszych działań profilaktycznych jest dokładne wyczyszczenie powierzchni magazynowej przed każdym jej zaopatrzeniem.

JAK ROZPOZNAĆ TROJSZYKA ULCA?

Trojszyk ulec jest małym chrząszczem, szerokości około 1,3 mm, dorastającym do 5,0 mm. Młode osobniki są koloru rdzawego, starsze natomiast są brązowe. Cechą charakterystyczną są maczugowate czułki, składające się z 11 członów i zakończone buławką. Na pokrywach skrzydeł widoczne jest żeberkowanie.

W SPRZYJAJĄCYCH WARUNKACH SAMICE SKŁADAJĄ OD 1 DO 15 JAJ DZIENNIE, CO W CIĄGU KILKU MIESIĘCY MOŻE STANOWIĆ OKOŁO 500 JAJ. JAJA SĄ BIAŁE, BARDZO MAŁE (0,6 MM DŁUGOŚCI) I POKRYTE LEPKĄ WYDZIELINĄ, KTÓRA POWODUJE PRZYKLEJANIE SIĘ DO NICH DROBINEK PRODUKTU NA KTÓRYM ŻERUJĄ OWADY.

Dlatego też, wykrycie jaj owadów jest praktycznie nie możliwe. Larwy pojawiają się w okresie od 5 do 12 dni od momentu złożenia jaj. Zaraz po wyjściu z osłonek jajowych mają około 1mm długości i barwę białą. Natomiast wraz z dojrzewaniem osiągają długość do 6,5 mm., a ich barwa zmienia się na żółtą lub żółto-rdzawą. Ciało larwy zakończone jest dwoma wyrostkami, każdy segment ciała zaopatrzony jest w krótkie włoski. Podczas swojego rozwoju larwa linieje od 5 do 18 razy. Liczba linień zależy od rodzaju pokarmu na którym żeruje. Czas rozwoju larwy zależy przede wszystkim od temperatury i wilgotności. W sprzyjających warunkach może trwać 20 dni, a w nie-

których przypadkach wydłuża się nawet do 120.

Dorosłe larwy wychodzą na powierzchnię produktu w którym żerują i przechodzą w stadium poczwarki, które nie pobiera pokarmu. Poczwarki trojszyka są koloru biało-kremowego i mają długość od 3,6 mm do 4,6 mm. Podobnie jak w przypadku larw, czas trwania stadium poczwarki zależy od temperatury i wilgotności. W temperaturze 16°C trwa około 1 miesiąca, natomiast w temperaturze 30°C tylko 5 dni.

Trojszyk ulec bardzo dobrze rozwija się w ziarnie, gdzie część ziaren jest połamana lub uszkodzona. Oprócz szkód bezpośrednich, których głównym skutkiem jest utrata masy przechowywanego ziarna, szkodnik ten wytwarza bardzo duże ilości pyłu, który sprzyja zawilgacaniu i grzaniu. Ziarno przeznaczone na siew traci siłę i zdolność kiełkowania, ponieważ larwy i chrząszcze zaczynają żerować od zarodka. Gatunek ten wydziela również beznachinony, które absorbowane są przez produkty na których żeruje, co dyskwalifikuje je do wykorzystania na cele spożywcze i paszowe.

Najtańszą i najskuteczniejszą metodą ochrony przechowywanego ziarna przed trojszykiem jest profilaktyka, polegająca na oczyszczeniu magazynów zbożowych i wykonanie profesjonalnej dezynsekcji przed żniwami. Natomiast najskuteczniejszą metodą zwalczania trojszyka w przechowywanym ziarnie jest fumigacja, polegająca na aplikacji fumigantu w masę porażonego zboża. Zabiegi takie powinny być przeprowadzone przez profesjonalne firmy.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,
Katedra Entomologii,
Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie,
bozena.kordan@uwm.edu.pl

Mgr inż. Mariusz Foltynski,
Agrii Polska,
mateusz.foltynski@agrii.pl

Pierwsze warchlaki z Zalesia trafiły do hodowcy Gobarto 500



Hodowca trzody chlewnej z powiatu pilskiego, pierwszy uczestnik programu Gobarto 500, odebrał warchlaki z należącej do grupy Gobarto działającej od kilku miesięcy nowoczesnej fermy w Zalesiu na Opolszczyźnie.

Wychodowane w Zalesiu warchlaki trafiły do gospodarstwa państwa Brzezińskich z Kunowa w gminie Łobżenica w północnej Wielkopolsce. – To milowy krok i zarazem symboliczne wydarzenie w historii naszej firmy. Odbiorcą pierwszych warchlaków z Zalesia jest bowiem pierwszy uczestnik naszego partnerskiego programu Gobarto 500 – mówi Marcin Śliwiński, prezes zarządu firmy Gobarto SA.

Gobarto uruchomiło obiekty w Zalesiu w grudniu 2020 r. Wartość całej inwestycji wyniosła niemal 100 mln zł. Powstała w ten sposób jedna z najnowocześniejszych w Polsce ferm macierzystych.

– REALIZUJEMY PLANY ZGODNIE Z ZAŁOŻENIAMI. PIERWSZA SPRZEDAŻ JEST ZWIĘCZENIEM DOTYCHCZASOWEJ CIĘŻKIEJ PRACY KADRY ZALESIA.

Ferma po okresie rozruchu wchodzi w pełną zdolność produkcyjną, która zagwarantuje systematyczne dostawy zdrowych, krajowych warchlaków do naszych partnerów w programie Gobarto 500. Ze względu na zagrożenie

ASF pracujemy przy tym w ścisłym rygorze sanitarnym – dodaje prezes Śliwiński.

Inwestycja w Zalesiu jest częścią strategii Gobarto S.A. na lata 2019-2024, której celem jest umacnianie pozycji grupy jako jednego z liderów w produkcji mięsa wieprzowego w Polsce. Ferma macierzysta, na której przewidziano miejsce dla sześciu tysięcy loch, po pełnym rozruchu dostarczać będzie około 180 tys. sztuk wysokiej jakości warchlaków rocznie. Zapewni to dostawy do około profesjonalnych 30 gospodarstw hodujących w jednym rzucie po niecałe 2 tys. świni (do 210 DJP).

Zgodnie z zamierzeniami Gobarto warchlaki z Zalesia mają trafiać w pierwszej kolejności do uczestników programu Gobarto 500. – Chcemy pokazać w ten sposób, że jesteśmy wiarygodnym partnerem dla polskich rolników. Bardzo zależy nam na budowie trwałych relacji z współpracującymi z nami hodowcami – dodaje Marcin Śliwiński.

– OSTATNIE LATA POKAZAŁY, JAK TRUDNA JEST SYTUACJA NA RYNKU TRZODY CHLEWNEJ. SZKODZI JEJ ASF ORAZ NIESTABILNOŚĆ CEN. PRODUKUJĄC WŁASNE WARCHLAKI, PRZYCZYNIAMY SIĘ DO OGRANICZENIA TEJ NIESTABILNOŚCI – MÓWI MARCIN ŚLIWIŃSKI.

Wśród części hodowców utarło się przekonanie, że zagraniczne warchlaki są lepsze od krajowych. W efekcie popyt na nie ze strony polskich hodowców jest ogromny. Marcin Śliwiński jest przekonany, że inwestycja Gobarto sprawi, iż nastawienie to się zmieni. – Jakość naszych warchlaków z Zalesia w żaden sposób nie ustępuje zagranicznemu. Przekonają się o tym nasi partnerzy z programu Gobarto 500 – podsumowuje prezes. **red.**

Poznaj hybrydowe i elektryczne SUV-y Hyundai.



KONA Electric
w leasingu dla firm
od **1 267 zł/mc netto**

SANTA FE Hybrid
w leasingu dla firm
od **1 119 zł/mc netto**

TUCSON Hybrid
w leasingu dla firm
od **943 zł/mc netto**

Dealer
Roku 2018
Hyundai

Dealer
Roku 2020
Hyundai



Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn
89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram
Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

Samochody prezentowane w reklamie to SANTA FE Platinum 1.6 T-GDI HEV 6AT 2WD (230 KM), Hyundai TUCSON Platinum 1.6 T-GDI HEV 6AT 2WD (230 KM) z roku produkcji 2021 o zużyciu paliwa odpowiednio od 6,4 do 7,6 l/100 km, od 5,5 do 6,6 l/100 km i emisji CO₂ odpowiednio od 146 do 172 g/km, od 125 do 149 g/km średnio we wszystkich fazach oraz KONA Electric Platinum 204 KM 64 kWh o zużyciu energii od 14,3 do 14,7 kWh/100 km i emisji CO₂ 0 g/km we wszystkich fazach. Propozycja dotyczy wskazanych modeli w leasingu dla przedsiębiorców na określonych warunkach. Szczegóły finansowania u dealerów Hyundai. Suma raty leasingu zależna w szczególności od wpłaty własnej, okresu leasingu i wartości wykupu. Przyznanie finansowania uzależnione jest od wyniku badania zdolności ubiegającego się o finansowanie do jego spłaty. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o. Propozycja nie stanowi oferty. Promocyjny leasing dostępny do 30.09.2021 r.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

REKLAMA



WYDAJNOŚĆ I KOMFORT



tel. 501 301 591 | 516 017 886
www.atutrental.com.pl/bobcat

Nawożenie donasienne – dobry start

Stosowanie nawozów donasiennych ma zapewnić komfort startu kielkującym roślinom. Dokarmiają siewki w momencie, kiedy zapasy substancji odżywczych z nasion zostaną wyczerpane.

Wielu polskich producentów zbóż nie stosuje nawożenia donasiennego, bowiem według ich opinii to zabieg zbędny i kosztowny. W praktyce jednak okazuje się, iż zaprawianie nasion jest najtańszym i najbardziej efektywnym sposobem zabezpieczającym plon. Jego ochronę zawsze powinno się analizować pod kątem zwrotu inwestycji. Mimo, iż nawozy donasienne są produktami klasy „premium”, to profity jakie dzięki nim uzyskamy, zrekompensują wydatek na zakup preparatu. Koszt zalecanej przez producentów dawki w przeliczeniu na hektar jest niewysoki. Może okazać się, iż zabieg ten jest wręcz najtańszym sposobem zabezpieczania plonu.

KOMFORT STARTU

Stosowanie nawozów donasiennych ma zapewnić komfort startu kielkującym roślinom. Dokarmiają siewki w momencie, kiedy zapasy substancji odżywczych z nasion zostaną wyczerpane. Stymulują wigor oraz wspierają rozwój korzeni – zapewniają wyższą tolerancję na nieodpowiednie warunki siedliskowe, przede wszystkim wilgotnościowe.

Należy pamiętać, iż podczas kielkowania roślina wykorzystuje składniki pokarmowe, a także i energię skumulowaną w substancjach zapasowych nasion. Szybki wzrost siewek generuje zapotrzebowanie na substancje odżywcze. Roślina wymaga zapewnienia ich przyswajalnych form w bezpośrednim sąsiedztwie korzenia. Funkcję tę spełniają nawozy donasienne. Warto je użyć łącznie z zaprawami fungicydowymi. Nie tylko ochronimy rośliny przed patogenami glebowy-



Fot. archiwum autora

mi, ale także zapewnimy im komfortowe warunki wzrostu. W przypadku ozimin także i optymalne warunki do przygotowania do spoczynku zimowego.

UWAGA NA NIEDOBORY PIERWIASTKÓW

Należy pamiętać, iż rośliny narażone na niedobory pierwiastków zareagują na te deficyty spadkiem plonu. Warto rozważyć zastosowanie tej technologii szczególnie w przypadku słabszej jakości stanowisk o niewielkiej lub źle zbilansowanej zawartości składników odżywczych. Także nieuregulowane pH gleby czy niska zawartość materii organicznej w glebie o pozornej dostępności substancji odżywczych sprawiają, iż rośliny nie mogą korzystać z tych źródeł. Nawożenie donasienne ma szczególne znaczenie przy zmiennych warunkach atmosferycznych, w trakcie deficytów wody zaburzających kielkowanie, na glebach lekkich (wymywanie składników w głąb).

PRZED WSZYSTKIM FOTOHORMONY

Warto, by zastosowany jako nawóz okolonasienny produkt zawierał oprócz podstawowego zestawu składników pokarmowych: azotu, fosforu i potasu, także i składniki biostymulujące – witaminy, aminokwasy, a przede wszystkim fitohormony. Podanie roślinom gotowych aminokwasów, które przede wszystkim odpowiadają za syntezę białek, pozwala na oszczędność energii i poprawia rozwój w trakcie kielkowania. Ważną funkcję podczas tego procesu pełnią też witaminy. Szczególnie istotny jest dodatek fitohormonów. Regulują tempo podziałów komórkowych, transport metabolitów do organów, w których następują intensywne podziały komórkowe oraz pobudzają wzrost objętościowy komórek. Stymulują różnicowanie się chloroplastów, uczestniczą w kielkowaniu nasion. Stymulują do wzrostu korzeni, a dzięki temu poprawiają pobieranie wody i składników pokarmowych. Generalnie hormony roślinne regulują wzrost i rozwój siewek.

Przykładem takiego okolonasiennego nawozu, który można użyć łącznie z zaprawą

fungicydową jest Basfoliar Kelp P-Max. Ma działanie stymulujące, regeneracyjne i antystresowe. Zawiera wyciąg z alg *Ecklonia maxima*, bogaty w naturalne fitohormony, głównie auksyny, cytokiny i gibereliny. Ma pozytywny wpływ na wzrost systemu korzeniowego, co przekłada się na efektywniejszą gospodarkę wodną. Gwarantuje rozwijającym się roślinom wyższą tolerancję na słabszej jakości stanowiska i większą odporność na złe warunki wilgotnościowe gleby. Zwiększa tolerancję roślin na różnego rodzaju stresy. Zapewnia przyswajalne formy składników pokarmowych w bezpośrednim sąsiedztwie korzenia. Stymuluje wigor siewek. Jego skuteczność potwierdzają i wyniki badań naukowych i praktyka rolnicza.

W krajach Europy Zachodniej zabiegi zużyciem biostymulujących nawozów okolonasiennych są od wielu lat włączone do tradycyjnej agrotechniki. Zaprawianie wraz z nawożeniem donasiennym jest pierwszym zabiegiem chemicznym w agrotechnice. To najprostszy i najtańszy sposób zabezpieczania plonu.

Anna Rogowska

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC

Tel. (89) 5397473

Kom. 502-499-528

m.dargiewicz@rolniczeabc.pl

www.rolniczeabc.pl

fb: rolniczeabc



Następne wydanie
25 sierpnia 2021

Pogoda nas nie rozpieszcza

Gwałtowne zjawiska pogodowe powodują coraz więcej szkód. Codziennie ubezpieczyciele likwidują ok. 1 tys. szkód spowodowanych różnymi żywiołami.

Aż 83 proc. Polaków uważa, że ubezpieczenie przydaje się w czarnej godzinie, a w czasie pandemii ten odsetek wzrósł o 5 p.p. Oprócz ciężkiej choroby czy wypadku komunikacyjnego Polacy coraz bardziej obawiają się też zmian klimatu, gwałtownych zjawisk pogodowych i ich następstw. Dotyczy to już 64 proc. badanych – wynika z lipcowego raportu

PIU i firmy doradczej Deloitte „Mapa ryzyka Polaków”. Porywiste burze i nawałnice przetaczające się przez Polskę w ostatnich tygodniach czy powodzie nawiedzające sąsiednie Niemcy i kraje Beneluksu tylko potwierdzają te obawy. Kiedy ustaje żywioł, zaczyna się szacowanie szkód.

Z danych Polskiej Izby Ubezpieczeń wynika, że w I kwartale tego roku odszkodowania związane z żywiołami oraz pozostałymi szkodami rzeczowymi wyniosły 651 mln zł (o 1,5 proc. mniej niż rok temu). Te dane obejmują jednak okres przed letnimi miesiącami, podczas których często występuje nasilenie niekorzystnych zjawisk pogodowych. W ostatnich dniach kraje Europy Zachodniej zmagają się z falą powodzi, a przez Polskę przetaczają się burze i na-



wałnice, z porywistym wiatrem, gwałtownymi opadami deszczu lub gradu. Skutkiem

są zalane piwnice, wybite okna, pozrywane dachy, zniszczone uprawy.

W czerwcu 2020 roku, jak podaje PIU, poszkodowani zgłosili ubezpieczycielom

ponad 50 tys. różnych szkód spowodowanych zalaniem (w budynkach i innym majątku). W 2019 roku w okresie od 20 maja do 15 czerwca było ich o połowę mniej. Według badań z 2018 roku ponad połowa Polaków – zapytanych o to, jakie działania by podjęli w razie dużej szkody pogodowej – zwróciłoby się po pomoc do władz samorządowych lub państwa. Mniej niż 50 proc. odpowiedziało, że powiadomiłoby o tym swojego ubezpieczyciela.

Z raportu PIU i firmy doradczej Deloitte „Mapa ryzyka Polaków” wynika, że w latach 2011–2020 odszkodowania związane z pożarami i innymi żywiołami przekroczyły 14 mld zł. Codziennie ubezpieczyciele likwidują ok. 5 tys. szkód komunikacyjnych i ponad 1 tys. szkód związanych z ogniem i innymi żywiołami.

bar, inf. newseria.pl

Przegląd prawodawstwa Unii Europejskiej na temat dobrostanu zwierząt – przekaz swoją opinię

Komisja Europejska prowadzi przegląd prawodawstwa Unii Europejskiej w zakresie dobrostanu zwierząt, którego celem jest aktualizacja unijnych przepisów dotyczących dobrostanu zwierząt.

Aktualizacja ta ma zwiększyć rolę analiz opartych na najnowszych badaniach naukowych, a także rozszerzyć zakres tych przepisów i ułatwić ich egzekwowanie, co ma się przyczynić do podnie-

sienia ogólnego poziomu dobrostanu zwierząt w Unii Europejskiej.

W związku z tym przeglądem prowadzona jest obecnie wstępna ocena skutków, w ramach której istnieje możliwość nadsyłania opinii służących Komisji do dopracowania inicjatywy.

Wstępna ocena skutków ma na celu poinformowanie obywateli i zainteresowanych stron o planach Komisji, aby



Fot. archiwum GO

umożliwić im przekazanie informacji zwrotnych na temat zamierzonej inicjatywy oraz skuteczne uczestnictwo w przyszłych działaniach konsultacyjnych.

Zainteresowane strony są w szczególności proszone o przedstawienie opinii na temat zrozumienia problemu przez Komisję, możliwych rozwiązaniach oraz o udostępnienie wszelkich istotnych informacji, które mogą

posiadać, w tym o możliwych skutkach różnych opcji.

Informacje o tej inicjatywie Komisji Europejskiej oraz o możliwości przekazania opinii dostępne są na stronie:

https://ec.europa.eu/info/law/better-regulation/have-your-say/initiatives/12950-Dobrostan-zwierzat-przegląd-prawodawstwa-UE/_pl

Opinie do Komisji Europejskiej można przekazywać do 24 sierpnia 2021 r. inf. MRiRW

BARDZO DOBRE WYNIKI W HANDLU ARTYKUŁAMI ROLNO-SPOŻYWCZYMI

W pięciu pierwszych miesiącach tego roku Polska uzyskała bardzo dobre wyniki w handlu artykułami rolno-spożywczymi. Od stycznia do maja wartość eksportu tych towarów rolno-spożywczych z Polski wzrosła, w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego, o blisko 4 proc. i osiągnęła 14,5 miliarda euro.

Bardzo dobre wyniki w handlu artykułami rolno-spożywczymi.

Nasze produkty rolno-spożywcze znalazły odbiorców w 190 krajach na wszystkich kontynentach, co świadczy o dywersyfikacji kontaktów handlowych nawiązywanych

przez krajowych przedsiębiorców.

Wzrost eksportu był wynikiem rosnącej aktywności gospodarczej polskich przedsiębiorców, dobrym przygotowaniem krajowych firm do funkcjonowania w warunkach pandemii oraz utrzymującym się popytem na polskie produkty na rynku międzynarodowym. Konkurencyjność cenową polskich produktów rolno-spożywczych wspierał korzystny dla eksporterów kurs złotego względem euro.

Ponad 70 procent wpływów z eksportu produktów rolno-spożywczych uzyskano ze sprzedaży do krajów Unii Europejskiej.

Na rynku unijnym sprzedaliśmy towary o wartości ponad 10 miliardów

euro, co oznaczało wzrost o 5,6 procenta w stosunku do analogicznego okresu 2020 r. Największe przychody z eksportu uzyskano ze sprzedaży do Niemiec, Francji, Niderlandów, Włoch i Czech.

Do krajów pozaunijnych wyeksportowaliśmy produkty rolno-spożywcze o wartości 4,2 miliarda euro – najwięcej do Wielkiej Brytanii, na Ukrainę, do Arabii Saudyjskiej, Rosji i USA.

W strukturze towarowej eksportu dominowało mięso i produkty mięsne (głównie mięso drobiowe, przetwory mięsne, mięso wołowe i wieprzowe), ziarno zbóż i przetwory, tytoń i wyroby tytoniowe, produkty mleczne, wyroby cukiernicze oraz ryby i przetwory rybne.

Import towarów rolno-spożywczych był o ponad 2 procent wyższy niż przed rokiem, osiągając 9,7 miliarda euro.

Od stycznia do maja br. w porównaniu do roku ubiegłego polski eksport towarów rośł w tempie szybszym od importu, co skutkowało 7,6 procentowym wzrostem dodatniego salda wymiany handlowej, które wyniosło 4,7 miliarda EUR. inf. MRiRW

WSPARCIE NA BUDOWĘ BIOGAZOWNI ROLNICZYCH I MAŁYCH ELEKTROWNI WODNYCH

20 lipca 2021 r. ruszył nabór wniosków o dofinansowanie dla biogazowni rolniczych i małych elektrowni wodnych w ramach Programu Priorytetowego „Agroenergia” rea-

lizowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Celem programu jest zwiększenie produkcji energii ze źródeł odnawialnych w sektorze rolniczym. Nabór wniosków dotyczy następujących rodzajów przedsięwzięć:

- zakup i montaż biogazowni rolniczej o mocy nie większej niż 500 kW wraz z towarzyszącą instalacją wytwarzania biogazu rolniczego lub elektrowni wodnej nie większej niż 500 kW;

- zakup i montaż towarzyszących magazynów energii dla instalacji

Program skierowany jest do: — osoby fizycznej będącej właścicielem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych zawiera się

w przedziale od 1 ha do 300 ha oraz co najmniej rok przed złożeniem wniosku prowadzącej osobiście gospodarstwo;

- osoby prawnej będącej właścicielem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych zawiera się w przedziale od 1 ha do 300 ha oraz co najmniej rok przed złożeniem wniosku o udzielenie dofinansowania prowadzącej działalność rolniczą lub działalność gospodarczą w zakresie usług rolniczych (kod PKD: 01.61.Z, 01.62.Z lub 01.63.Z)

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie:

<http://nfosigw.gov.pl/oferta-finansowania/srodki-krajowe/programy-priorytetowe/agroenergia/agroenergia-2021/>. inf. MRiRW

Rosnący problem zdrowotności rzepaku — wertycilioza

Wzrost udziału rzepaku w zmianowaniu, uproszczenia w uprawie roli oraz stres suszy są czynnikami stymulującymi nasilenie wertyciliozy w uprawach rzepaku.

W regionie północno-wschodniej Polski trwają zbiory rzepaku ozimego. Rolnicy już notują spadki plonu w stosunku do ubiegłego roku, co spowodowane jest dość dotkliwymi późnowiosennymi przymrozkami, licznymi uszkodzeniami ze strony owadów, ale także porażeniem roślin przez grzyby. Wbieżącym sezonie porażenia cechuje się nasilenie suchej zgnilizny kapustnych i zgnilizny twardzikowej, ale znacznie gospodarcze przyjmuje wzrost nasilenia wertyciliozy.

VERTICILLIUM DAHLIAE
Wzrost udziału rzepaku w zmianowaniu, uproszczenia w uprawie roli oraz stres suszy są czynnikami stymulującymi nasilenie wertyciliozy w uprawach rzepaku.

CHOROBY POWODUJĄ GRZYBY (VERTICILLIUM DAHLIAE, V. LONGISPORUM), KTÓRE POZOSTAJĄ NA PLANTACJACH W POSTACI RESZTEK POŹNIWNYCH ZAINFEKOWANYCH ROŚLIN, GRZYBNI ZALEGAJĄCEJ W GLEBIE ORAZ BARDZO DROBNYCH MIKROSKLEROCJÓW.



Fot. archiwum autora

Te ostatnie mogą stanowić źródło infekcji nawet przez kilka lat. Najczęściej do infekcji dochodzi przez uszkodzone włósniki, co w rosnącym udziale szkodników (śmietki, chowaczy) jest powszechne. Wówczas grzybnia rośnie w kierunku wiązek przewodzących utrudniając transport wody i składników mineralnych, co objawia się początkowo asymetryczną barwą liści kojarzoną z niedoborami składników pokarmowych. Porażone przez Verticillium rośliny mogą

wieść, a kolejno na łodydze widoczne są słomkowej barwy linie demarkacyjne, które czasem ciemnieją. Te bywają nieodróżniane od smug będących efektem spływania cieczy roboczej desykantu po łodygach rzepaku. W objawach choroby charakterystyczne są także grafitowo zabarwione, czasem prawie czarne tkanki widoczne na przekroju łodyg oraz stymulowane dojrzewaniem rzepaku mikrosklercja. Ostatecznie martwe pędy bieleją, co powoduje, że objawy mylone są z suchą zgnilizną



PORAŻONE PRZEZ VERTICILLIUM ROŚLINY MOGĄ WIEŚĆ, A KOLEJNO NA ŁODYDZE WIDOCZNE SĄ SŁOMKOWEJ BARWY LINIE DEMARKACYJNE, KTÓRE Z CZASEM CIEMNIEJĄ.

kapustnych lub zgnilizną twardzikową czy wtórnie notowaną szarą pleśnią. Dlatego też w diagnostyce polowej warto kontrolować zdrowotność pędów pozostających na ścierniku.

pH STYMULUJE

Oprócz braku zmianowania i uproszczeń w uprawie roli również warunki okresowej suszy i wysoka temperatura (16 do 25°C) w okresie wegetacji rzepaku przy pH gleby około 6,5 stymulują nasilenie objawów. W związku z tym,

że nie dysponujemy chemicznymi środkami ochrony roślin ograniczającymi nasilenie wertyciliozy należy przestrzegać zasad agrotechniki oraz w doborze odmian kierować wysoką tolerancją na porażenie. Zaleceniem agrotechnicznym jest kilkuletnia przerwa w uprawie rzepaku.

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Fakty są bezlitosne

Zamiast odstrzału dzików, odłów, znakowanie GPS i wypuszczanie poza miastem?

Do tzw. Zielonego Budżetu Obywatelskiego w Poznaniu wpłynął projekt który zakłada „tworzenie systemu śledzenia tras dzików online, celem szybszej interwencji służb miejskich” a następnie ich odłów i wywożenie do lasów poza miastem. Projektem szacowanym na blisko milion zł, wstrząśnięci są hodowcy trzody. Jego realizacja to prosta droga do rozprzestrzeniania epidemii ASF oraz łamanie obowiązującego prawa.

Afrykański Pomór Świń od 2014 roku budzi niepokój w polskich hodowcach trzody chlewnej. Dynamika rozprzestrzeniania się wirusa stale się zwiększa - szacuje się, że 11 736 przypadków ASF u dzików, przekłada się to na 376 ognisk.

**POCZĄTKOWO ASF
POJAWIAŁ SIĘ GŁÓWNIEM
NA WSCHODZIE KRAJU
W TYM ROKU JEST JUŻ
OBECNY NA TERENIE
10 WOJEWÓDZTW.**

Analizując przyczyny ognisk ASF, czynnik ludzki jest równie ważny jak obecność dzików, a krążący obecnie szczep ASFV jest niezwykle zjadliwy.

Profesorowie Zygmunt Pejsak oraz Grzegorz Woźniakowski, opierając się na własnym doświadczeniu oraz publikacjach specjalistów opublikowali na łamach Życia Weterynaryjnego pracę „Afrykański pomór świń w Polsce w latach 2014–2021 – dlaczego nie dajemy sobie rady?”. Zaznaczyli w niej, że wśród przyczyn niekorzystnej sytuacji w naszym kraju można upatrywać m.in.: braku ścisłej współpracy wszystkich instytucji, które powinny być odpowiedzialne za zwalczanie ASF, brak konsekwencji w działaniu, niezdawanie sobie sprawy z faktu, jak duże straty ponosi sektor produkcji mięsa wieprzowego w związku z ASF.

Jednym z filarów tego sektora jest obszar Wiel-

kopolski. Zgodnie z danymi raportu GUS pogłowie świń w grudniu 2020r. liczyło w Polsce 11 727,4 tys. sztuk. Największy udział w krajowym pogłowie świń miało województwo wielkopolskie (36,4%).

Dziki są rezerwuarem ASF. Ich wkroczenie do miast związane z utratą lęku przed człowiekiem i odkrycie bogatych terenów do żerowania budzi zrozumiałe obawy.

Z jednej strony większość mieszkańców traktuje nowych gości z infantylną fascynacją, z drugiej rosnąca ilość wypadków komunikacyjnych, niszczenie trawników i zieleni miejskiej i przypadki zaatakowania ludzi rodzi potrzebę interwencji.

Salomonowe rozwiązanie którym jest odławianie, znakowanie i wywożenie dzików do lasu jest rozwiązaniem najgorszym z punktu widzenia sanitarnego. Rozwiązuje problem chwilowo, a znacząco przyczynia się do rozwleczenia epidemii ASF na nowe tereny i zagładzie kolejnych hodowli świń. Fakty są bezlitosne i jedynym skutecznym rozwiązaniem są, według naukowców i hodowców radykalne kroki podjęte m.in. przez Danię czy Czechy. Dodatkowo uregulowania unijne (ROZDZIAŁ V RWK 2021/605 ustanawia w art. 45 pkt a) stanowczo zabraniają przemieszczania dzików na terenie kraju członkowskiego. Odłów dzików z terenów miejskich jest niezbędny, ale wypuszczanie ich do lasu przyniesie dramatyczne szkody bez trwałego pożytku.



REKLAMA

biuro.speedrol@gmail.com

www.speedrol.pl

+ 48 500 005 687



**PRACE ZIEMNE
ROBOTY DROGOWE
BIOLOGICZNE
OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW**



Kondycja plantacji kukurydzy

Lipiec to czas intensywnego wzrostu kukurydzy. Pomimo zmiennych i nie do końca korzystnych warunków pogodowych wiosną, wegetacja wreszcie nabrała tempa. Rośliny kukurydzy, nie zważając na wyraźne opóźnienie w rozwoju w stosunku do lat ubiegłych, „rosną teraz w oczach”.

Pogoda w kwietniu i maju odznaczała się niskimi temperaturami i wysokimi opadami deszczu, co wpłynęło na opóźnienie rozpoczęcia siewu kukurydzy. Niskie temperatury gleby skutecznie spowolniły również kiełkowanie nasion i wschody roślin. W tej sytuacji duże znaczenie miały takie cechy odmian kukurydzy jak wigor początkowy i tolerancja na niskie temperatury. Najlepiej z tymi niekorzystnymi warunkami poradziły sobie wczesne odmiany o ziarnie typu flint, które nie posiadają wygórowanych wymagań termicznych. Odmiany o ziarnie typu dent rozwijały się wyraźnie wolniej. Od kilku lat są już jednak dostępne na rynku odmiany typu dent, które charakteryzują się bardzo dobrym wigorem początkowym i tolerancją na niskie temperatury. Przykładem takiej odmiany jest średniowczesny mieszaniec na ziarno DKC3595 (FAO 240). To odmiana o bardzo wysokim i stabilnych poziomach plonowania na różnych typach stanowisk. Charakteryzuje się wysoką zdrowotnością, dobrą tolerancją na wyleganie oraz bardzo szybkim tempem oddawania wody z ziarna w końcowej fazie dojrzewania.

W tym roku odmiana ta na tle innych wyróżniła się szybkim tempem wzrostu, pomimo niekorzystnego przebiegu warunków pogodowych.

Stosunkowo obfite opady przed i w trakcie siewu nasion kukurydzy wpłynęły na bardzo dobre, a w wielu przypadkach niestety nadmierne, uwilgotnienie gleby. Jak powszechnie wiadomo, wilgotna gleba jest dużo bardziej podatna na nadmierne zagęszczenie niż gleba przesuszona. W związku z tym w tym roku na wielu plantacjach doszło do niekorzystnego ugniecenia wierzchniej warstwy gleby w śladach po przejeździe ciągnika, co było szczególnie widoczne przede wszystkim na wielokrotnie zjeżdżonych „poprzeczniakach”. Kukurydza jest rośliną wymagającą stosunkowo dużego napowietrzenia gleby, spulchnienia. W związku z tym jest ona wrażliwa na ugniecenie gleby, które polega na wyparci z niej powietrza. W takich warunkach rośliny kukurydzy mają trudności z pobieraniem wody i składników pokarmowych z gleby, słabo rosną i przebarwiają się. Na niektórych polach bez problemu można było zaobserwować, które rzędy kukurydzy rosły w śladach po przejeździe



Fot. archiwum autora

ciągnika – te rośliny były znacznie niższe niż pozostałe i ciężko będzie im te różnice nadrobić. W wielu miejscach podobne ugniecenie i zaskorupienie gleby spowodowały ulewne deszcze. Rolnicy ratowali się wówczas spulchniając mechanicznie międzyrzędzia w nadziei na lepsze napowietrzenie gleby i poprawę warunków do prawidłowego rozwoju roślin kukurydzy.

Niskie temperatury oraz duże dobowe wahania temperatur w maju przyczyniły się do uszkodzenia stożków wzrostu młodych roślin kukurydzy

na wielu plantacjach. Doprowadziło to do wytworzenia przez rośliny odrostów bocznych, widocznych w postaci pędów wyrastających z węzłów podziemnych. Zjawisko to nie występowało w takim nasileniu jak w zeszłym roku, ale i tak martwiło wielu rolników. Obserwowano je przede wszystkim w warunkach dobrej dostępności składników pokarmowych, zwłaszcza w sytuacji przenawożenia formą azotanową lub rozlania dużej ilości gnojowicy na polu. Innymi powodami nadmierne go krzewienia się kukurydzy

mogą być różnego rodzaju uszkodzenia mechaniczne, do których może dojść podczas wykonywania zabiegów agrotechnicznych oraz żerowanie larw ploniarki zbożówki lub drutowców. Odrosty pobierają składniki pokarmowe i wodę z gleby, gdyż posiadają własny system korzeniowy, jednocześnie (dopóki mają dostęp do światła) prowadzą normalnie fotosyntezę, nie są więc „paszytami kukurydzy”. Dopóki odrosty nie wytworzą kolby, a to się w praktyce nie zdarza, nadmiar cukrów odprowadzają do rośliny głównej, z której

wyrastają. Odrosty nie mogą go zgromadzić w postaci skrobi w ziarnie.

Obecnie kukurydza rośnie bardzo szybko. Najprawdopodobniej nie będzie już wstanie „nadrobić” opóźnienia powstałego na początku swojej wegetacji, ale dopóki warunki wilgotnościowe będą korzystne, jej dalszy rozwój powinien odbywać się bez większych zakłóceń. Najbliższe tygodnie zweryfikują te przewidywania i pozwolą na pierwsze szacunki odnośnie potencjału plonowania.

Marcin Liszewski

Wystartował program: #SzczepimySię z KGW

Jeszcze do 15 września 2021 r. biura powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmują wnioski o udzielenie pomocy finansowej dla kół gospodyń wiejskich na realizację do 30 września 2021 r. wydarzeń, które będzie miało na celu wsparcie lokalnej społeczności w zakresie dostępności szczepień przeciwko COVID-19.

Szczegółowe zasady dostępne są w komunikacie na portalu GOV.PL: <https://www.gov.pl/web/szczepimysie/kgw>. Programy profrekwencyjne dla KGW będą trwały do końca września 2021 r. Akcja została podzielona na cztery elementy:

Festyn #SzczepimySię z KGW – kwota dofinansowania jednego wydarzenia wynosi maksymalnie 8 tys. zł. Festyn może trwać od jednego do trzech dni, a każ-

de kolo może zorganizować do 3 akcji. Dofinansowanie może uzyskać nawet 5 tys. wydarzeń. Warunkiem jest zapewnienie m.in. możliwości szczepienia dla uczestników przez co najmniej 5 godzin dziennie.

Premia za Szczepienia KGW – mogą ją uzyskać wszystkie koła organizujące festyn, na którym zostanie szczepionych minimum 100 osób pierwszą dawką. Po spełnieniu tego warunku koło

gospodyń wiejskich otrzyma środki finansowe za każdą osobę szczepioną podczas festynu: 15 zł za szczepienie pierwszą dawką osoby w wieku poniżej 60 roku życia, 30 zł za szczepienie pierwszą dawką osoby w wieku powyżej 60 roku życia. Budżet na wypłatę premii wynosi 30 mln zł – środki wypłacane są na zasadzie „kto pierwszy ten lepszy” do wyczerpania puli.

KGW na Medal #SzczepimySię – ogólnopolski kon-

kurs na najlepszych 1000 wydarzeń w Polsce według liczby zdobytych punktów za szczepienia. KGW otrzymuje punkty: 2 punkty za wykonanie szczepienia dla osoby urodzonej przed rokiem 1962 oraz 1 punkt za wykonanie szczepienia dla osoby urodzonej nie wcześniej niż w 1962 r. W tym konkursie główną nagrodą jest 100 tys. zł za 1. miejsce.

Najładniejsze Zdjęcie #SzczepimySię z KGW –

głosowanie na najładniejsze zdjęcie z Festynu KGW promujące szczepienia. Za pierwsze miejsce można otrzymać aż 25 tys. zł.

Wnioski i sprawozdania można składać osobiście, za pośrednictwem platformy ePUAP lub przesłać pocztą. O dacie złożenia dokumentów decyduje data ich wpływu do właściwego biura powiatowego. Po upływie terminu wnioski nie będą rozpatrywane.

inf. za MRIRW

Trwa dobra passa dla producentów rzepaku

Uprawa rzepaku najlepiej udaje się na glebach klas I-III. Żyznych, utrzymanych w wysokiej kulturze, o uregulowanym pH i zasobnych w próchnicę. Przede wszystkim należy zadbać o prawidłowe zbilansowanie płodozmianu, aby rzepak nie był uprawiany na tym samym polu częściej niż raz na 4-5 lat.

Kondycja rzepaku przed żniwami jest zadowalająca, plony powinny być satysfakcjonujące, a ceny osiągnęły najwyższy w historii poziom. Z szacunków KZPRiRB wynika, iż w 2020 roku powierzchnia uprawy rzepaku zasianego jesienią zwiększyła się do blisko miliona hektarów. Istnieją niewielkie rezerwy arealu, gdyż rzepak jest gatunkiem wymagającym w stosunku do stanowiska, musi być siany na odpowiednich glebach i powinien mieć zapewnione właściwe następstwo roślin.

WYBÓR STANOWISKA I PŁODOZMIAN

Uprawa rzepaku najlepiej udaje się na glebach klas I-III. Żyznych, utrzymanych w wysokiej kulturze, o uregulowanym pH i zasobnych w próchnicę. Przede wszystkim należy zadbać o prawidłowe zbilansowanie płodozmianu, aby rzepak nie był uprawiany na tym samym polu częściej niż raz na 4-5 lat. Ma to na celu uzyskanie i utrzymanie wysokiej żyzności gleby, ograniczenie chorób, licznych gatunków chwastów oraz szkodników roślin. Najlepszymi przedplonami dla rzepaku ozimego są wczesne strączkowe zbierane

na nasiona i masę zieloną, wczesny ziemniak oraz motylkowate wieloletnie z zakończonym użytkowaniem w lipcu. W praktyce rolniczej najczęściej uprawia się rzepak po zbożach i jest on często jedyną rośliną dwuliścienną w płodozmianie.

WYMAGANIA POKARMOWE

Kluczowe znaczenie ma azot. Jednak jesienne zapotrzebowanie rzepaku jest stosunkowo niewielkie. Większość tego pierwiastka należy dostarczyć roślinom wiosną, po wznowieniu wegetacji. Staranne wykonanie nawożenia przedsiewnego jest niezwykle istotne. Plon w znacznej mierze kształtowany jest wczesną jesienią, w fazie od 6-7 liści. Rozpoczyna się wtedy proces formowania zawiązków produkcyjnych z łuszczykami i zawiązków nasion w łuszczykach. Nawożenie potasem i fosforem stosuje się na ogół pod orkę siewną.

TERMIN SIEWU

Zbyt wczesny siew może powodować nadmierną wybujałość roślin, co nie sprzyja zimowaniu. Zbyt późny nie daje gwarancji odpowiedniego rozwoju roślin przed wejściem w stan zimowego spo-

czynku, a przy tym zmniejsza szanse roślin na komfortowe przetrzymywanie. Najlepiej, gdy przed nadejściem zimy rośliny osiągną fazę 10-12 liści, a nisko osadzona szyjka korzeniowa osiągnie grubość mniej więcej centymetra. Na ogół do takiego prawidłowego rozwoju rzepak potrzebuje 65-75 dni ze średnią temperaturą powietrza przekraczającą 5°C.

OBSADA

Kolejnym ważnym parametrem jest ilość wysiewanych nasion. Zalecana obsada roślin dla większości odmian mieszanych rzepaku, niezależnie od ich rodzaju, wynosi najczęściej 40-45 sztuk/m² dla odmian o standardowej biomase na przykład dla DK Exima. Dla odmian o zredukowanej biomase 50-55 sztuk/m². Obsadę determinuje także termin siewu i pogoda. W przypadku siewów opóźnionych lub odbywających się w niekorzystnych warunkach uprawowych zaleca się zwiększenie ilości wysiewanych nasion około 10%.

GŁĘBOKOŚĆ SIEWU

W zależności od stosowanej technologii produkcji rzepak



wysiewany jest siewnikami konwencjonalnymi lub punktowymi. Najpopularniejsze są siewniki konwencjonalne. Na glebach cięższych i dostatecz-

nie uwilgotnionych nasiona rzepaku powinno się wysiewać płytko, na głębokość 1-2 cm. Na glebach lżejszych i bardziej przesuszonych 2,5-3,5 cm.

SIEW PUNKTOWY

To coraz popularniejsza technologia wysiewu, gdyż zapewnia równomierne rozmieszczenie nasion w rzędzie. Metoda ta zyskuje coraz więcej zwolenników. Dodatkowymi korzyściami z jej stosowania są wyrównane wschody (efektywniejsze podsiakanie wody glebowej), równomierny i optymalny rozwój roślin. Doświadczenia polowe potwierdzają, że zdolność wschodów przy siewie punktowym jest dużo wyższa niż przy zastosowaniu tradycyjnych metod wysiewu. Tak wysoką efektywność wschodów gwarantuje precyzyjne umieszczenie nasion na idealną głębokość. Rośliny rzepaku nie mają skłonności do wybujałości i lepiej wykorzystują wodę i składniki pokarmowe.

Zainteresowanie uprawą rzepaku jest duże. Należy pamiętać, iż istotne znaczenie w zwiększeniu poziomu bezpieczeństwa, stabilności i opłacalności produkcji rzepaku ma prawidłowo dobrana i staranna agrotechnika. Jej ważnym elementem jest precyzyjny siew wraz ze wszystkimi zabiegami, które go poprzedzają. Anna Rogowska

REKLAMA



- EKSPORT ORAZ IMPORT WOŁOWINY I ŻYWCA
- PONAD 20 LAT NA RYNKU
- SPECJALISTA W BRANŻY MIĘSA WOŁOWEGO
- WYSPECJALIZOWANY TRANSPORT
- EKSPORT BYDŁA I MIĘSA DO 20 KRAJÓW EU I AZJI
- SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT
- SPRZEDAŻ ODSADKÓW DO DALSZEJ HODOWLI

AGROSTAR

AGROSTAR Sp. j., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
www.agrostar.info



Wszystko kręci się wokół bydła

Zbigniew Tokarewicz z żoną Alicją oraz synami Wojtkiem i Kubą prowadzą rodzinne gospodarstwo w miejscowości Wilczęta w powiecie braniewskim. W gospodarstwie pomagają również rodzice właściciela Krystyna i Zdzisław, a jak są akcje polowe np. sianokosy, czy żniwa to przyjeżdżają z pomocą bracia pana Zbigniewa, na co dzień pracujący zawodowo poza rolnictwem.



Zbigniew Tokarewicz z żoną Alicją oraz synami Wojtkiem i Kubą prowadzą rodzinne gospodarstwo w Wilczętach

Kiedy zbliża się okres żniw wszystko jest tak zorganizowane i dopracowane, że praca idzie sprawnie i szybko, a bracia idealnie się uzupełniają. Dlatego właściciel gospodarstwa znany jest z tego, że zawsze, wszystko ma zrobione w terminie, no chyba, że zawiedzie pogoda.

– To prawda, że w miarę możliwości staram się wykonywać wszystkie prace w terminie, jak mam trawy to staram się żeby nie było materiału przekwitniętego, czy zdrewniałego, staram się kosić w fazie optymalnej. Jeżeli chodzi o motylkowe to ja mam głównie koniczynę i koszę ją przed pakowaniem lub w trakcie pakowania żeby nie traciła swoich walorów i właściwości. Takie przestrzeganie terminów wychodzi na dobre, bo trawy mają więcej wartości, co widać w późniejszych badaniach laboratoryjnych. Dzięki temu doradca żywieniowy może bez problemu zbilansować dawkę pokarmową – wyjaśnia Zbigniew Tokarewicz.

W tym roku właściciel gospodarstwa wygospodarował dodatkowe miejsce, utwardził je, wyłożył płytami i powstała na nim przyzma o szerokości 16 m i długości ok. 40 m. Wcześniej przyzmy robione

były bezpośrednio na gruncie, ale hodowca wspomina, że były spore straty, poza tym był cały czas bałagan wokół przyzmy. A jak popadało wszędzie dookoła było rozjeżdżone błoto, które bardzo utrudniało pracę. Hodowca cieszy się, że teraz wybieranie z przyzmy to będzie czysta przyjemność.

Próbki trawy do badań laboratoryjnych pobierane są kilka razy, przeważnie przy otwarciu przyzmy, w połowie przyzmy i pod koniec przyzmy. Chyba, że coś się dzieje w stadzie lub hodowca chce sprawdzić jakąś określoną partię to doradca pobiera dodatkowe próbki.

– Dla mnie bardzo ważne jest zbadanie struktury i składu przyzmy przed wyjściem bydła na pastwisko i przed zmianą żywienia. Pierwsze 2–3 tygodnie sezonu pastwiskowego są trudne i dla bydła i dla nas. Na pewno trzeba liczyć się z tym, że będą wahnięcia w mleku, ponieważ zwierzęta trochę zjedzą w oborze, trochę na pastwisku dawka jest bardziej zróżnicowana, ale nikt nie jest w stanie dopilnować ile pobierają paszy podczas wypasu. Powiem więcej zwierzęta głupieją niektóre w oborze nie chcą w ogóle jeść, na pastwisku trochę poskubią i tylko sobie leżą i odpoczywają, korzystając z uroków natury – podsumowuje rozmówca.

Dzięki temu, że bydło ma to szczęście i od maja korzysta z wypasu, nie ma w stadzie problemów z nogami, zraciami.

DOBRE DOBRANE MIESZANKI TRAW

W strukturze zasiewów dominują użytki zielone, kukurydza, ok. 25 ha zboża z czego część przeznaczona jest na sprzedaż, kilka hektarów rzepaku, jednak większość upraw planowana jest pod zabezpieczenie potrzeb stad bydła.



Hodowca wygospodarował dodatkowe miejsce, utwardził je, wyłożył płytami i powstała na nim przyzma o szerokości 16 m i długości ok. 40 m

Mieszanki traw rolnik zawsze dobiera pod stanowisko, jego wymagania i pod przeznaczenie, bo np. czego innego potrzebuje bydło mleczne produkujące duże ilości mleka, a czego innego bydło mięsne, które powinno intensywnie przyrastać.

– Na jednym polu mam typową mieszankę przeznaczoną dla bydła mięsnego z kończyną białą średniolistkową, jest to kończyzna, która jest wielkością zbliżona do kończyny czerwonej, ale ma walory koniczyny białej, czyli nie powoduje wzdęć jest dobrze pobierana i bardzo dobrze bilansuje się w dawce – wylicza hodowca.

Natomiast na 12 ha torfów rolnik wysiał mieszankę przeznaczoną typowo na torfy z kończyną szwedzką w składzie. Jest to jedyna roślina motylkowa, która radzi sobie na terenach okresowo zalewowych, bo większość roślin przy dużych ilościach wody dusi się i wymaka, natomiast kończyzna szwedzka wytrzymuje nawet do 2–3 miesięcy zalewania. Poza tym dobrze znosi również mrozy, udeptywanie i przygryzanie. Jej największą wadą jest wysoka cena, która znacznie podnosi cenę mieszanki, ale na torfach nic nie przychodzi łatwo o wszystko trzeba powalczyć.

Użytki zielone pan Zbigniew zrezygnował na 4 lata, bo



Fot. archiwum prywatne

już przekonał się, że nie ma sensu trzymać ich dłużej, bo plony będą niewielkie. Przy doborze mieszanek pomaga hodowcy Dominik Guła, doradca z firmy Allgrass od lat współpracujący z gospodarstwem w Wilczętach.

– Staramy się i robimy wszystko żeby uzyskać jak największą białka z pola, bo wtedy mniej białka muszę dokupić. TMR przygotowujemy, mieszamy i podajemy zawsze rano, skład jest w zasadzie standardowy. Może pewnym urozmaicheniem są wysłodki buraczane, które podajemy od jesieni, najpierw są to świeże wysłodki przywożone z cukrowni na bieżąco. Po zakończeniu kampanii buraczanej zamawiam kilka składowych wysłodków i zakiszam je w przyzmy. Dzięki temu, że dodaję zakiszacz, stabilizuję parametry zakiszanych wysłodków, a po dwóch tygodniach jeżeli jest taka potrzeba mogę otworzyć przyzmy i z niej korzystać. Wysłodki buraczane podaję również dla opasów – mówi Zbigniew Tokarewicz.

WSZYSTKO KRĘCI SIĘ WOKÓŁ BYDŁA

Produkcja roślinna podporządkowana jest pod stado bydła. W gospodarstwie w sumie przebywa ok. 160 sztuk bydła, w tym ok. 50 sztuk stanowią bydło mięsne w różnym wieku przeznaczone do opasu. Bydło mięsne rolnik utrzymuje w cyklu zamkniętym i tak ma już wszystko ułożone, że praktycznie co 3 miesiące sprzedaje jakieś sztuki, najczęściej jest to ok. 5 sztuk. Ale czasem zdarzy się partia nawet 20 sztuk, tak było wiosną tego roku.

– Najczęściej opas prowadzę do wagi ok. 700 kg są to sztuki w wieku od 21 do 24 miesięcy, bo niektóre sztuki przyrastają jak szalone i mając 21 miesięcy osiągają wagę ponad 750 kg. Taka sprzedaż opasów to dodatkowy i regularny zastrzyk gotówki, a jak wiadomo w gospodarstwie potrzeby i inwestycje nigdy się nie kończą – uśmiecha się rozmówca.

Hodowca jest w dobrej sytuacji, ponieważ nie ma problemów z wykrywaniem zruj, czy z zacieleniami. Komórki somatyczne będące mierni-

kiem zdrowotności zwierzęcia, przeważnie trzymają się na wzorcowym poziomie ok. 100 tys./ml. Oczywiście rolnik liczy się z tym, że latem wartość komórek somatycznych w mleku będzie wyższa, niż w okresie zimowym, bo to naturalne i jakieś skoki mogą być. Najważniejsze dla rolnika jest to, że nie wzrósłoby komórek somatycznych wynikających ze stanów zapalnych, które mogą zachodzić w organizmie zwierzęcia.

– Komórek somatycznych trzeba pilnować, bo krowy ze zwiększoną zawartością komórek produkują mniej mleka, poza tym jest to mleko gorszej jakości. Nasza średnia wydajność od krowy to 27 l mleka i jest to średnia wyliczona z całego roku. Myślę, że jest to zadowalający wynik, bo nie ma co iść na jednorazowe rekordy, ja wolę prowadzić stado stabilnie i na wyrównanym poziomie, wtedy jest mniej problemów, mniej niespodzianek i mniej wahań parametrów – podsumowuje hodowca.

Monika Kopaczal-Radziulewicz

Kryteria doboru odmian

2021 rok zapowiada się bardzo korzystnie dla producentów rzepaku. Kondycja roślin jest dobra. Plony i ceny (najwyższe w historii) rysują się także wyjątkowo optymistycznie. Ta dobra koniunktura sprzyja wyborowi rzepaku do uprawy. Warto zastanowić się nad wyborem odmiany. Jakie kryteria należy rozważyć?

Wysokość plonowania rzepaku bezpośrednio przekłada się na zysk plantatora. Niewątpliwie jest to najważniejsza z analizowanych przesłanek. Z uwagi na coraz częstsze anomalie i zmienne warunki pogodowe, warto zwrócić uwagę także i na stabilność plonowania. Ta cecha zwiększa bezpieczeństwo uprawy i polega na zdolności danej odmiany do utrzymywania wysokich plonów w różnych warunkach uprawowych.

ZAWARTOŚĆ TŁUSZCZU W NASIONACH

Od kilku lat cena nasion uzależniona jest od tego pa-

rametru. Zaolejenie staje się coraz bardziej istotne. To ono determinuje wartość surowca. Nie każdą wysoko plonującą odmianę cechuje także wysoka zawartość tłuszczu w nasionach. Warto przeanalizować także i to kryterium.

PODWYŻSZONA ODPORNOŚĆ NA PĘKANIE ŁUSZCZYN I OSYPIWANIE SIĘ NASION

Niewiele odmian posiada tę cechę. Ma ona kluczowy wpływ na wysokość uzyskiwanego plonu. Latem, przed zbiorami rzepaku często występują ulewne burze i wichury. Zdarzają się także gradobi-

cia. Te zjawiska spowodować mogą uszkodzenia łuszczyń. Znaczna ilość nasion wysypuje się z nich. Oczywiście istnieją metody na ich sklejenie, zabezpieczenie przed ewentualnym rozsypaniem. Jednak ekonomicznie uzasadniony jest wybór odmiany cechującej się podwyższoną odpornością na pękanie łuszczyń i osypywanie się nasion.

ZIMOTRWAŁOŚĆ

W naszych warunkach klimatycznych ten parametr może zadecydować o powodzeniu uprawy. Niska temperatura, silne wiatry w połączeniu z brakiem okrywy



śnieżnej mogą spowodować uszkodzenia zimujących roślin. To kluczowa cecha odmian, którą powinno się zweryfikować. Odmiany o dobrej zimotrwałości charakteryzuje silny początkowy wigor i mała elongacja szyjki korzeniowej przed nadejściem zimy. Od kilku lat w Polsce nie mieliśmy do czynienia ze srogimi zimami, które w znaczący sposób wpłynęły na kondycję roślin. Ale nie można zapominać o takich, jak te w 2012 czy 2016 roku. Okazały się bezwzględnie dla oziminy. Część plantacji została całkowicie zniszczona.

ZDROWOTNOŚĆ

To także priorytet. Jej poprawa to główne wyzwanie firm nasiennych. Uprawa rzepaku staje się coraz bardziej techniczna, a rynek się segmentuje. Przed podjęciem decyzji o zakupie materiału siewnego warto przeanalizować zdrowotność poszczególnych odmian. Wybrać taką odmianę, która jest najlepiej dopasowana do warunków klimatyczno-glebowych i technologii

produkcji. Na zainfekowane kilą stanowiska dobrać te odmiany, które cechuje odporność na kilę kapusty. Jeśli zmagaliśmy się z problemem suchej zgnilizny kapustnych wybrać odmianę charakteryzującą się „podwójną” odpornością na tę chorobę. Cecha ta zapewnia najwyższy poziom ochrony przed tym patogenem.

EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE AZOTU

To także ważna cecha, którą warto zanalizować przed zakupem materiału siewnego. Azot to najbardziej plonotwórczy pierwiastek. Niestety, czasem zdarzają się sytuacje, iż z uwagi na przykład na niekorzystne warunki pogodowe, nie można go w odpowiednim czasie dostarczyć roślinom lub rośliny nie są w stanie go pobrać z gleby. Opóźnione nawożenie lub też brak możliwości pobrania azotu z gleby mogą mieć negatywny wpływ na tempo wznowienia wiosennej wegetacji i regenerację pozimowych uszkodzeń. To z kolei niekorzystnie prze-

kłada się na kondycję roślin i wysokość plonowania. Aby zniwelować ujemne skutki takich sytuacji warto wybrać odmianę charakteryzującą się umiejętnością efektywnego wykorzystania azotu. W warunkach ograniczonego nawożenia lub przy niskiej dostępności azotu takie odmiany efektywniej gospodarują dostępnymi ilościami tego składnika. Nie obniżają swojego poziomu plonowania w porównaniu z mieszancami, które tej cechy nie posiadają. Przykładem takiej odmiany jest DK Expectation.

DYWERSYFIKACJA

Wybór odpowiedniego mieszańca i sposób zabezpieczenia kwalifikatu to jedno z pierwszych decyzji, jakie musi podjąć każdy producent rzepaku. Plantatorzy uprawiający rzepak ozimy potrzebują różnorodnych odmian. Na dużych arealach, biorąc pod uwagę techniczne możliwości zbioru, lepiej wybrać kilka o różnym czasie dojrzewania łanu.

Anna Rogowska

REKLAMA

SKUP I SPRZEDAŻ ZBÓŻ

- PSZENICA
- JĘCZMIEN
- PSZENŻYTO
- OWIES
- MIESZANKA ZBOŻOWA

**KAŻDA JAKOŚĆ,
RÓWNIEŻ Z PRZEZNACZENIEM
NA GORZELNIĘ**

TEL. 518-048-715

REKLAMA

Energoutil

ODBIÓR PADŁYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

ZGŁOSZENIA (CAŁODOBOWO)
tel. 87 620 38 58, 783 888 809



- zapewniamy szybki czas realizacji od momentu zgłoszenia
- odbierzemy sztukę specjalistycznym środkiem transportu wyposażonym we wciągarkę
- wystawimy dokumenty potwierdzające odbiór padłej sztuki w celu wyrejestrowania jej przez Państwa z ewidencji ARiMR

ENERGOUTIL Sp. z o.o. Nowa Wieś Elcka ul. Elcka 1A, 19-300 Elk
tel./fax 87 620 38 58, tel. kom. 783 888 809

Nagroda za udko z gęsi dla Pietrzwałdu!

Udko z gęsi na puree z czerwonej kapusty z faszerowanymi ziemniaczkami brzmi smakowicie. A w wykonaniu pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Pietrzwałdzie (gmina Ostróda) zwycięża w konkursie Polska od Kuchni.

Tak smakowicie było w sobotę, 17 lipca, w Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznym w Olsztynku. Tam odbył się Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich „Polska Od Kuchni”. To ogólnopolskie, wyjątkowe wydarzenie, przygotowane zostało, by podkreślić jak ważne jest, by idąc z duchem czasu pielęgnować lokalną kulturę i tradycję. Festiwal ma na celu integrację, aktywizację i wsparcie lokalnych społeczności, promocję polskich produktów i dziedzictwa kulinarnego oraz wymianę międzypokoleniowej wiedzy, umiejętności i przekazanie tradycji młodszemu pokoleniu.

Festiwal otrzymał patronaty honorowe marszałków i wojewodów, a każda edycja transmitowana jest na żywo w programie „Pytanie na Śniadanie” w TVP 2.

W Olsztynku panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Pietrzwałdzie dały pokaz kulinarnego kunsztu i chociaż wszystko co przyrządzają jest wysmienione, to ich sztandarowa potrawa - udko z gęsi na puree z czerwonej kapusty z faszerowanymi ziemniaczkami - podbiła podniebienia jurorów i zwyciężyła na szczyśle wojewódzkim konkursu. Teraz, w nagrodę, panie z Pietrzwałdu pojadą na wielki finał konkursu,



Zwycięskie Koło Gospodyń Wiejskich z Pietrzwałdu z nagrodą i ich stoisko na festiwalu w Olsztynku

kursu, który odbędzie się we wrześniu na Stadionie Narodowym.

Drugie miejsce przypadło KGW „Jędrzychowianki” za grzybuśniak, a trzecie KGW wsi Ostrowite za brukowiec mazurski. Była też nagroda publiczności dla KGW „Bez” w Kinkajmach za dzindzalki

warzyńskie oraz trzy wyróżnienia: KGW „Luba” - Luba mazurska, KGW w Okartowie - pierogi z farszem rybnym i KGW „Wipsowanie” - kućmok z mąką. Ale popisy kulinarne to była tylko część sobotniej imprezy. Koła gospodyń rywalizowały też o nagrody winnych dziedzinach.

Wyniki pozostałych konkursów:

• Konkurs Artystyczny

I miejsce - KGW „Hiacynty” - inscenizacja Zapustów
II miejsce - KGW w Rentynach - biżuteria z kwiatami
III miejsce - KGW „Pokolenia” - występ wokalny
Nagroda publiczności - KGW Miętkie - śpiew
Wyróżnienie dla KGW „Przyjaciele Zimnej Wody” - wianki, KGW w Okartowie - haft krzyżkowy, KGW „Stradunianki” - obrusy szydełkowe

• Wybory Miss Wdzięku

Miss Wdzięku - Ewelina Truskowska - „Stradunianki”
I Wicemiss Wdzięku - Weronika Maciejewska - KGW „Luba” w Lubajnach
II Wicemiss Wdzięku - Anna Cieszkowska - KGW „Praktyczne Panie” w Brodowie
Miss Wdzięku Publiczności - Marta Suszyńska - KGW w Mszanowie, Kaczku i Łąkach Bratańskich. Wyróżnienia dla

Agaty Pietraszewskiej - KGW w Możnych „ZaMożne”, dla Bogumiły Nawrockiej - KGW w Ogródku i Natalii Załęskiej-Pyc - KGW w Podlesnej.

• **Wybory Miss Wdzięku 45+**
Miss Wdzięku 45+ - Małgorzata Remba-Kardasińska - KGW „Przyjaciele Zimnej Wody”
I Wicemiss Wdzięku 45+ - Teresa Linowska - KGW „Pokolenia”
II Wicemiss Wdzięku 45+ - Anna Lewandowska - KGW „Luba” w Lubajnach
Miss Wdzięku 45+ publiczności - Hanna Modlewska - KGW Mazurskie Rostowianki
Wyróżnienia dla Renaty Pachowskiej - KGW „Stradunianki” i Jolanty Bernotek - KGW „Jędrzychowianki”.

• Kobieta Gospodarna i Wyjątkowa

- **opowiedz swoją historię**
I miejsce - KGW w Mszanowie, Kaczku i Łąkach Bratańskich
II miejsce - KGW w Bryńsku
III miejsce - KGW w Ogródku
Wyróżnienia dla KGW w Pietrzwałdzie, KGW „Wipsowanie” i KGW w Podlesnej.

Takie są wyniki konkursu w województwie warmińsko-mazurskim. Takie finały od-

bywają się teraz we wszystkich województwach w Polsce. Co będzie dalej? Ich zwieńczeniem będzie finał, który odbędzie się 25 września na PGE Narodowym w Warszawie. Wtedy to wyłonieni zostaną ogólnopolscy laureaci. we wszystkich kategoriach. Trzymamy kciuki za Koła Gospodyń Wiejskich z Warmii i Mazur!

Przepis pań z KGW Pietrzwałd na kapustę czerwoną marynowaną:

Składniki:

- 1 główka czerwonej kapusty
- 1/2 kg marchwi
- 2 łyżki soli

Zalewa:

- 1 szklanka cukru
- 1 szklanka octu
- 1,5 szklanki wody
- 1/2 szklanki oleju

Wszystko zagotować. Kapustę obrać z ciemnych liści i poszatować. Marchew zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Wszystko posolić i wymieszać, przełożyć do glinianego garnka i zalać gorącą zalewą lekko przgniatając. Odstawić w chłodne miejsce na dwa dni, następnie przełożyć do słoików. Pasteryzować 10-15 minut.



Usprawnienie prac ścierniskowych

Od kilku lat, gdy w Polsce jesienią mamy permanentnie do czynienia z deficytem wody trzeba zdecydować się na taką uprawę, która zapewni przeprowadzenie siewu w jak najmniej przesuszoną glebę. Odpowiednie przygotowanie stanowiska to zabezpieczenie dobrych wschodów i oszczędności w zasobach wody.

Zbliża się czas żniw, a zaraz po nich rozpocznie się sprzątanie słomy z pola. To ostatni moment na podjęcie decyzji dotyczącej wyboru i metody uprawy późniejszej. Z uwagi na spiętrzenie prac polowych, warto rozważyć ten problem przed zbiorami. Zaniedbanie ścierniska i nieodpowiednie przygotowanie stanowiska pod uprawę następczą nie jest odpowiednią strategią. Pozostawienie pola odłogiem zamiast redukować koszty, zwiększa je, pogarsza jakość gleby i zmniejsza jej wydajność. Błędy i zaniedbania popełnione na tym etapie mogą w znaczący sposób negatywnie wpłynąć na rezultat całej produkcji.

O ROŚLINIE NASTĘPCZEJ

Nadrzędnym celem uprawy późniejszej jest przygotowanie pola pod nowe zasiewy w taki sposób, by roślina następcza pojawiła się na polu w optymalnym, przewidzianym dla konkretnej odmiany terminie. Aby było to możliwe należy sprostać wielu wyzwaniom. Nie tylko zebrać słomę, zastosować nawożenie, które ułatwi rozkład resztek, zwalczyć chwasty, samosiewy i przepro-

wadzić uprawę mechaniczną. To także czas na ewentualne badanie zasobności gleby, jej odczynu czy też wykonanie mapowania. Czasem, w niesprzyjających warunkach, na przeprowadzenie tych wszystkich czynności rolnicy mają do dyspozycji zaledwie kilka dni. Dlatego też priorytetem powinno być wydłużenie tego okna, aby można było przeprowadzić wszystkie niezbędne zabiegi. Warto zatem wcześniej wybrać odpowiednią metodę uprawy ścierniska i przygotować alternatywne scenariusze działań.

PRZYGOTOWANIE STANOWISKA

Od kilku lat, gdy w Polsce jesienią mamy permanentnie do czynienia z deficytem wody trzeba zdecydować się na taką uprawę, która zapewni przeprowadzenie siewu w jak najmniej przesuszoną glebę. Odpowiednie przygotowanie stanowiska to zabezpieczenie dobrych wschodów i oszczędności w zasobach wody. Jednym ze sposobów jest zastosowanie zabiegu z użyciem herbicydu totalnego, na ogół glifosatu. Oprysk ten w przeciwieństwie do uprawy mecha-

nicznej nie spowoduje nadmiernego przesuszenia gleby. Wykonanie takiego zabiegu wymaga mniej energii i paliwa niż uprawa mechaniczna. Skuteczniej zwalcza chwasty, przede wszystkim wieloletnie, a ponadto daje możliwość płytkiej i szybkiej uprawy ścierniska. Dodatkowym atutem tej metody jest przełamanie cyklu rozwoju patogenów, co ma kolosalne znaczenie na przykład w uprawie pszenicy. Oprysk powoduje przerwanie tzw. „zielonego mostu”, czyli uniemożliwia przedostanie się patogenów glebowych z korzeni samosiewów na korzenie kielkującej uprawy następczej. Glifosat niszczy zainfekowane

korzenie i tym samym przerywa cykl rozwojowy patogenów. Jednak tylko aplikacja szybko i głęboko działającego herbicydu pozwoli na zniszczenie korzeni samosiewów przed siewem. Dlatego niezwykle ważny jest wybór odpowiedniego środka. Nie możemy sobie pozwolić na stosowanie słabej jakości produktu. Nie mamy czasu na powtórne jego zastosowanie czy też korektę oprysku. Na przykład szybko działające formuły glifosatu w preparacie Roundup PowerMax 720, zapewniają błyskawiczne wchłanianie i pobieranie do korzeni chwastów. Pozwala to na szybką uprawę mechaniczną, nawet gdy nie

widoczne są objawy działania. W wypadku samosiewów jednorocznych jest to możliwe już po 2 dniach, natomiast gdy zwalczamy perz i inne chwasty wieloletnie po 5 dniach.

BLOKADA DLA CHWASTÓW

Oprysk blokuje parowanie chwastów, a wytworzony mulcz osłania glebę, dlatego nie należy czekać z zabiegiem do ostatniej chwili przed uprawą. Zastosowanie skutecznych formuły glifosatu pozwala na efektywne przygotowanie stanowiska pod jesienne siewy. Efektywne – znaczy przy użyciu minimalnych nakładów,

a jednocześnie pozwalające na uzyskanie optymalnych efektów końcowych. W skrócie możemy powiedzieć, że dzięki zastosowaniu takiego rozwiązania mamy możliwość płytkiej i szybkiej uprawy ścierniska przy doskonałym zwalczeniu uciążliwych chwastów.

Późniejsza uprawa ścierniska to niezbędny zabieg agrotechniczny. Podstawowe problemy decydujące o sukcesie i przyszłych zbiorach, które trzeba rozwiązać w wypadku uprawy ścierniska to efektywność działania, ograniczony czas oraz utrzymanie odpowiedniej jakości stanowiska.

Anna Rogowska



Fot. archiwum autora

Ministerstwo czeka na wnioski hodowców

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi informuje, że od dnia 6.08.2021 r. do dnia 27.08.2021 r. producenci rolni, którzy prowadzą gospodarstwo rolne, w którym utrzymywane są świny – mogą składać wnioski o udzielenie pomocy o charakterze pomocy de minimis w rolnictwie na refundację 50% wydatków poniesionych w danym roku kalendarzowym na zakup mat dezynfekcyjnych, sprzętu do wykonania zabiegów dezynfekcyjnych, dezynsekcyjnych lub deratyzacyjnych oraz produktów biobójczych, środków dezynfekcyjnych lub deratyzacyjnych, odzieży ochronnej i obuwia ochronnego oraz wydatków ponie-

sionych na zabezpieczenie budynków, w których utrzymywane są świny przed dostępem zwierząt domowych.

Wnioski należy złożyć do kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa właściwego ze względu na miejsce zamieszkania albo siedzibę producenta rolnego.

Formularz wniosku będzie dostępny na stronie internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (www.arimr.gov.pl).

Do wniosku o udzielenie pomocy należy dołączyć:

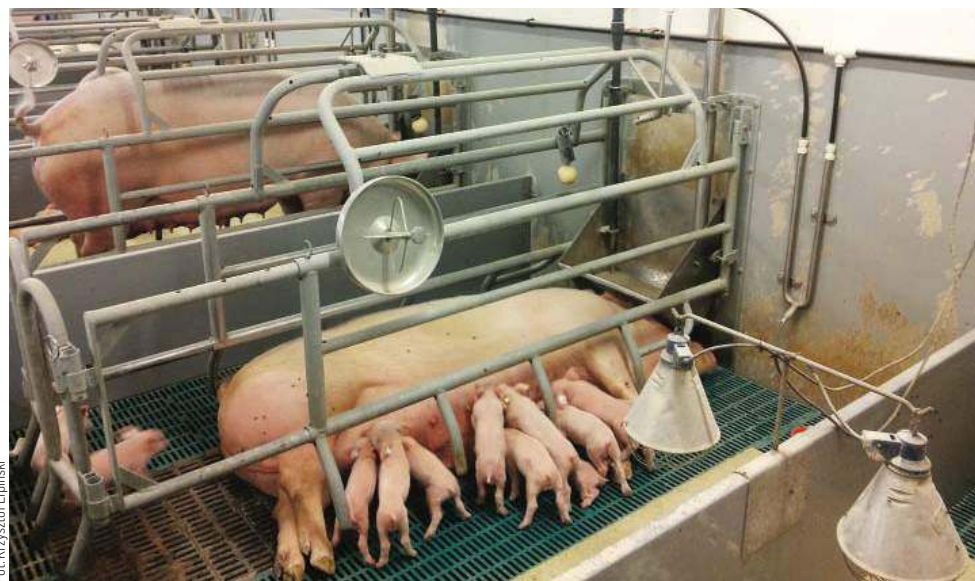
1) faktury lub ich kopie, rachunki wystawione zgodnie z odrębnymi przepisami lub ich kopie lub kopie umów zlecenia lub o dzieło, dotyczące

poniesionych wydatków wraz z dowodami zapłaty potwierdzającymi poniesienie tych wydatków do dnia zakończenia terminu składania wniosków w danym roku kalendarzowym,

2) oświadczenie producenta rolnego o liczbie świń utrzymywanych w gospodarstwie,

3) oświadczenia albo zaświadczenia dotyczące pomocy de minimis lub pomocy de minimis w rolnictwie oraz informacje niezbędne do udzielenia tej pomocy, o których mowa w art. 37 ust. 1 pkt 1 lub ust. 2 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej.

Informacja ze strony:
<https://www.gov.pl/web>



Fot. Krzysztof Lipiński

Kondycjonery gleby

Lato to dobry okres na zaplanowanie strategii zarządzania glebą. Przed podjęciem decyzji o wyborze efektywnych narzędzi chroniących glebę należy spojrzeć na nią jako na dynamiczny układ wielu różnych elementów.



Największym kapitałem rolnictwa i spuścizną dla przyszłych pokoleń jest gleba. Jej kondycja warunkuje efektywność produkcji roślinnej. Żle zarządzana ulega degradacji. Perspektywną formą jej zabezpieczenia powinno być utrzymanie i poprawa płodności, stworzenie roślinom komfortowych warunków rozwoju.

LATO TO DOBRY OKRES NA ZAPLANOWANIE STRATEGII ZARZĄDZANIA GLEBĄ. PRZED PODJĘCIEM DECYZJI O WYBORZE EFEKTYWNYCH NARZĘDZI CHRONIĄCYCH GLEBĘ NALEŻY SPOJRZEĆ NA NIĄ JAKO NA DYNAMICZNY UKŁAD WIELU RÓŻNYCH ELEMENTÓW.

gleby, podniosą jej żyzność. Priorytetem powinno być zwiększenie zawartości materii organicznej –

przywraca potencjał i niweluje skutki suszy glebowej, z którą w naszym kraju mamy coraz częściej do czynienia. Deficyty wody są szczególnie niebezpieczne na glebach lekkich, cechujących się niską zdolnością magazynowania, szybko ulegają przesuszeniu. Próchnica zabezpiecza przed szybką utratą wody, gdyż tworząc ją struktury charakteryzują się dużą zdolnością do retencji wody.

Nie jest prawdą, iż najistotniejsze glebowe czynniki plonotwórcze to zasobność i odczyn. Kluczowy jest tlen. Warunkuje on aktywność biologiczną gleby i penetrację korzeni w głąb gleby. Sprzyja i determinuje tworzenie odpowiedniej, gruzelkowej struktury gleby. Trwała struktura gruzelkowata warstwy ornej i podornej zapewnia jej sprawność. Zapewnia komfortowe warunki dla kiełkowania nasion i prawidłowego rozwoju systemu korzeniowego roślin. Gleba bez struktury gruzelkowej jest trudna w uprawie, staje się zlewna, zbryla się i zakwasza. Struktura gruzelkowata jest jednym z ważniejszych czynników decydujących o żyzności gleby. Odgrywa ona bardzo



ważną rolę w kształtowaniu właściwości fizycznych, fizykochemicznych i biologicznych gleby oraz wywiera kluczowy wpływ na stosunki wodno-powietrzne.

Regularne sprzątanie słomy z pól redukuje zawartość substancji organicznej na stanowisku.

żyzności gleb jest przyspieszenie rozkładu resztek pożywnych. Taka strategia zarządzania glebą przynosi dodatkowe korzyści. Ogranicza ilość patogenów, możliwość ich przezimowania, poniekąd zmniejsza nakłady na uprawę roślin następczych. Główną zaletą jest jednak zwiększenie zawartości próchnicy. Dodatkowo zwiększa się ilość składników pokarmowych w glebie, uprawa roli jest łatwiejsza,

żyzności gleby składniki w postaci kwasów humusowych i fulwowych. Stymuluje rozwój mikroorganizmów glebowych przez co przyczynia się do poprawy podstawowych parametrów gleby. Jest bogatym źródłem węglowodanów dzięki związkom organicznym zawartym w jego składzie. Silnie stymuluje rozwój korzeni, wzmacnia efekt chelatowania makro i mikroelementów zapobiegając niedoborom odżywczych roślin. Dzięki równowadze kwasów fulwowych i humusowych może być stosowany także dolistnie dostarczając roślinie węgiel organiczny oraz stanowiąc biologiczną chelatację dla substancji odżywczych. Wykazuje silne działanie strukturotwórcze na siewną warstwę gleby, poprawia retencję wody w glebie, stymuluje wzrost roślin oraz ogranicza presję chorób grzybowych.

Utrzymanie wysokiej sprawności gleby pozbawionej chorób strukturalnych przy jednoczesnej ochronie środowiska glebowego to priorytet każdego rolnika.

Jedną z metod sprzyjającą zwiększaniu żyzności gleb jest zastosowanie kondycjonerów. Przyspieszają one proces mineralizacji resztek pożywnych, powodując znaczną poprawę właściwości stanowisk.

Anna Rogowska

Ograniczenie ilości próchnicy wywoławia glebę. Pozbawia ją odpowiedniej porowatości, zmniejsza pojemność sorpcyjną i redukuje aktywność biologiczną. Jedną z metod podnoszenia

awoschody szybsze i wyrównane. Przykładem takiego kondycjonera jest Kamasol Black. Dostarcza w sposób zbilansowany niezbędne dla ży-